Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 10-go MARCA 1929 ROKU | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 68

Pp. Geyer i Barciński złożą mandaty.

Wobec zamianowania inż. Karola Bajera dyrektorem izby przemysłowo-handlowej wielki przemysł wycofuje się z prezydjum izby.

Kupiectwo bronić będzie autorytetu łódzkiej izby.

Oficjalna enuncjacja konsula Geyera, w sprawie zachowania mandatu prezesa izby przemysłowo-handlowej utrzymana jest nadal w wielokrotnie powtarzanem brzmieniu. Mieliśmy sposobność przeprowadzenia szeregu rozmów z miarodajnymi osobami z wielkiego przemysłu. Wszyscy nasi rozmówcy jednomyślnie stwierdzili, iż radcowie wielkiego przemysłu postanowili solidaryzować się ze stanowiskiem i poglądami prezesa Geyera i wiceprezesa Barcińskiego, którzy złożą do dyspozycji izby swoje mandaty w prezydjum.

KROK TEN MA BYĆ PROTESTEM, PRZECIWKO UWZGLĘDNIENIU STANOWISKA WIELKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, który uważał i uważa, iż sposób lansowania p. Bajera na stanowisko dyrektora, był zaprzeczeniem autorytetu i siły, jaką przedstawia przemysł.

Nasi informatorzy oświadczyli, iż spodziewali się mianowania na stanowisko dyrektora p. Sanda. W ten sposób kwestje personalne byłyby usunięte i stworzonoby atmosferę współpracy. Skoro jednak p. minister Kwiatkowski uważał za stosowne zamianować dyrektorem kandydata, przeciwko któremu przemysł wypowiedział się jaknajbardziej kategorycznie, reprezentanci tegoż nie widzą możności współpracy z tym dyrektorem na terenie prezydjum.

Jeden z naszych rozmówców zauważył, iż idealnym dyrektorem izby łódzkiej byłby b. minister Czechowicz. Okazuje się więc, iż czasem dymisja może przyjść za późno.

Spotkaliśmy się również z opinją pewnych przedstawicieli wielkiego przemysłu, iż izba, nie oparta na współpracy przemysłu, nie będzie wykładnikiem interesów i reprezentantką sfer gospodarczych naszego województwa. Zdaniem tych czynników ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W PAŃSTWIE POLSKIEM ZACHOWA, DZIĘKI TEMU SWÓJ CHARAKTER MIARODAJNEGO I JEDYNEGO PRZEDSTAWICIELA PRZEMYSŁU WOBEC SFER RZĄDOWYCH.

* * *

Zwróciliśmy się również do najbardziej miarodajnych przedstawicieli obu wyznaniowych odłamów kupiectwa, z prośbą o sprecyzowanie stanowiska wobec możliwości złożenia mandatów w prezydjum izby przez wielki przemysł.

Naogół sfery kupieckie wyrażają przekonanie, iż p.p. Geyer i Barciński zatrzymają swoje mandaty.

Po pewnym czasie przy bliższej współpracy z p. Bajerem stosunki się ułożą poprawnie — twierdzą ci panowie.

Gdyby jednak wielki przemysł złożył swoje mandaty w prezydjum, wówczas kupiectwo nie będzie przeprowadzało żadnych pertraktacji i uzupełni w drodze wyborów prezydjum.

PRZEDSTAWICIELE KUPCÓW OŚWIADCZAJĄ, IŻ SZCZYTEM ICH AMBICJI JEST WYKAZAĆ ZDOLNOŚĆ ŻYCIOWĄ IZBY ŁÓDZKIEJ NAWET WÓWCZAS, GDY WIELKI PRZEMYSŁ POWSTRZYMA SIĘ OD CZYNNEGO UDZIAŁU W JEJ PRACACH. Izba łódzka musi stanąć ponad wszystkimi związkami i być jedyną oficjalną i miarodajną reprezentantką Łodzi.

Dla osiągnięcia tego celu kupiectwo gotowe jest ponieść ciężkie ofiary finansowe i skompletować sztab pracowników w ten sposób, ażeby zapewnić jak największą wydajność prac izby.

* * *

Zapytany przez nas p. dyrektor Bajer, jak wyobraża sobie organizację izby, odpowiedział, iż nie może składać żadnych oświadczeń, jak długo nie jest w posiadaniu oficjalnej nominacji.

* * *

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż dotychczas prezydjum izby nie prowadziło oficjalnych rozmów, na temat obsadzenia kierowniczych referatów w izbie.

* * *

Wobec mianowania inż. Bajera dyrektorem izby, staje się aktualną sprawa obsadzenia stanowiska wydziału przemysłowego przy województwie łódzkiem. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest radca wojewódzki inż. Józef Piaskowski, który dzięki długoletniej pracy w wydziale przemysłowym posiada doskonałą znajomość tutejszych stosunków.

Mianowanie naczelnikiem inż. Piaskowskiego powitałaby Łódź z wielkiem zadowoleniem.

* * *

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o decyzji ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego w sprawie mianowania inż. Karola Bajera dyrektorem izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, zwróciłem się do bawiącego w Warszawie prezesa izby p. konsula Roberta Geyera, z prośbą o udzielenie oświadczenia, jakie jest jego zdanie o bliskiej już nominacji, i jakie postawić może horoskopy na temat pracy w izbie.

— DOTYCHCZAS NIC NIE WIEM OFICJALNIE O NOMINACJI — odpowiada p. konsul Geyer — I DLATEGO W ŻADNYM KIERUNKU WYPOWIEDZIEĆ SIĘ NIE MOGĘ.

MOGĘ POWIEDZIEĆ TYLKO, ŻE STANOWISKO MOJE ODNOŚNIE OSOBY DYREKTORA IZBY WYŁUSZCZYŁEM W DEKLARACJI ZŁOŻONEJ NA RĘCE P. WOJEWODY JASZCZOŁTA i zastrzeżenia potworzone po wybraniu mnie na stanowisko prezesa —pod żadnym względem nie ulegną i nie mogę ulec zmianie.

Nowy kierownik ministerstwa skarbu

złożył wczoraj przysięgę.

Warszawa, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu 9 bm. odbyło się na Zamku złożenie na ręce Prezydenta uroczystej przysięgi służbowej przez nowomianowanego kierownika ministerstwa skarbu p. Tadeusza Grodyńskiego.

W bufecie sejmowym, gdzie lęgną się wszystkie dowcipy polityczne, opowiadano sobie wczoraj następujący „kawał“.

Były minister p. Czechowicz był do niedawna zwolennikiem socjalizmu i pisywał broszury, z których jedną szczególnie popularny napisał pod pseudonimem „Leliwa“.

W związku z onegdajszem posiedzeniem komisji budżetowej, na której minister zadeklarował, że podał się do dymisji mówiono:

„Leliwa“ zawsze na wierzch wypływa.

Starcie policji ze studentami we Lwowie

Ukraińcy urządzili demonstrację na cmentarzu.—Kilka osób rannych.

Lwowski korespondent „Republiki“ (Sz) telefonuje:

Wczoraj odbył się pogrzeb studenta ukraińskiego Jarosława Lubowicza. O godzinie 3-ej po południu grupa studentów zebrała się na cmentarzu Łyczakowskim. Policja usiłowała rozpędzić zgromadzonych, którzy wznosili okrzyki antypaństwowe. W czasie starcia policji z tłumem kilka osób zostało rannych, 35 studentów aresztowano.

Oficerowie carscy—fałszerzami.

Emigranci rosyjscy nie umieli dostosować się do nowych warunków życiowych.

Berlin, 9 marca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Vossische Zeitung“ w artykule wstępnym zastanawia się bardzo poważnie z powodu zanotowania szeregu wielkich procesów kryminalnych przeciwko oficerom byłej armji carskiej. Są to przeważnie procesy o fałszerstwa dokumentów i nadużycia. Na ławach oskarżonych zasiadają przeważnie ludzie z lepszych sfer, wyżsi oficerowie odznaczeni wielu orderami. Dziennik zastanawiając się nad tym upadkiem byłych oficerów bohaterskiej wojny zwraca uwagę ze przyczyny tego upadku moralnego należy szukać w niemożności dostosowania się ludzi do nowych warunków i niezdolności do pracy zarobkowej. Byli to wszystko ludzie od zarania swych młodych lat, wychowani w duchu wojskowym. Niema tu mowy oczywiście o generach armji niemieckiej, których byt został całkowicie zabezpieczony przez rząd republikański.

Samobójstwo japońskiego dyplomaty w Moskwie.

Moskwa, 9 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odbyła się kremacja zwłok tragicznie zmarłego attache morskiego ambasady japońskiej w Moskwie, kapitana Kayanahi. W żałobnej uroczystości wziął udział prawie cały korpus dyplomatyczny, z dziekanem ambasadorem francuskim Herbette'em na czele; z ramienia rządu sowieckiego obecni byli szef protokółu dyplomatycznego Floryńskij ze swoim zastępcą oraz przedstawiciel Rewolucyjnej Rady Wojennej. Honory wojskowe oddawał oddział „Krasnoarmiejców“. W dwóch krótkich przemówieniach, wygłoszonych w języku japońskim żegnali zmarłego kolegę członkowie Ambasady japońskiej.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Po pięciu dniach obrad senat zakończył wczoraj dyskusję budżetową i w poniedziałek przystąpi do głosowania.

Kto i komu płacił prowizję za pośrednictwo?

Sensacyjny proces o oszczerstwo w warszawskim sądzie okręgowym. — Wczoraj zeznawał dyrektor departamentu min. skarbu p. Starzyński.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczorajsza rozprawa między b. wicedyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego p. Brzezickim, a dyrektorem Banku Ziemiańskiego p. Sułowskim, rozpoczęła się od zeznań p. Starzyńskiego, dyrektora departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu.

Na jesieni r. 1927 — mówił p. Starzyński — zaczęły do mnie dochodzić ujemne opinje o wicedyrektorze Brzezickim. Mówiono o jakichś sprawach finansowych, załatwianych poza Bankiem. Doszły do mnie słuchy, że wicedyrektor Brzezicki załatwiał tranzakcje zamiany cukrowni na lasy Banku Ziemiańskiego. Poleciłem p. Tarłowiczowi, by dowiedział się coś o tem w Banku Ziemiańskim, a następnie wezwałem p. Sułowskiego.

Sprawa była już wówczas w Nadzwyczajnej Komisji do zwalczania nadużyć.

Adw. Paschalski: Czy p. Sułowski nie zwracał się wówczas do p. dyrektora z jakąś prośbą?

— Tak, mówił, że niezręcznie mu w tej sprawie mówić, *nie chciałby bowiem przyczyniać się do prowadzenia sprawy przeciwko p. Brzezickiemu.*

Na to odpowiedziałem, że sprawa p. Brzezickiego już jest przedmiotem dochodzeń w Komisji Nadzwyczajnej do zwalczania nadużyć i że już interesują się nią pewne osoby z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Adw. Paschalski: Czy przy zmianach personalnych w Banku Gospodarstwa Krajowego p. dyrektor Barysz miał zamiar *zwrócić specjalną uwagę na czystość rąk osób w Banku Gospodarstwa Krajowego?*

— Tak! Bezwzględnie. Wszedł wtedy do Banku, gdy cała opinja była poruszona. Mówił, że Lewin czynił mu jakieś propozycje, a gdy się oburzył, wówczas

Lewin przytoczył fakt, że według słów p. Brzezickiego p. Sułowski ma się dzielić z nim prowizją. P. Sułowski pokazał mi list p. Brzezickiego, w którym ten stwierdził, że p. Sułowski z tranzakcją Lewina nie miał nic wspólnego.

Dyr. Starzyński opowiadał dalej o komisji dyscyplinarnej, która usunęła wicedyrektora Brzezickiego.

Adw. Paschalski zadaje pytanie w związku z oświadczeniem p. Brzezickiego, który powiedział na rozprawie, że nie była to komisja dyscyplinarna, lecz jej parodja.

Na to odpowiedział dyr. Starzyński: Nic podobnego, wyobrazić sobie nawet nie można. Wiem, że w skład komisji wchodził b. minister Olszewski.

Adw. Szurlej: Skąd do pana dyrektora dochodziły słuchy o zawieraniu przez p. Brzezickiego tranzakcyj?

— Ze sfer bankowych i z ministerstwa skarbu.

Wachmistrz policji niemieckiej

przekroczył nielegalnie granicę polską.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Donoszą z Katowic, że na Górnym Śląsku w miejscowości Tarnowskie Góry policja polityczna aresztowała wachmistrza policji niemieckiej nazwiskiem Kowalski, który nielegalnie przekroczył granicę polsko-niemiecką.

Istnieją poważne poszlaki, że Kowalski był łącznikiem pomiędzy szpiegami wojskowemi a wywiadownią z sąsiedniego mocarstwa. W sprawie aresztowania Kowalskiego interpelował już w dniu wczorajszym konsul niemiecki w Katowicach p. Grunau, jednakże bezskutecznie, gdyż odpowiedziano mu, że Kowalski aresztowany został za nielegalne przekroczenie granicy i oddany został do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach.

Nominacje oficerów

na stanowiska administracyjne

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W ciągu ostatnich kilku dni nastąpiło mianowanie oficerów w randze podpułkowników i majorów na stanowiska administracyjne. Oficerowie zostali przydzieleni przeważnie w charakterze radców do województw, a kilku z nich otrzymało nominacje na starostów. W najbliższych dniach nastąpią dalsze nominacje oficerów na stanowiska administracyjne.

Królowa Marja spotka się z ks. Karolem.

Paryż, 9 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Petit Parisien" donosi z Londynu, iż bukaresztański korespondent „Evening Standard" zapowiada rychłe spotkanie w Paryżu królowej Marji rumuńskiej z ks. Karolem.

Minister Zaleski o sprawie Ulitza.

Tylko sąd może zadecydować o jego losie.

Genewa, 9 marca

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady przyjęto bez żadnej dyskusji pięć raportów Adatiego w sprawie mniejszości górnośląskiej w tej liczbie trzy skargi polskie. Wszystkie te skargi nie wzbudzały większego zainteresowania, to też Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia zainteresowanych rządów.

Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia przy dużym napływie publiczności i dziennikarzy, sprawozdawca odczytał swój raport w sprawie skarg Volksbundu co do aresztowania Ulitza. Ostatecznie redakcja raportu ustalona została dopiero wczoraj po północy po porozumieniu się z zainteresowanymi członkami Rady. Sprawozdawca, powołując się na wyjaśnienia rządu polskiego zawierające oświadczenia, że aresztowanie Ulitza miało miejsce przy zastosowaniu przepisów kodeksu karnego, obowiązującego na Górnym Śląsku i że jest przedmiotem normalnego postępowania sądowego, wyraża przekonanie, że władze sądowe robią wszystko, co do nich należy, żeby nie przewlekać procedury w tej sprawie.

Po sprawozdawcy zabrał głos minister Zaleski, który zaznaczył, że przyjmując raport japońskiego członka Rady w sprawie Ulitza, nie może nic dodać ponadto, co rząd polski uważał za stosowne sformułować w swoich uwagach na temat petycji Volksbundu w dniu 13 lutego. Omawiana sprawa znajduje się w rękach władz sądowych, jest przeto rzeczą oczywistą, że niemożliwa jest żadna interwencja ze strony rządu polskiego, ani też żadnej organizacji międzynarodowej w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Zdobycze jednego polowania

Kiedy „Gazy Wschodnie“ ozwały się na posiedzeniu komisji sejmowej zatargiem pomiędzy posłami klubu B .B, kiedy więc wybuchł łatwozapalny temperament p. pos. Polakiewicza, a nafty do ognia dolewali pilnie ucieszeni posłowie z opozycji, niechaj nam wolno będzie odbiegnąć dalej nieco, wciąż jednak w sferę nafty...

Mało ludzi zapewne wie w Polsce, że ubiegłego lata w starym romantycznym zamku w Szkocji czynione były przygotowania do wielkich łowów. Gospodarz sir Henri Deterting, znany przemysłowiec naftowy, nie żałował wydatków, ażeby przyjęcie wypadło doprawdy po królewsku. Nie dziw, boć goście mieli być królami... nafty: Mr. Walter Teagle z New Yorku, prezes Standard Oil Company, sir John Cadman, prezes Anglo-Persian Oil Company należącej, zresztą, w lwiej części do rządu angielskiego, oraz Mr. F. E. Powell, przedstawiciel koncernu naftowego amerykańskiego na W. Brytanję. Resztę gości stanowili „książęta naftowi“ — właściciele pomniejszych kopalni. Pomiędzy niemi nie zbrakło Rotszylda...

Polowanie udało się doskonale. Upolowano nie tylko masę dziczy, ale jeszcze jednego, zgoła cennego ptaka: konsumenta nafty i benzyny, właściciela każdego samochodu czy motocyklu, każdego wogóle motoru...

Będziemy teraz mówili wyraźniej: podczas narad, które odbyły się pomiędzy magnatami naftowemi pod pokrywką polowania, skonstatowano, że nie można tak dalej żyć na świecie, że zarabia się zbyt mało, że należy bezwzględnie obniżyć koszty produkcji i podnieść ceny. Początkowo istniał zamiar ograniczenia produkcji i wywołania przez to sztucznej drożyzny i głodu naftowo-benzynowego. Ponieważ jednak z wielu względów okazało się to niemożliwe, postanowiono tylko podwyższyć cenę o dwa i pół pensa na galonie. Ogólny zysk roczny z tego kroku wynosi dodatkowo 360 miljonów złotych rocznie, wpływających wprost do kieszeni waścicieli akcji naftowych.

⁂

Zapomnielibyśmy o najważniejszym gościu na polowaniu!... Nikt nie znał bliżej jego nazwiska, a gość ów nie kwapił się bardzo do popularności. Wystarczyły mu tylko poufne rozmowy z nafciarzami, których rezultatem było przystąpienie do porozumienia naftowego jeszcze jednego producenta, Rosji Sowieckiej...

Aż do tej chwili Rosja stanowiła poważną przeszkodę w całej polityce naftowej, gdyż przeprowadzała planowy „dumping“ cen. Nafta rosyjska była o wiele tańsza od amerykańskiej, angielskiej i holenderskiej, podobno jak i benzyna. Daremnie Mr. Teagle wygłaszał płomienne przemówienia do narodów cywilizowanych i pouczał, że nafta jego konkurenta sowieckiego cuchnie krwią niewinnie pomordowanych ofiar!.. Konsumenci mieli dziwnie odporne powonienie i patrzyli nie na zapach i kolor nafty i benzyny, ale na dobroć towaru i cene.

Kiedy układ w sprawie cen został podpisany, nos Mr. Teagle nagle również stracił swą wrażliwość....

Pod tytułem „Wielkie zwycięstwo nafty sowieckiej“ doniosły przed kilku dniami „Izwiestja“ o podpisaniu umowy:

— Interes jest interesem niezależnie od tego, czy robi się go w świecie kapitalistycznym, czy komunistycznym. Rosja sowiecka zobowiązała się do podwyższenia swych cen na naftę i produkty naftowe na rynkach światowych. Natomiast przyznano jej na rynku angielskim o 50 proc. wyższy kontyngent sprzedaży, niż w roku 1928. Tak więc za wszystko zapłaci angielski konsument.

⁂

Polska jest niewielkim producentem nafty i produktów ubocznych, a nasze skromne zapasy naturalne znajdują się w rękach obcych akcjonarjuszy, przeważnie wiedeńskich i francuskich. To jest fatalne.

Nafta i benzyna to podstawowe surowce dla przemysłu i obrony państwa. Niedarmo Anglja przywiązuje tak kolosalną wagę do kopalni „białego węgla“ w Persji, że cała polityka perska W. Brytanji podporządkowana jest tej sprawie. Niedarmo Stany Zjednoczone wytężają wszelkie siły, by utrzymać swój wpływ nad źródłami naftowemi Meksyku i Ameryki centralnej. Nafta jest potęgą w świecie politycznym i Polska musi pod względem wystarczalności i samodzielności naftowej stać na właściwym poziomie.

A jeśli Rothschild na polowaniu w Szkocji podpisał układ międzynarodowy, na podstawie którego produkcja polska ma być częściowo zaniechana a rynek polski pozostawiony ekspansji rosyjskiej? A jeśli obce wpływy, jeśli magnaci przemysłu naftowego Teagle, Powell, Deterting i Cadman dla swoich prywatnych rachub mogą, zresztą bez złośliwych tendencji, wyrządzić Polsce szkodę nie do powetowania? Wówczas staje się jasne, że rząd obowiązany jest stać na straży interesów gospodarczych i państwowych polskich i wyrwać się z pod nacisku obcych czynników. I wówczas nie może być mowy o tendencjach etatystycznych, ani o dobrowolnem wycofywaniu prywatnego kapitału zagranicznego z Polski. Wtedy również uderzeniem w próżnię są skądinąd słuszne argumenty pp. posłów Krzyżanowskiego i Rozmaryna.

Nie wolno nigdy sądzić zbyt pośpiesznie, ani wyciągać zbyt łatwo nasuwających się wniosków. Bowiem świat w całej swej prostocie jest bardzo skomplikowany i niejednokrotnie nici z biednych „Gazów Wschodnich“ w Galicji prowadzą wprost do wspaniałego, romantycznego zamczyska w Szkocji...

Czesław Ołtaszewski.

Król demagogów angielskich

obiecuje rozwiązać radykalnie sprawę bezrobocia.

Lloyd George rozpoczął kampanję wyborczą.

Londyn, 7 marca.

Sprawa bezrobocia w Anglji wisi nad krajem jak zmora. Niedawno ks. Walji powrócił z objazdu po obszarach, objętych bezrobociem, a wrażenia jego stamtąd są wprost rozpaczliwe. Bezrobocie ciąży na całem życiu gospodarczem i socjalnem narodu angielskiego. Ażeby je zwalczać czyni się rozpaczliwe wysiłki. Jedni, jak np. *Lloyd George proponują rozpoczęcie robót publicznych na szeroka skalę;* inni wskazują na możliwość pogłębienia rynku wewnętrznego drogą ochrony celnej i wytwórczości krajowej: jeszcze inni wreszcie — zwolennicy wolnego handlu, udowadniają, że *jedynie wzmożony eksport i lepsza organizacja sprzedaży towarów ochronić może przed zagladą* zamierające angielskie gospodarstwo narodowe.

Naturalnie tych wszystkich narzekań nie należy brać dosłownie na serjo. Anglicy zawsze mają zwyczaj przesadzania swoich bolączek. Na każdym wiecu angielskim usłyszy się, że *Wielka Brytanja stoi w przededniu ostatecznej ruiny* i — nikt się tem nie przejmuje. Odwrotnie, wszyscy się uśmiechają. W głębi duszy swojej wszyscy wiedzą, że *to jest przesada i dowcip raczej, aniżeli prawda.* Podczas gdy wszystkie inne narody lubią się chwalić i pysznić nawet na przyszłość, anglik zawsze rzekomo widzi ją w czarnych barwach, a jednak wyrabia w sobie przekonanie, że trwałą pracą i trzeźwością poglądów zawsze zdoła odnaleźć sobie drogę nawet z trudnej sytuacji. Poeta nazwał Polskę *„pawiem narodów“*. Anglja jest zapewnie najskromniejszą *„kurą narodów“*, niemniej jednak... niosącą złote jajka.

Zboczyliśmy ze sprawy bezrobocia. Obecnie jest ona rozważana bardzo dokładnie w parlamencie, ale niezależnie od tego traktowana jest jako pewnego rodzaju *broń polityczna w walce wyborczej,* trwającej w całej pełni. Przed kilku dniami cały Londyn poruszony został wiadomością, iż do stolicy Wielkiej Brytanji przybyły *sztafety bezrobotnych z całego Zjednoczonego Królestwa.*

Oto na Trafalguar Square zebrał się olbrzymi wiec, złożony z 900 osób, przyczem wszyscy jego uczestnicy — byli to bezrobotni, którzy piechotą, nie bacząc na trzaskający mróz, przybyli z rozmaitych centrów przemysłowych Anglji, Szkocji i Walji, idąc *setki kilometrów z tobołkiem na plecach.*

Angielskie związki zawodowe oficjalnie zrzekły się wszelkiego udziału w przyjmowaniu bezrobotnych, natomiast z otwartemi rękoma powitali ich *londyńscy komuniści,* którzy też urządzili wiec powyżej wspomniany i stanowili gros mówców. Policja, angielskim zwyczajem, nie przeszkadzała komunistom mówić, pilnując tylko porządku publicznego, aby *żaden bezrobotny, ani żaden komunista nie dostali się pod koła przejeżdżających samochodów i ażeby tłum nie tamował ruchu ulicznego.*

Na koszt partji komunistycznej oraz ze składek, zebranych doraźnie na placu pod kolumna Nelsona część bezrobotnych powróciła koleją do domu, część natomiast została, ażeby przysłuchiwać się z galerji parlamentarnej obradom poselskim w sprawie zwalczania bezrobocia.

⁂

Gwoździem sprawy bezrobocia w parlamencie angielskim było przemówienie Lloyd Georgea. Znakomity przywódca liberałów zaatakował w sposób niesłychanie ostry konserwatywny rząd Baldwina, który przed 5 laty podczas obejmowania władzy wyraźnie zaznaczył, że głównym jego zadaniem będzie *likwidacja bezrobocia w zjednoczonem Królestwie.* Czy obietnice te zostały wykonane?

Zdaniem Lloyd Georgea nie tylko, że nie zostały wykonane, ale odwrotnie, kraj brnie coraz dalej w bagno bezrobocia. Nic nie pomogły *olbrzymie sumy, wydane na zapomogi.*

Lloyd George wskazuje, że *corocznie 100 miljonów funtów wyrzuca się na zapomogi dla 1,250,000 bezrobotnych, podczas gdy za te same pieniądze możnaby uruchomić roboty publiczne, gdzie wszyscy bezrobotni znaleźliby zatrudnienie.* Setki tysięcy młodzieży w wieku lat 19 i 20, właśnie tych ludzi, którzy dopiero teraz wstępują w życie, znajdują się w tej sytuacji, że *nie będą mogli znaleźć pracy i nigdy może nie zaznają satysfakcji zarobionego grosza.* Robotnicy nie potrzebują jałmużny, ale we współczesnem państwie mają prawo do pracy. Jeśli corocznie wydaje się 100 mil. funtów *na filantropijną pomoc i rozpróżniacza się ludzi, to czy nie lepiej jest zebrać 200 mil. funtów* (8 miljardów zł) i przy pomocy tej wielkiej sumy budować drogi, domy, osuszać błota, wreszcie oświecać masy robotnicze? Pomiędzy rokiem 1921 a 1927 wywędrowało do kolonji i zagranicę 67 tys. wykwalifikowanych majstrów i inżynierów. Kto zapełni tę lukę? Czy nie należałoby raczej kształcić bezrobotnych w celu udoskonalenia ich pracy, aniżeli wypłacać im po 60 zł. tygodniowo, ażeby siedzieli w domu i próżnowali. Człowiek, który od kilku lat żyje na koszt społeczeństwa, przestaje być użytecznym jego członkiem i nigdy już nim może nie bedzie...

⁂

Mowa Lloyd Georga jest charakterystycznym symptomem nie tylko dla angielskich stosunków, ale dla całej Europy. Zapomogi są zarówno zjawiskiem angielskiem, jak i polskiem i tą samą racją przemawiają za uruchomieniem robót publicznych u nas, jak i tam. W Polsce jednak zapomogi te wynoszą grosze, natomiast niejeden urzędnik państwowy, niejeden kwalifikowany pracownik umysłowy chętnie zgodziłby się na pobieranie za odpowiedzialną pracę takiej pensji, jaką zapomogę pobiera w Anglji bezrobotny.

W każdym razie pewne jest, że w Anglji tak dłużej być nie może. Wybory przyniosą „murowane“ zwycięstwo Partji Pracy i liberałom, a porażkę konserwatystom. Należy się spodziewać, że wszystko to, co dzisiaj stanowi program przedwyborczy przyszłych zwycięzców, stanie się rzeczywistością.

E. Starzyński.

Krwawe walki w Meksyku

wojsk rządowych z powstańcami.

Nowy Jork, 9 marca.

Po długich walkach miasto Juarez na granicy St. Zjednoczonych które w ciągu ostatnich walk przechodziło z rąk do rąk zostało ostatecznie zdobyte przez powstańców. W czasie walk zostało zranionych kilka osób na terytorjum amerykańskiem. Powstańcy twierdzą, że wojska rządowe umyślnie strzelały na terytorjum St. Zjednoczonych, aby spowodować interwencję zbrojną St. Zjednoczonych.

Oczekują obecnie decydującej bitwy w północno-zachodnim stanie Sonora, której wynik rozstrzygnie ostatecznie o losach rewolucji meksykańskiej. Rząd rozporządza w tym okręgu w chwili obecnej 10.000 armją.

Odbywa się wielka koncentracja wojsk pod Guadalajara.

★

Nowy Jork, 9 marca.

Nag granicami meksykańskiego Texasu toczy się wielka bitwa która zaczyna przybierać charakter wojny okopowej. Wojska powstańcze oraz wojska rządowe okopały się na dwuch przeciwległych sobie brzegach rzeki Rio Grande.

Generałowie Gualberto w stanie Durando oraz Marcel Carabea w stanie Chihuahua połączyli się z rewolucjonistami. Chodzi jednakże tylko o północną część kraju, ponieważ w całej reszcie rząd meksykański zlikwidował rewolucje.



Gazy trujące nad Berlinem.

Skandal teatralno-polityczny w Niemczech.

Berlin, w marcu.

Cały świat artystyczny i kulturalny Berlina poruszony jest skandalem teatralno - politycznym, jaki rozegrał sie w bieżącym tygodniu, w związku z wystawieniem przez teatr „Am Schiffcauerdamm" nowoczesnej sztuki p. t. *„Gaz trujący nad Berlinem"*. Autorem sztuki jest utalentowany dramaturg berliński Lampel, znany dotąd ze swych *zapatrywań i tendencji monarchistycznych*.

Sztuka jego omawiana była przez prasę berlińską już od szeregu tygodni. Pisano o niej wiele, ze względu na motywy polityczne, jakie zupełnie wyraźnie w niej występowały. Przygotowania do wystawienia jej trwały długo — były staranne i dokładne. I w przeddzień premjery, podczas generalnej próby dyrektor teatru otrzymał z prezydjum policji pismo następującej treści:

„Wystawienie sztuki „Gaz trujący nad Berlinem" zagraża spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu i z tego względu zakazuje się jej wystawienia".

Decyzja prezydjum policji wywołała niezliczone protesty i gwałtowną dyskusję. A przyczynę jej nazywają zupełnie otwarcie. Rząd obawia się przyznać, iż w *Berlinie, w każdej niemal dzielnicy, znajdują się prywatne rzekomo fabryki gazów trujących*. Obawia się przyznać, gdyż Stresemann oświadczył właśnie gotowość ratyfikowania przez Niemcy protokułu o zaprzestanie produkcji gazów i odrzucającego wszelką możliwość wojny gazowej.

A sztuka „Giftgas über Berlin" stwierdza właśnie z całą stanowczością, że w Niemczech znajdują się fabryki gazów. Jest nadto wybitnie tendencyjna, *nawołując do pewnego rodzaju krucjaty państw zachodnich przeciwko Rosji Sowieckiej.*

Nic dziwnego, że opinja publiczna jest poruszona tem do głębi. W kawiarniach, na placach, w restauracjach, teatrach, kinach, na ulicy, w każdym domu niemal mówi się o sztuce „Giftgas über Berlin". Represja policyjna wywołała efekt wręcz przeciwny.

Wypada zapoznać się z treścią sztuki, która wywołała tak wielkie zainteresowanie i poruszenie.

Akt pierwszy ukazuje nam scenę, podzieloną na dwie części. Z lewej „prywatna" fabryka gazów trujących — z prawej ulica. Akcja toczy się w najgęściej zaludnionej części Berlina. W gabinecie dyrektora odbywa sie konferencja w sprawie ulepszenia produkcji gazów bojowych. Prócz dyrektora, który jest w ubraniu cywilnem — obecni są wszyscy *w wojskowych mundurach Reichswehry.*

Dyrektor sprzeciwia się wnioskom oficerów, by rozpocząć produkcję nowych, straszliwych gazów. Konferencja zostaje zerwana.

Po upływie pół godziny, dyrektor otrzymuje dymisję Ale nie odejdzie pokonany ze swego posterunku. Wygłasza monolog, w którym wspomina o tragedji w Hamburgu i *naciska ukryty pod biurkiem guzik.*

Ze specjalnych rur zaczyna wydobywać się gaz. Po upływie minuty dyrektor pada martwy. Na ulicy tymczasem wre ożywiony ruch. Nagle *jeden przechodzień pada. Drugi. Powstaje panika. Śmierć zbiera obfite żniwo.*

Akt II. Ministerjum Reichswehry. W gabinecie ministra odbywają się narady z przedstawicielami rządu angielskiego. Uchwalony i podpisany zostaje traktat wojskowy, dla wszczęcia akcji zachodnio - europejskich państw przeciwko Rosji Sowieckiej.

Telefonicznie donoszą o rozruchach komunistycznych na ulicach Berlina. I nagle alarm. *Gazy trujące nad Berlinem* Skąd? — Niewiadomo. Wpadają na scenę ludzie. Błagają o ratunek. Minister nakazuje rozdanie masek.

Akt. III. Scena podzielona na dwie części. U góry — minister dyktuje sprawozdania dla prasy. Meldują o śmierci całej dzielnicy. Zginęło 80.000—1000.000 ludzi.

A na dole, na ulicy wre. Robotnicy proklamują strajk generalny. Odbywa się wiec. W trakcie przemówień, ktoś z tłumu zabija jakiegoś pacyfistycznego mówcę, który nawoływał do utrzymania pokoju.

Proklamują wojnę z Rosją.

— *Wygramy ją* — *mówi minister do angielskiego generała.* — *Jeden basen wytruje 100,000 ludzi. Wszystkie nasze fabryki wytrują całą Rosję i zgładzą czerwone niebezpieczeństwo.*

Na ulicy pod dźwięk marsza wojskowego maszeruje Reichswehra.

— — — — — — — — — —

Sztuka została zdjęta z afisza. Prezydjum policji wydało zakaz — raz na zawsze. Dlaczego? Czy z powodu tendencji politycznych, czy też z powodu ujawnienia „prywatnych" fabryk gazu trującego.

Oto dylemat, nad którym głowi się obecnie Berlin. Skandal teatralno - polityczny który wywołał tyle szumu i hałasu, odbije się jeszcze tysiącznem echem w innych okolicznościach.

S. M.

OFIARA.

złoż. w administracji „Republiki" na T. O. Z. od G. L. 2 złote.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA 9 MARCA.

10,15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 16,56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej 14,00 — Odczyt p. t. „Wędrówki młodego rolnika" — inż. Stefan Wyrzykowski 14.20 — Odczyt p. t. „Wiosenny odchów prosiąt" — wygł. p. Marja Karczewska. 14,40 — „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.00 — Komunikat meteorologiczny. 15,15 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17,30 — Odczyt organizowany staraniem komitetu wystawy propagandowej przemysłu krajowego p. t. „Znaczenie propagandy krajowej wytwórczości — wygłosi dyr. Stanisław Wartalski. 17,55 — „Z przeżyć i dziejów narodu" (wspomnienia historyczne) — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 18.20 — Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19,00 — „Rozmaitości" — wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.20 — Odczyt p. t. „W pustyni arabskiej" — wygłosi prof. Bohdan Richter. 19,45 — Nadprogram. komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu. 20.00 — „Rozrywki umysłowe" — wygłosi prof. Cyprjan Jabłoński. 20,30 — Koncert wieczorny. 21.00 — Kwadrans literacki. P. Tad. Bocheński odczyta fragment z powieści Edwina Jędrkiewicza p. t. „Jędrek i szczęście". 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

PIĘKNA PODRÓŻ ZAGRANICE ZA 3 ZŁOTE

Liga morska i rzeczna urządza dla uzyskania na swą doniosłą akcję poważniejszych sum pieniężnych — pierwszą wielką loterję fantową, wypuszczając w tym celu 250.000 losów, z których co piąty los wygrywa. Wartość 50.000 fantów przekracza pół miljona złotych. Cena jednego losu wynosi zaledwie 3 złote, a za te nieznaczną sumkę można wygrać 10 samochodów, 2 łodzie motorowe, 10 łodzi żaglowych, 40 łodzi kanadyjskich, a wreszcie 160 miejsc wycieczkowych do Kopenhagi i Stokholmu na pięciodniowe wycieczki okrętem wraz z utrzymaniem na statki bez zagranicznego paszportu. Wreszcie wśród wygranych znajdują się poważne dzieła naukowe, utwory beletrystyczne, przybory sportowe i td. Ciągnienie odbędzie się 22 maja r. b. Z uwagi na doniosły cel społecznyy tej imprezy, jaką jest niewątpliwie I loterja Ligi Morskiej i Rzecznej oraz z uwagi na niską cenę losu — akcja ta cieszyć się będzie wśród społeczeństwa powodzeniem i uznaniem. Losy po cenie 3 złotych nabywać można w lokalu oddziału łódzkiego Ligi (Piotrkowska 92).

Z TOW. IM. „DANTE ALIGHIERI"

Staraniem Tow. im. „Dante Alighieri" odbędzie się dzisiaj w niedzielę, w sali odczytowej gimnazjum im Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46 odczyt prof. Władysława Horbackiego p. t. „Matka Boska Ostrobramska a Madonny Włoskie", ilustrowany przezroczami świetlnemi.

Bilety dla nieczłonków w cenie zł. 1 i dla młodzieży szkolnej gr. 50 do nabycia przy wejściu.

Zarząd przypomina zarazem, że w soboty od godz. 6-ej do 8-ej przyjmuje zapisy na nowoorganizujące sie kursy języka włoskiego.

„CZARNE SKRZYDŁA"

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w nadchodzącą środę, dnia 13 b. m. znakomity powieściopisarz i laureat polski Juljusz Kaden-Bandrowski. Przyjazd do Łodzi tego cenionego krytyka i publicysty wywołał śród inteligencji naszego miasta kolosalne zainteresowanie i sala Filharmonji wypełniona będzie publicznością po brzegi. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety w cenie od 80 gr. do 5 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

SAŁATKA Z POMIDORÓW ZE ŚMIETANĄ I JAJAMI.

Ugotować 4 jajka na twardo, obrać i pokrajać w plasterki okrągłe. Wziąć 1/8 litr. młodej śmietany, 4 deka oliwy, tartej cebulki, pieprzu, octu, soli, cukru i kilka kropel Maggi'ego przyprawy do smaku, zbić to drewnianą trzepaczką lub łyżką na sos. Pomidorów 1/4 kilo pokrajać na plasterki, układać na półmisek, przekładając jajkami; polać sosem.

KRONIKA

MARZEC
10
Sobota

Dziś: 40 Męczenników
Jutro: Konstantyna

Wschód słońca o g. 6.03
Zachód słońca o g. 5.40
Wschód ks. o g. 6.55
Zachód ks. o g. 1.54
Długość dnia: 10.48.
Przybyło dnia: 3.48.

A jednak—wiosna!

Po 3-ch miesiącach mrozu temperatura powyżej 0.

Mróz po wczorajszym trzymiesięcznym jubileuszu, minął — zdaje się — bezpowrotnie.

W polsce mrozy trwały od 8 grudnia prawie bez przerwy, z wyjątkiem jednego dnia odwilży w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Dzień wczorajszy był przełomowy, gdyż nastąpiła już rzetelna odwilż.

Wkrótce nastąpi jeszcze większy wzrost temperatury przez przejście ciepłego frontu niżu. Sprzyja temu daleko posunięta pora roku.

Po raz pierwszy dziś od 3 miesięcy notujemy temperaturę powyżej 0.

Warszawa 0, Lwów 0, Gdynia 0, Poznań +1, Lublin +1, Kielce +1, Bydgoszcz +2, Grudziądz +1, Cieszyn ±1, Kraków +4.

Zakopane jeszcze — 2, Białystok — 4, Wilno — 6.

Również zagranicą nastąpiło znaczne ocieplenie.

W Niemczech temperatura wynosi przeciętnie +2, we Francji +3 (Paryż w południe ±15 st.), w Anglji +7.

Dwaj panowie A

Komedja osnuta na tle... rzeczywistości.

W Teatrze Polskim w Warszawie wystawiano ostatnio komedję znanego autora piosenek kabaretowych Hemara p. t.: „Dwaj panowie B", osnutą na tle nieporozumień wynikających z równobrzmiących pierwszych liter nazwiska.

Na kolonji Staszica w Warszawie zdarzył się wypadek rzeczywisty, osnuty na tem samem tle, ale przewyższający znacznie układem scenerji pomysł autora.

W kolonji Staszica w parterowym domku na parterze mieszkało vis a vis siebie dwóch panów którzy dziwnym zbiegiem okoliczności mieli to samo imię: piękne imię Aleksander.

Otóż jeden z panów Aleksandrów, pan Aleksander I. powrócił onegdaj do domu bardzo późno w nocy, ale zato w bardzo dobrym humorze, jak się to mówi „pod dobrą datą".

Znając surowe obyczaje żony, cichuteńko wślizgnął się do mieszkania—jak przypuszcza, do swego mieszkania — i rozebrawszy się prędko, nie zapalając światła, położył się do łóżka obok swojej, oczywiście, jak myślał, żony...

Tymczasem w kilkanaście minut potem rozległ się ponowny dyskretny zgrzyt zamka i do mieszkania również cichuteńko wsunął się drugi pan Aleksander, tymczasem ten, który rzeczywiście mieszkał tutaj, a nie vis a vis...

Ten drugi pan Aleksander zachowywał się nieco głośniej, a nawet zaświecił światło elektryczne. Teraz nastąpiła ogólna konsternacja, zwłaszcza, że i pierwszy pan Aleksander wysunął głowę z pod kołdry i rozpoznał omyłkę w adresie...

Skończyło się wszystko dość pogodnie. Pan Aleksander Nr. 2 zajął miejsce pana Aleksandra Nr. 1 w łóżku, zaś pan Aleksander Nr. 1 wycofał się skonfudowany na vis a vis...

Na drugi dzień raniuteńko panowie Aleksandrowie wezwali ślusarza i kazali zmienić zamki przy drzwiach. Obecnie już panie śpią spokojnie. Niespodzianki są wykluczone.

Wilk na ulicach Warszawy.

Związanego dzikusa ułożono na drabinie i odniesiono do komisarjatu.

Z Warszawy donoszą:

Od kilku dni na Woli krążyła uparta pogłoska, że w dzielnicy błąka się wilk, który gdzieś z kresów przywędrował aż do Warszawy.

Ludzie nie chcieli wierzyć, przypuszczali, że to plotka.

Aż dopiero dziś o świcie w domu nr. 91 przy ul. Wolskiej gruchnęła wieść, że

na podwórzu pokazał się wilk.

Istotnie tak było.

Wilk wbiegł na podwórze od strony pola przez dziurę w parkanie.

Urzawszy ludzi zwierzę uciekło na pole. Po kilkunastu minutach wilk znowu pojawił się na podwórzu.

Był najwidoczniej niezwykle wygłodniały. Chyłkiem

podkradł się do śmietnika i skoczył do wewnątrz.

Ludzie poczęli wołać:

— Wilk w śmietniku! Trzymać go! Nie puścić.

Dozorca domu nie mając pod ręką czegoś innego,

uzbroił się w drabinkę.

Trzymając drabinę przed sobą, dozorca Bolesław Danikowski podszedł wolno do skrzyni.

Wilk jakoś nie wyskakiwał. Dozorca zamknął więc klapę, przycisnął drabiną i sam usiadł na wierzchu.

— *Mam go, mam go.*

Ludzie wezwali policjantów.

Posterunkowi Stanisław Kośla i Aleksander Wróblewski, zaopatrzeni w sznury, odchylili ostrożnie klapę śmietnika.

Zrobili pętlę,

złapali wilka za nogi i wyciągnęli na podwórze.

Związanego zwierzaka przymocowali do drabiny i ponieśli do komisarjatu.

Pochodowi towarzyszyły olbrzymie tłumy, żądne ujrzenia tak niezwykłego widowiska.

W komisarjacie wilka umieszczono w celi aresztu, gdzie go nakarmiono kawałem mięsa.

Wilka już zabrano do Ogrodu Zoologicznego.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309)), S. Hamburgera (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). b

GDZIE KUCHAREK SZESC...

Projektów mamy dość!

Obok realnych i poważnych, są też zgoła fantastyczne i naiwne.

Budujmy domy, a nie... zamki na lodzie.

Projekt podwyżki komornego i zużycie jej na fundusz budowlany wywołał wielkie poruszenie w całem społeczeństwie. Charakterystycznem przytem zjawiskiem jest fakt, iż obok projektu rządowego pojawiło się mnóstwo innych projektów, różnych zrzeszeń społecznych i poszczególnych jednostek. Projekty te, w wielu wypadkach realne i wartościowe, są objawem bardzo pomyślnym, wskazuje bowiem wyraźnie na to, iż

sprawa budowlana stała się przedmiotem zainteresowania najszerszych warstw.

Być może, że w ten sposób ruszy ona wreszcie z martwego punktu i znajdzie w końcu rozwiązanie, odpowiadające naszym realnym możliwościom i sytuacji gospodarczej.

Jeśli chodzi o projekt rządowy, należy podkreślić iż nie rozwiązuje on całokształtu zagadnienia budowlanego.

Rozpatruje on zagadnienie sfinansowania budownictwa, pomija natomiast dwa dalsze zagadnienia, mianowicie

zagadnienie rentowności i rozdziału kredytów.

Z projektu rządowego nie wiadomo, czy rząd sam będzie budował „tanie mieszkania" na własny rachunek, czy też budować będą gminy względnie jakieś specjalne ad hoc tworzyć się mające przedsiębiorstwa użyteczności publicznej wzgl. spółdzielnie i przedsiębiorstwa prywatne.

Nie wiadomo, na jakich zasadach następować będzie rozdział kredytów, czy otrzymujący kredyt będą związani wysokością czynszów, przez rząd ustalić się mających i t. d.

Wszystkie te zagadnienia rząd odsyła do dekretów wykonawczych które w przyszłości mają się ukazać.

Z powyższego wynika wyraźnie, iż projekt ministerstwa robót publicznych jest tylko prowizoryczny, który ulegnie uzupełnieniu i skorygowaniu.

JAK JEST NA ZACHODZIE?

Inna rzecz, że kraje zachodnie jak Niemcy i Czechosłowacja, jako jedyny środek rozwiązania głodu mieszkaniowego, przyjęły podniesiony czynsz mieszkaniowy, który, celowo użyty, stwarza podstawy dla uruchomienia znacznego kapitału obrotowego.

W Niemczech nprz. komorne osiągnęło poziom przedwojenny już w dniu 1 lipca 1926 r. — w ciągu 1927 zostało podniesione o 25 proc., pozostając poniżej wskaźnika ogólnego kosztów utrzymania.

Część podwyższonego komornego jest inkasowana pod postacią podatku lokatorskiego. Podatek ten wynosił początkowo 10 proc. — następnie został podwyższony do 15 i 20 proc. przedwojennego komornego.

Czechosłowacja natomiast w swojej polityce budowlano-czynszowej wprowadza stopniową likwidację ochrony lokatorów co do wysokości komornego. Obecnie czynsz w starych domach wynosi 6.5 proc. budżetu, w nowych 13.5 proc. przy podnoszeniu komornego uwzględniany jest czynnik zniszczenia lokalu.

Wynikiem tej polityki budowlanej było wybudowanie w okresie od 1919 r. do 1926 r. 65 tys. mieszkań z czego na spółdzielnie budowlane przypada 31.500, na gminy 13.500, na prywatne osoby i instytucje 20.000 lokali.

Przykład jednak Niemiec i Czechosłowacji nie może być bezkrytycznie zastosowany w Polsce ze względu chociażby na inne warunki życiowe (poziom płac i stopa życiowa) w tych krajach i u nas.

PROJEKTY PRYWATNE.

Prócz projektów zgłoszonych przez różne związki i organizacje polityczne, szereg osób prywatnych snuje, niekiedy bardzo wartościowe, uwagi i projekty zwalczania głodu mieszkaniowego w Polsce.

W pierwszym rzędzie zwraca uwagę projekt wysunięty przez jednego z działaczy społecznych w Warszawie.

Autor zaleca utworzenie Banku budowlanego, który skoncentrowałby wszystkie fundusze budowlane.

> Bank ten byłby zasilany wpływami z pożyczki przymusowej, której obligacje musiałyby być wykupywane przymusowo corocznie w ciągu sześciu lat, przez wszystkich właścicieli lokali według następującej skali: lokal 2-pokojowy rocznie 50 zł., 3-pokojowy 100 zł. rocznie, 4-pokojowy 200 zł. rocznie, 5-pokojowy 300 zł. rocznie i t. d. Lokale handlowe wykupywałyby obligacje zależnie od wielkości zajmowanej powierzchni.
>
> Według obliczeń autora tego projektu, w samej tylko Warszawie otrzymałoby się w ten sposób roczne wpływy w wysokości około 32 miljonów złotych.
>
> Równocześnie autor proponuje emisję specjalnych bonów Banku Budowlanego, dla tych, którzy chcą otrzymać mieszkanie w nowobudujących się domach na własność.

O ile bardziej realne są pomysły tych, którzy chcą eksploatować źródła istniejących oszczędności, skoncentrowanych zwłaszcza w instytucjach ubezpieczeniowych.

> Należałoby przy każdem towarzystwie ubezpieczeniowem, pod kontrolą dotychczasowego urzędu nadzoru stworzyć odrębny i przez każde towarzystwo z osobna administrowany fundusz asekuracyjno - budowlany. Z każdego takiego funduszu miałoby odnośne towarzystwo we własnym zakresie rozbudowę przeprowadzać.
>
> Celem możliwości zebrania na tej drodze jak największych rezerw budowlanych, koniecznem byłby oczywiście zakaz lokowania zapasowych funduszów ubezpieczeniowych w starych domach, w zagranicznych papierach wartościowych, na rachunku bieżącym w instytucjach kredytowych i t. p.
>
> Przez budowę domów z funduszów ubezpieczeniowo - budowlanych, zostałby równocześnie państwowy fundusz budowlany odciążony częściowo, przez co mógłby oczywiście akcję budowlaną przeprowadzić w najszerszych rozmiarach, a zarazem rozwinąć wydatną działalność przy remoncie starych budynków.

Ciekawy projekt dotyczący fabrycznej produkcji domów wysunął pewien inżynier z Katowic. Koncepcja jego polega na masowem produkowaniu tanich domów familijnych dwu, trzech i czteropiętrowych z ogródkami.

> Tylko rewolucyjna zmiana dotychczasowego systemu pracy idąca w kierunku największego uniknięcia ręcznej pracy na budowie, uniezależnienia się od warunków atmosferycznych, najekonomiczniejszego wyzyskania właściwości materjałów budowlanych, celowego wyboru tychże, ustalenia typów domów, a przedewszystkiem przejście do masowej produkcji domów obniży niewątpliwie i bardzo znacznie ogólne koszta budowy domów mieszkalnych.

Szereg projektów zgłosiły też towarzystwa lokatorskie i organizacje społeczne. W najbliższym czasie projekty te, łącznie z projektem ministerstwa robót publicznych znajdą się na porządku dziennym obrad komisji sejmowej a następnie na plenum sejmu.

Nie należy wątpić, że ostateczna redakcja planu likwidacji głodu mieszkaniowego przystosowana będzie całkowicie do realnych możliwości i będzie konglomeratem wszystkich najbardziej realnych części zgłoszonych projektów.

— S. —

Pełna tabela wygranych

czwartego dnia ciągnienia 5-tej klasy 18-tej loterji państwowej.

25.000 zł. wygrał nr. 111521.
20.000 zł. wygrał n-r 4579.
15.000 zł. wygrał n-r 14788.
10.000 zł. wygrał n-r 135771.
5.000 zł. wygrał n-r. 73.60

Po 3.000 zł. wygrały n-ry 9733 33368 39659 130580 159635 162518.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 45019 47159 63424 75432 80342 101651 156726 157457 165268 170698 173153

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 7452 10927 1809 48721 66707 72149 72498 90052 100046 100274 101080 106541 121660 128035 135141 159401 162479 166264 173065 174614.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 9385 23007 47789 54634 58938 60247 64669 64880 73529 78928 79292 80599 90693 102237 105052 131062 142335 166558 167821 174032

Po 500 zł. wygrały n-ry: 2977 3784 5500 8351 9546 10933 11638 12925 14043 14523 14866 15466 15730 16505 16964 17441 17510 18087 22796 23493 23943 26362 27591 28133 29355 32354 33566 33635 37524 38842 39856 41141 41729 43323 43632 43790 44492 44764 44884 46118 46893 48804 49898 51029 51813 53292 54096 55007 55363 56141 57282 57641 51356 63362 64461 66452 67037 67157 67189 72948 74266 74851 74912 79960 80879 61617 82058 82254 83101 86467 88709 89586 90850 92898 93230 94183 95561 96883 97002 98075 98122 101076 102728 104042 106730 107376 110338 111755 114675 117178 119603 122076 123623 124783 127172 129058 129230 130297 132966 133220 133840 133858 134200 136348 139134 140444 140812 141868 142129 144498 144523 146194 146951.

148232 148452 149430 151139 153416 154261 154341 155535 155516 156658 156990 157817 158736 159108 160524 161203 162524 162763 163966 170406 170904 172146 173549 174246.

STAWKI.

93 162 97 292 90 591 637 67 79 839 47 82 983 1162 1281 446 67 511 41 56 65 687 809 921 2159 706 30 61 859 60 916 21 91 3129 264 81 333 56 400 72 541 50 58 679 85 763 90 918 39 4024 212 49 435 805 77 913 76 84 501 5 183 200 44 80 312 22 28 96 570 619 938 67 614 56 139 260 334 63 406 65 622 732 74 7014 34 43 56 59 89 163 97 303 38 80 463 546 617 47 774 92 957 832 45 116 218 43 382 455 503 15 82 88 96 687 774 97 877 903 42 49 951 83 117 58 225 53 421 66 65 637 41 57 835 54 956.

10023 196 314 413 72 75 94 509 11119 20 56 62 294 401 75 524 615 25 825 79 82 12394 408 31 45 90 849 13148 205 348 444 93 517 64 97 616

817 967 14057 171 211 313 84 423 591 605 756 802 65 945

15066 82 236 62 84 99 308 425 92 591 616 29 713 20 970 16138 205 46 233 520 49 73 617 958 81 17160 92 294 437 696 813 971 18006 24 154 59 372 406 15 71 640 776 874 78 89 936 19090 293 369 74 584 97 681 711 855 94

20011 51 241 95 301 72 440 90 564 633 776 831 981 21038 190 298 372 417 42 506 53 745 862 994 22047 129 201 337 94 417 582 620 30 70 707 47 803 43 53 66 925 85 91 23050 94 125 261 374 640 772 79 810 909 88 95 24026 90 163 229 40 94 344 425 609 34 909 49.

25002 27 36 70 112 79 278 344 68 439 99 566 665 772 821 64 77 994 26094 232 42 73 322 59 87 508 16 35 63 75 956 27198 296 332 400 3 45 660 73 756 830 981 95 28041 42 120 325 30 565 85 625 60 84 92 842 976 29033 60 73 84 87 151 367 526 76 606 61 720 92 817 20 906 29 94 30220 38 87 658 729 76 893 97 980.

31128 234 44 94 339 463 70 86 93 604 859 32015 101 19 71 519 66 632 42 82 716 25 53 819 12 29 38 56 969 333017 21 24 49 158 68 356 77 92 500 22 34 81 34013 116 58 270 377 425 45

67 73 590 628 29 40 42 728 45 54 80 806 88 986 35016 28 103 201 87 316 62 404 25 56 85 606 10 29 59 778 923 26 52.

36042 66 130 68 230 339 76 97 596 644 719 808 97 913 37030 92 78 79 101 49 57 89 328 566 23 791 871 900 38051 171 73 59 213 62 330 69 404 9 599 630 39004 371 405 53 591 662 709 892 915 40112 44 227 69 323 82 439 547 72 675 98 746 93 989.

41056 316 47 667 733 45 859 931 42025 72 167 330 51 718 842 72 990 43186 214 326 415 538 629 30 64 65 822 88 985 44192 293 312 427 717 646 903 45031 85 223 42 90 336 77 474 554 680 773 838 94.

46037 146 225 308 34 40 519 689 718 851 956 47102 16 39 69 268 347 469 623 710 35 57 892 962 48031 91 113 59 231 302 28 521 51 54 681 855 62 49024 230 59 80 338 55 511 611 61 768 95 927 68

50010 17 197 201 612 27 69 74 779 51019 102 241 387 415 17 26 35 81 532 45 645 74 766 69 808 17 33 40 96 960 52020 54 224 56 317 403 53 72 88 513 41 574 776 910 31 53102 54 109 273 73 306 19 7 43 640 737 49 886 94 981 54060 309 561 90 638 64.

55048 135 41 388 496 518 29 43 733 96 985 56026 46 48 238 42 53 468 93 602 820 66 74 912 57066 176 341 596 637 938 91 58001 2 257 500 610 46 62 768 948 63 59021 54 138 385 91 505 15 42 616 34 776 86 89 831 63 989.

60035 407 16 70 95 560 692 778 804 6 901 59 60 61074 171 308 478 502 21 47 734 803 9 31 62005 6 193 229 387 420 542 99 653 762 847 942 63448 104 32 43 303 6 400 529 795 823 88 960 64089 103 63 299 82 313 582 652 763 921 54 73.

65058 156 87 226 59 75 87 430 649 53 769 894 927 73 66280 96 302 33 543 61 71 606 75 708 73 834 906 18 72 67127 291 362 85 487 575 76 861 67 954 99 68018 50 116 23 292 428 86 620 57 907 8 51 67 69038 209 329 422 29 84 571 612 30 34 847 965 84.

70001 92 130 33 529 618 815 937 47 71042 95 211 79 309 99 446 532 67 73 89 632 91 706 26 66 85 78 843 909 72128 77 261 317 75 467 506 86 840 73499 630 748 813 69 74006 91 103 86 425 90 559 679 96 713 877.

75086 87 387 88 607 824 76 986 76060 90 202 397 578 653 792 863 919 26 46 88 77049 52 73 114 201 10 309 442 91 613 52 794 910 79 78016 38 169 513 15 47 77 85 619 749 834 37 85 79034 38 75 112 481 509 651 834 38 54 970.

80004 94 133 44 301 19 469 636 704 67 93 856 81036 225 412 566 93 737 91 809 37 965 82028 256 513 846 84 951 82 91 83009 420 37 521 37 57 727 907 45 84072 141 367 416 665 97 720 851 54 930.

85082 156 254 349 52 413 539 628 68 748 79 86000 34 338 80 410 71 60406 90 924 55 87067 136 267 307 409 76 514 79 733 893 88047 126 53 55 80 202 36 301 45 55 92 97 434 50 551 70 690 39 715 89 899 938 51 89001 325 309 24 38 92 728 85.

90148 66 96 356 454 60 95 560 662 736 816 938 91015 27 177 245 77 93 490 86 529 31 24 868 77 80 921 84 92264 300 404 567 601 827 960 93032 40 55 89 224 55 484 554 643 702 921 40 67 99 94085 166 399 417 30 74 84 91 560 73 649 60 752 88 947.

95059 176 309 48 477 95 660 708 38 901 49 96013 19 44 193 258 504 46 743 51 805 97052 183 215 94 329 54 96 425 94 570 664 66 839 98058 157 85 88 349 66 466 514 25 605 7 997 99208 37 41 363 66 409 759 837 94.

100044 276 471 571 655 84 775 924 101087 113 209 330 34 602 731 845 908 53 102049 154 396 413 500 11 697 707 29 21 39 947 103030 235 86 401 564 819 20 44 929 104244 45 366 73 621 757.

105040 212 403 30 53 65 66 501 66 70 726 37 832 919 83 106006 60 74 106 97 233 99 302 53 661 739 45 59 924 107 226 52 527 31 639

65 70 703 93 108004 8 25 197 296 390 431 609 781 93 861 109044 138 230 527 42 48 65 83 674 703 16 808.

110039 168 253 69 355 391 633 732 833 953 111101 99 231 51 430 763 834 947 97 112063 76 98 272 467 631 741 850 919 90 113003 119 310 55 85 576 633 720 901 51 59 114001 52 93 141 78 272 603 720 43 58 881 911.

115035 459 579 671 80 905 116020 33 118 76 334 64 606 39 736 894 914 31 61 117013 165 295 323 823 35 118159 63 519 70 805 60 61 73 90 95 925 75 119040 107 31 94234 62 353 530 618 779 846 89.

120046 56 60 162 63 299 344 73 429 59 536 83 848 953 121064 92 129 3184 416 60 525 37 728 54 835 65 122024 38 188 531 656 89 731 801 9 123159 208 547 643 94 754 822 60 89 901 34 90 124164 385 432 512 868.

125045 62 163 82 543 733 126065 156 84 299 306 554 503 17 37 58 627 66 843 59 948 49 127135 82 301 59 578 669 74 128012 174 498 565 649 61 747 91 861 83 129259 82 354 56 74 90 438 74 546 668 716 51 832 34 48 923.

135093 119 204 63 262 499 563 709 31 897 98 978 136010 166 228 99 532 60 97 629 137137 40 71 258 329 46 64 451 529 81 86 643 890 138039 144 63 201 87 435 85 594 98 668 765 99 929 97 139 020 24 71 252 89 373 434 85 90 610 714 972.

140026 32 50 70 420 35 546 59 674 85 95 963 141041 69 281 429 880 920 78 142140 64 83 261 419 556 636 86 780 97 873 961 143005 188 209 356 57 448 86 599 662 65 68 723 975 84 144003 12 68 110 72 561 774 804 985.

145088 107 12 66 215 59 377 571 678 74 79 831 80 146061 154 85 337 444 510 20 762 147064 82 125 553 71 724 71 813 978 148077 386 694 750 940 149045 57 61 62 165 373 405 512 62 64 610 47 53 716 79 96 873 918 37.

150011 37 71 101 58 244 305 15 99 496 695 805 26 958 151038 81 127 281 363 64 567 641 56 79 708 68 84 854 950 152050 638 53 58 968 153026 66 90 96 160 89 215 30 320 414 537 649 67 85 887 154002 23 114 77 216 17 340 401 53 589 96 647 785 819 64 902.

155343 76 467 83 549 67 626 62 68 771 847 986 156207 519 825 52 157054 55 56 322 426 63 552 665 769 871 919 28 39 41 77 158044 63 109 392 471 83 565 800 964 159070 78 301 41 90 529 631 47 720 21 81 937 93.

160008 15 17 26 98 101 4 16 261 456 657 910 21 161033 84 148 57 228 503 21 627 720 162001 181 226 459 523 68 72 809 61 934 163019 441 515 706 820 967 164454 87 557 860 928.

165025 171 440 536 48 607 33 71 75 870 958 166427 48 83 626 956 82 87033 240 87 451 87 516 86 786 931 63 168090 230 458 70 79 545 93 607 93 807 72 169105 15 97 231 338 496 527 623 733 97 874 983.

170050 86 101 55 357 531 618 57 708 11 980 171004 38 40 56 172 204 10 22 56 340 417 558 600 720 68 88 806 172006 324 460 633 815 173132 54 88 200 15 51 327 462 509 15 623 851 304 93 174070 85 144 243 89 511 630 40 993.

Splendid.

—:—

Rasputin — demon Rosji.

Najazd emigrantów rosyjskich na stolicę wszystkich państw europejskich wniósł nietylko zainteresowanie się Rosją, ale i wszystko to co jest rosyjskie uczynił modne: zacząwszy od małoruskiego barszczu, a skończywszy na melancholijnych nadwołżańskich dumkach. A że kino przystosowywać się musi do wymogów ogólnej mody, więc i scenarjusze wielu obrazów zaczerpuje się z rosyjskich stosunków przedwojennych i z tego okresu rozkładu caratu, który dzięki swej tragicznej grozie i okropności przedewszystkiem dostarczyć może fabuły.

Ciernista droga księżniczki Woroncew odbiega daleko tak kapitalną koncepcją reżyserską, jak i wybornością scenarjusza od obrazów o podobnym typie. Jej lominująca postać to demon Rosji fanatyczny mnich Rasputin.

Orgjom, rozwiązłej rozpuście, szalonym hulakom i sabbatom pijaństwa kamaryli dworskiej gubiącej swemi intrygami Rosję przeciwstawia autor studenta Kołosowa i księżniczkę Woroncow. W koszmarności frontu, wśród białych sal lazaretu, w huku wystrzałów i okrzyków rewolucjonistów, snuje się tragiczny ich romans, zanim znajdzie swe ostateczne rozwiązanie.

W głównej roli bohater „Hrabiny Paryża" porywający żywiołowością swej gry i męską urodą Włodzimierz Gajdarow, wyciskający piętno swej indywidualności na całość tego wzruszającego i potężnego arcydzieła.

Casino.

—o—

Pieniądz

z Brygidą Helm.

Szlagierowy film, który cudownie uchwycił rytm życia współczesnego w jego najistotniejszych przejawach. Mocno zarysowuje się w nim psychika dzisiejszego człowieka, dla którego pieniądz jest nietylko środkiem, ale i celem. Szał wzbogacenia się, gorączka złota, poświęcenie wszystkiego nawet najświętszych swych uczuć dla złotego cielca mamony — oto zasadniczy pierwiastek „Pieniądza", przewijający się purpurowym zygzakiem przez jego emocjonującą i świetnie skonstruowaną fabułę.

Treścią „Pieniądza" jest walka dwuch potentatów finansowych Saccarda i Gundermana o hegemonię na giełdzie świata. Pierwszy jest typem giełdowego rekina, drugi reprezentuje finansistę o szlachetnej duszy. W bezwzględną, pełną zasadzek, intryg i chytrości walkę tę wmieszany został słynny lotnik Hamelin, który, chcąc złożyć u stóp ukochanej żony wielki majątek, wdał się w niepewne spekulacje. Ostateczne pognębienie Saccarda, chwilowa klęska nieuczciwości wnosi w film ten pierwiastek etyczny tak rzadki w dzisiejszych obrazach.

Główną atrakcją tego ekranowego przeboju jest kapitalna gra bohaterki „Metropolisu" i „Alraune" Brigidy Helm. Jako baronowa Sandorf, przechodzi ona przez sztukę, jak wielki niesamowity cień nieuchwytności i zagadkowości. A obok niej świetna Marja Glory i niezrównany Alfred Abel.

Krytyczna sytuacja m. Łodzi.

Bzdury pożyczkowe analfabetów. — Z motyką na słońce. — Bez planu finansowego.—Inwestycje pod znakiem zapytania.—Walka o nowe źródła podatkowe dla miast.

Tajemnica konferencji w ministerstwie skarbu.

Jeden z porannych dzienników miejscowych, przyniósł wczoraj, rzekomo rewelacyjną, a w zasadzie absurdalną wiadomość o pożyczce dla Łodzi z podatków skarbowych. Wiadomość ta była tak rażącym nonsensem, iż wiceprezydent dr. Wieliński do którego zwróciliśmy się po wyjaśnienia, oświadczył nam wręcz, że

SĄ TO BZDURY, KTÓRE W GŁOWIE ZDROWO MYŚLĄCEGO CZŁOWIEKA POWSTAĆ NIE MOGŁY.

Nie może bowiem być mowy o pożyczce z podatków skarbowych, które mają swoje przeznaczenie w budżecie państwowym.

Bawiący w Warszawie p. prezydent Ziemięcki wraz z ławnikiem Kukiem wogóle nie konferowali na temat pożyczki. Chodziło tylko o wynalezienie pewnych stałych źródeł dochodów, które umożliwiłyby prowadzenie w dalszym ciągu budowy kanalizacji w Łodzi.

Kanalizację bowiem rozpoczęto u nas przed kilku laty

BEZ ŻADNEGO PLANU FINANSOWEGO.

Zwracaliśmy na to niejednokrotnie uwagę poprzedniego magistratu, podkreślając, że tak gigantyczne przedsięwzięcie nie może być prowadzone bez zapewnionych źródeł finansowych, że wpierw należy zagwarantować sobie pewne fundusze, w formie pożyczki czy jakiejkolwiek inne, a dopiero później tworzyć projekt budowy i przystąpić do jego wykonania.

Niestety, rozpoczęło się u nas zupełnie inaczej. (Nazwaliśmy to porywaniem się

Z MOTYKĄ NA SŁOŃCE)

Stąd krytyczna sytuacja, w jakiej znalazło się dzisiaj miasto. W pierwszym roku zaciągnięto pożyczkę od rządu w kwocie 14 milj. złotych w drugim roku zaciągnięto na ten sam cel pożyczkę rządową w kwocie 8 i pół mil. zł. Niezależnie od tego, z własnych funduszów miasto wydało przeszło 6 milj. zł. Dzieło się to wciąż w nadziei, że oto wreszcie

UDA SIĘ ZACIĄGNĄĆ WIĘKSZĄ POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Tymczasem rozpatrzmy jak się ta sprawa przedstawia w rzeczywistości. Koszty budowy kanalizacji wraz z wodociągami, bez których kanalizacja nie ma właściwie swego znaczenia, wynosić powinny (licząc całe miasto, śródmieście i prezdmieścia) — 200 miljonów złotych, z czego 100 milj. pochłonie budowa kanalizacji a 100 milj. budowa wodociągów. Dotąd więc na ten cel wydatkowano 10 proc. potrzebnej sumy i zrobiono za to minimalną zaledwie część całego przedsięwziętego dzieła.

W roku bieżącym na roboty kanalizacyjne potrzeba 4 i pół milj. zł. Skąd wziąć tę sumę? Skąd wziąć wogóle pieniądze na dokończenie budowy kanalizacji?

Źródła dochodów miasta są ograniczone. O pożyczce zagranicznej w chwili obecnej nie można nawet marzyć. Jest to, przy konjunkturach, jakie panują na zagranicznych rynkach pieniężnych, zupełnem niepodobieństwem. Z drugiej strony należy sobie uprzytomnić, że jeśli można z planu inwestycyjnego — który bądź co bądź jest tylko luźnym nieobowiązującym projektem — zrezygnować, to jednak należy się liczyć z tem, że

Z PROWADZENIA PEWNYCH ROBÓT INWESTYCYJNYCH ZREZYGNOWAĆ NIE BĘDZIE MOŻNA.

Trzeba bowiem bezwględnie wykończyć kolonję mieszkaniową na Polesiu Konstantynowskiem, która już jest pod dachem, i trzeba bezwzględnie w dalszym ciągu prowadzić rozpoczętą pracę przy budowie kanalizacji.

Te względy skłoniły magistrat do szukania w Warszawie nowych źródeł dochodów. Chodziło o uzyskanie właśnie stałych źródeł dochodu, w ten tylko bowiem sposób miasto mogłoby sobie zapewnić ciągłość pracy przy budowie kanalizacji i stworzyć pewien

REALNY PLAN FINANSOWY.

Otóż na konferencji jaką odbyli w ub. tygodniu prezydent Ziemięcki i ławnik Kuk z wiceministrem skarbu, a obecnym kierownikiem ministerstwa, dr. Grodyńskim, wyłoniony został projekt miasta odnośnie uzyskania stałych funduszów na dokończenie budowy kanalizacji i wodociągów.

Mianowicie, budowa kanalizacji w Łodzi spowoduje naturalnie bardzo poważną zwyżkę wartości nieruchomości miejskiej. Chodzi więc o to, by ci, którzy z tej zwyżki wartości domów skorzystają, ponieśli pewne ciężary i przyczynili się do dalszej budowy kanalizacji. Art. 31 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich przewiduje, iż miasto ma prawo pobierać pewne opłaty od obywateli za korzystanie z instytucji miejskich. Projekt magistratu idzie więc w tym kierunku, by

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI JUŻ DZIŚ UISZCZALI OPŁATY Z RACJI POSIADANIA DOMÓW NA SKANALIZOWANYCH ULICACH.

Gdyby rząd, w tym wypadku ministerstwo skarbu, zaakceptowało ten wniosek magistratu, i miasto otrzymało prawo ściągania opłat na budowę kanalizacji zarówno od adjacentów t. zn. od tych, którzy już korzystają z dobrodziejstw kanalizacji, jak również od tych właścicieli nieruchomości, którzy dopiero w przyszłości z kanalizacji korzystać będą,

DAŁOBY TO MIASTU ROCZNIE 3 I PÓŁ MILJONA ZŁ.

Suma ta pozwoliłaby na systematyczną pracę i wykończenie budowy kanalizacji, tembardziej, że mając stale fundusze na ten cel, miasto mogłoby wykorzystywać jeszcze fundusze, płynące z pożyczek.

Ustawa nie daje jednak podstaw prawnych do tak bezwzględnego ściągania opłat od wszystkich bez wyjątku właścicieli nieruchomości, ograniczając prawo to do pobierania opłat tylko od adjacentów.

Wyłania się obecnie jeszcze sprawa zasadnicza, a mianowicie sprawa pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, o którą zabiega miasto, a uzyskanie której umożliwiłoby realizację budżetu inwestycyjnego, uchwalonego przez radę miejską. Jeśli jednak chodzi o możliwości uzyskania tej pożyczki — to są one minimalne.

W grę wchodzą tu jednak inne względy. Bank Gospodarstwa Krajowego jest bowiem zaangażowany narazie w innym kierunku wobec czego wątpliwem jest, czy dysponować będzie w najbliższym czasie odpowiednimi funduszami, o które Łódź prosi.

Wobec takiego stanu rzeczy wszystkie

PLANY INWESTYCYJNE SAMORZADU ŁÓDZKIEGO SĄ WIELCE PROBLEMATYCZNE.

Magistrat znalazł się więc w sytuacji finansowej dość kłopotliwej i dlatego też postanowił domagać się od rządu, w tym wypadku ministerstwa skabu, aby odstąpiono mu pewne źródła podatkowe, które stworzyłyby stały fundusz inwestycyjny. Odnośnie tego istnieje kilka projektów, które będą uzgodnione na następnej konferecji w ministerstwie skarbu, w nadchodzący wtorek.

Magistrat zamierza narazie rozpocząć roboty sezonowe z własnych funduszów, jest to jednak rozwiązanie prowizoryczne i obliczone na bardzo krótką metę. OD DECYZJI WIĘC RZĄDU ZALEŻY CAŁY PLAN ROBÓT W ROKU BIEŻĄCYM.

SUM.

W fotelu i za kulisami.

Jubileusz Marji Dąbrowskiej

i wogóle o jubileuszach

Aktorstwo polskie tężyzną duchową i fizyczną może być przykładem dla całego świata: bije ono—mówiąc spółcześnie—rekordy długowieczności!

Aktor, obchodzący 25-letni jubileusz swej pracy, jest w **„klasie jubilatów"** niemowlęciem, które dopiero ssać poczyna pełno-mleczne piersi Mejpomeny!

Konstanty Tatarkiewicz swój 25-letni jubileusz obchodził w roku ubiegłym. Dobrze, że miał „papiery", bo inaczej niktby mu nie uwierzył. 25-letni jubileusz wyprawił przed tygodniem w Warszawie Józef Węgrzyn. Inni w jego wieku są już dziadkami, on wciąż jest pierwszym amantem bohaterskim pierwszej sceny w Polsce!... I żadne znaki na ziemi i na niebie nie wskazują narazie na to, aby ten najpłomienniejszy z kochanków scenicznych, zdradzał najlżejsze zamiary zmiany „emploi".

Kilka amantek Teatru Narodowego również znajduje się w wieku „jubileuszowym". Jeśli uroczystość srebrnych godów ze sceną jest przez nie odkładana, to nie należy się temu dziwić, gdyż, jak mówią francuzi, kobieta ma tylko tyle lat, na ile wygląda!... Dlatego też nie będę zupełnie zdziwiony, gdy dowiem się, iż, naprzykład, nieporównana Mieczysława Ćwiklińska, swe „pierwsze 25 lat" obchodzić będzie w roku 1950...

Słynna ongiś artystka dramatyczna Popiel - Święcka, popularnie „Popielką" zwana, obchodziła niedawno 80-letnią rocznicę swych urodzin. Jak podaje prasa warszawska, wygląda ona młodo i jest nauczycielką dykcji w Warszawskiej Szkole Dramatycznej.

80-letni Solski skacze jeszcze po scenie, jak akrobata, i jest po dziś dzień najlepszym wykonawcą roli Cara - Samozwańca Nowaczyńskiego, a ten bohater (Samozwaniec, a nie Nowaczyński) ma 19 czy 20 lat!...

Prymabaleriny baletu warszawskiego już dawno... Ale lepiej tego najdrażliwszego miejsca baletu stołecznego nie dotykać!...

Słowem — w teatrach polskich Młodość konserwuje się w sposób zdumiewający...

***

Tych parę uwag nasunęło mi się wprost automatycznie z powodu piątkowej premjery w Teatrze Miejskim, która była uczczeniem 45 lat pracy na scenie i dla sceny p. Marji Dąbrowskiej.

45 lat w rydwanie Melpomeny!...

I któż, patrząc na temperament i humor jubilatki, może podejrzewać, iż znajduje się ona w przedwiośniu złotych godów z Teatrem!... Bezlitosny ząb czasu nie potrafił zgryźć p. Dąbrowskiej— i da Bóg—że tak prędko nie zgryzie i, że jubileusz „brylantowy" będzie tak radosny, jak i piątkowy.

Bo piątkowe święto naszego teatru, było jedyne w swym rodzaju. Znam ludzi, którzy nie chodzą na żadne jubileuszowe przedstawienia ze względu na ich oficjalny patos i sztuczny nieraz nastrój. Jubileusz pani Marji Dąbrowskiej był chyba najweselszym jubileuszem aktorskim w Polsce.

Oczywiście, program był wykonany wedle znanego, lecz koniecznego szablonu. A więc, mniej lub więcej udane przemówienia, w których od stu lat zawsze mówi się to samo, później prezenty, uściski, a potem kwiaty i brawa, brawa i kwiaty, huragan braw; morze kwiatów, poczem zaczęło się odczytywanie depesz przez trójcę: Znicz-Grywińską-Morską. I tu — jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — cały teatr ożywił się, poweselał, ze sceny poszedł na widownię jakiś fluid serdeczności i beztroski. Jubilatka, która obcierała łzy wzruszenia, poczęła się śmiać, a jej humor „zaraził" wszystkich: od chronicznie „naelektryzowanych" „górnych sfer" do polarnie zimnych lóż i pierwszych dziesięciu rzędów...

Święto pani Marji Dąbrowskiej było jednym z najmilszych i najpromienniejszych wieczorów, jaki spędziliśmy w szarym gmachu Teatru Miejskiego.

***

Grano „To, co najważniejsze" Jewreinowa. O sztuce tej i jej znakomitem wykonaniu — napiszemy w jednym z najbliższych numerów. Teraz pragniemy jeno zaznaczyć, ogólnikowo, iż lepszego wyboru jubilatka uczynić nie mogła. Wszak ta rzecz jest apologją aktorstwa, jest podniesieniem sztuki aktorskiej do jakiegoś apostolstwa.

W. POLAK.

Zakłady mechaniczne „Ursus"

Powszechnie znane i cenione Tow. Akc. zakładów mechanicznych „Ursus" — jedynej w Polsce wielkiej, obliczonej na skalę światową wytwórni samochodowej, powierzyło ostatnio przedstawicielstwo swych wozów na wojew. łódzkie p. pułk. — emeryt. Henrykomi Buczyńskiemu, b. dowódcy dywizjonu samochodowego.

Z inicjatywy p. pułk. Buczyńskiego zorganizowana została w ub. tygodniu zbiorowa jednodniowa wycieczka przedstawicieli łódzkiej prasy do Warszawy celem zwiedzenia zakładów firmy „Ursus":

Zakłady Mechaniczne „Ursus" sięgają swym początkiem trzydzieści pięć lat wstecz, do roku 1893, kiedyto powshtała w Warszawie „specjalna fabryka armatur Ursus". Stworzono ją dzięki inicjatywie i energji trzech wybitnych inżynierów polskich: — Ludwika Rossmana, ś. p. Emila Schoenfelda i ś. p. Kazimierza Mateckiego.

W ciągu pierwszych dziesięciu lat swego istnienia fabryka prowadziła wyłącznie dział armatur. Jednakowoż już w roku 1902 przystąpiono do produkowania silników spalinowych, początkowo mniejszej mocy, rozszerzając dział ten w ciągu dwu lat następnych do tego stopnia, że w roku 1904 produkcja silników spalinowych staje się podstawową gałęzią wytwórczości fabryki.

Silniki spalinowe produkowane przez fabrykę „Ursus" zdobyły sobie niezwykle rozległy rynek zbytu na obszarze całego b. Imperjum Rosyjskiego; — zyskały one ogólne uznanie odbiorców, ciesząc się ogromnem powodzeniem.

Zwiększający się w niezwykle szybkiem tempie popyt, jak również rozszerzający się coraz bardziej rynek zbytu, skłoniły założycieli do rozszerzenia produkcji. Wtedy - to, w roku 1910, zbudowano na Woli (Skierniewicka 27-29 cztery ogromne hale warsztatowe, wyposażone w najnowsze ówczesne urządzenia techniczne. Krok ten postawił wówczas Zakłady „Ursus" w rzędzie największych w kraju wytwórni silników spalinowych własnej konstrukcji.

Silniki produkcji Zakładów „Ursus", — dzięki swej wysokiej wartości, — zyskują wówczas nieograniczony prawie rynek zbytu na całym obszarze ówczesnej Rosji, sięgając nawet na Syberję i Daleki Wschód. Najlepiej zilustruje to fakt, że w roku 1913 w najbardziej odległym punkcie b. Cesarstwa Rosyjskiego, bo w Władywostoku, było w użyciu kilkadziesiąt silników spalinowych produkcji fabryki „Ursus".

W roku 1912 fabryka stawia jeszcze jeden nowy gmach, przeznaczony specjalnie do budowy silników Diesel'a, tego najwyższego wyrazu współczesnej techniki silnikowej, stawiającego najwyższe wymagania co do precyzji wykonania i wykończenia.

Wybuch wojny przerywa na pewien czas dalszy rozwój fabryki, pozbawiając ją wielu cennych maszyn. Jednakowoż starania Zarządu ratują fabrykę od całkowitej ewakuacji do Rosji i przez cały czas okupacji niemieckiej fabryka pracuje bez przerwy, mimo nader ciężkich warunków.

Po wojnie, po zwinięciu przestarzałych warsztatów przy ulicy Sienkiewicza całość produkcji fabrycznej koncentruje się na Woli.

W roku 1920 „Towarzystwo udziałowe specjalnej fabryki armatur i motorów Ursus" przekształca się w spółkę akcyjną pod nazwą obecną.

Pod energicznem kierownictwem Zarządu zakłady rozszerzają poważnie swą działalność budując silniki spalinowe o mocy od 4 do 600 KM. traktatory rolnicze, oraz wykonywując poważne zamówienia szeregu silników i maszyn amunicyjnych dla Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Uruchomiono również w tym czasie warsztaty reparacyjne samochodów wojskowych.

Gdy w roku 1923 ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło konkurs na dostawę samochodów ciężarowych dla armji z warunkiem jednak, że samochody te wykonane zostaną w kraju. Zakłady Mechaniczne „Ursus" stają do konkursu, w zrozumieniu konieczności uruchomienia w Polsce wytwórni mechanicznych środków lokomocji jak samochody, traktatory, itp.

W roku 1924 Zakłady Mechaniczne „Ursus" zawierają odpowiednią umowę z rządem, w której zobowiązują się zbudować fabrykę samochodów w kraju.

W tym celu podwyższono kapitał spółki do 15 miljonów złotych.

Kapitał ten podzielony jest na miljon akcji po 15 zł. — nominalnej wartości każda.

Skład Rady Zarządzającej Spółki przedstawia się następująco:

P. Gen. Dr. Maciszewski Józef — prezes,

P. Inż. Rossman Ludwik — wiceprezes.

Członkami Rady są PP. — Inż. Blauth Tadeusz, Chrzanowski Zygmunt, Górski Kazimierz, Inż. Iwanowski Jerzy, Lipkowski Józef, Dr. Merunowicz Feliks, Ppłk. Inż. Meyer Kazimierz, Inż. Piotrowski Jan, Rostkowski Stanisław Płk. Szt. Gen. Sokołowski Władysław, Prof. Taylor Karol, Wierzejewski Witold Kazimierz, Zytkiewicz Jan Edward.

Zakłady Mechaniczne „Ursus" posiadają w swojem obecnem stadjum rozwoju trzy fabryki.

1) Warszawską fabrykę silników i armatury, istniejącą od lat trzydziestu pięciu, produkującą silniki spalinowe o mocy od 4 do 600 KM. system Diesel'a, pół — Diesele, dwu i czterosuwne — naftowe, ropowe i na gaz ssany; armaturę do pary, gazu, wody, specjalnie dla cukrowni.

Fabryka silników produkuje bezsprężynowe motory systemu Diesel'a, znane na całym świecie jako tańsze, lżejsze i ekonomiczniejsze od silników innych systemów. Silniki wyprodukowane w Zakładach Mechanicznych „Ursus" nie ustępują w niczem takim samym silnikom zagranicznym, stojąc z nimi na równi bez najmniejszych zastrzeżeń.

Silniki produkuje się serjami po pięćdziesiąt cylindrów, poczem zależnie od zamówień montuje się je albo jako silniki mniejsze, poziome jednocylindrowe o mocy od 4 do 16 KM. (t. zw. semi— Diesel'e), albo Diesel'e bezsprężynowe, poziome, jednocylindrowe, czterosuwne, o mocy od 16 do 50 KM., albo wreszcie większe silniki pionowe, 1 — 6 cylindrowe, poczynając od 25 KM. w jednym cylindrze, kończąc na 450 KM. w sześciu cylindrach. Większe jednostki buduje się narazie jeszcze jako sprężynowe.

Fabryka silników buduje właśnie duży 500 KM. silnik dla Elektrowni Okręgowej w Kartuzach, silnik sprężynowy dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu o mocy 200 KM. i wiele innych.

Poza silnikami fabryka wykonuje armatury wszelkiego rodzaju, specjalnie dla przemysłu cukrowniczego.

2) Fabryka samochodów w Czechowicach pod Warszawą powstała w latach 1924—1926. Zbudowano ją w zupełności bez najmniejszego współudziału firm zagranicznych, całą pracę wykonał polski inżynier, polski technik i polski robotnik. Zaprojektowano ją według najnowszych wzorów zagarnicznych, obliczając ją na normalną produkcję roczną 600—800 samochodów, przy jednej zmianie 8-mio godzinnej, z tem, że norma ta przy wzmożonej pracy wzróść może w dwójnasób.

Fabryka samochodów przygotowana jest do produkcji uniwersalnej i może produkować zarówno ciężkie traktory wojskowe i rolnicze, samochody ciężarowe, jak całkiem lekkie samochody osobowe.

Hala fabryki samochodów w Czechowicach zajmuje przestrzeń dziesięciu tysięcy metrów kw. posiada najlepsze warunki hygjeniczne, górne oświetlenie i ogrzewacze powietrzne utrzymujące stałą i równomierną temperaturę w zimie, a służące jako wentylatory w czasie upałów letnich. Poza technicznem wyekwipowaniem, składającem się z około 400 obrabiarek, stanowiących ostatni wyraz techniki angielskiej i amerykańskiej, zwrócono baczną uwagę na organizację administracji i działu technicznego wytwórni. W czasie zjazdu Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie, metody stosowane w Zakładach „Ursus" zyskały podziw i poklask światowych autorytetów w tej dziedzinie, specjalistów angielskich i amerykańskich.

Fabryka buduje narazie podwozia ciężarowe typów „A" i „AW", nadające się na autobusy, karety hotelowe, wozy sanitarne, camochody ciężarowe, wozy specjalne jak polewaczki, sikawki strażackie itp.

Podwozia typu „A" posiadają silnik czterocylindrowy o mocy 35 KM. nośność ich wynosi 2 — 2 i pół ton, ciężar własny 1,6 ton, rozwijać zaś mogą szybkość 60 klm. na godzinę.

Podwozia typu „AW" mają silnik o mocy 45 KM. nośność 3—3 i pół ton, ciężar własny 1,9 ton, szybkość ta sama.

Biuro techniczne opracowało już typ wozu terenowego, sześcio - kołowego, oraz wozu osobowego.

Należyty dobór materjałów surowych zapewnia fabryce samochodów i fabryce silników.

3) własna odlewnia w Czechowicach. Jest to odlewnia żeliwa i metali półszlachetnych jak bronz, fosfor — bronz, glin, metale białe itp.

Główna odlewnia zajmuje 4.000 metrów kw. powierzchni, odlewnia metali półszlachetnych 2.000 m. kw. Tymczasowa wydajność odlewni wynosi 4.000 ton żeliwa i 500 ton metali półszlachetnych rocznie, tak że odlewnia obsługuje nietylko wytwórnię samochodów i warszawską wytwórnię silników, lecz w znacznej mierze i innych odbiorców.

Działalność odlewni oparta na podstawach naukowych, produkt zaś podlega stałej kontroli laboratoryjnej. Dzięki wysokiemu gatunkowi swych odlewów zyskała odlewnia w nader krótkim czasie licznych odbiorców, tak że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia. Ewentualność tę zgóry przewidziano przy projektowaniu budowy, tak, że w każdym budynku można trzykrotnie powiększyć powierzchnię bez zakłócenia prawidłowego biegu pracy.

W najbliższej przyszłości przewidziana budowa odlewni stali.

***

Przedstawicielstwem łódzkim firmy „Ursus" kieruje p. płk. Henryk Buczyński ul. Piotrkowska 112 tel. 78-78.

vec.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier

B. P.

NAUM ROSENBLUM

przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego, dziś, 10-go marca, o godz. 12.30 w poł., o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Stroskana Rodzina.

Szefowi naszemu **p. inż. Sz. Rosenblumowi** z powodu zgonu

B. P.

Ojca Jego

składa wyrazy szczerego współczucia

Personel firmy

„Radio-Audion".

Dziś, w niedzielę dnia 10 b. m. jako w 30-ty dzień zgonu

B. P.

Liby z Erl'chów Habergrycowej

odbędzie się o godz. 11-ej rano w Synag. Domu Starców fund. małż. Konsztatów Pomorska 54 **nabożeństwo żałobne,** na które krewnych, i przyjaciół zmarłej zaprasza

Zarząd Łódzk. Żyd. Tow Opiek nad Starcami.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia:

O godz. 12 w południe po cenach najniższych bajka dla dzieci J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień". Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do 8 lat bezpłatnie.

O godz. 4-ej popołudniu po cenach popularnych potężny dramat proletarjacki „Hinkeman" z A. Sochą.

Jutro na przedstawieniu związkowem oraz we środę „Hinkeman" Ceny popularne.

O godz. 8 m. 30 wieczorem powtórzenie onegdajszej premjery: rewolucyjna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze".

Ostatine powtórzenie „Pygmaljona".

Ciesząca się rekordowem powodzeniem komedja Bernarda Shaw'a, grana będzie po raz ostatni we wtorek, poczem zejdzie z afisza. Ceny popularne.

W próbach potężny dramat St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały"; i wyborna komedja popularnego literata warszawskiego Hemara „Dwaj panowie B.".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia:

O godzinie 5 popołudniu po cenach zniżonych ostatnie powtórzenie „Kokot z towarzystwa".

Wieczorem o godzinie 9 interesująca, psychologiczna sztuka J. Sarment'a „Poławiacz cieni" z A. Węgierką.

Powtórzenie „Poławiacza cieni" w poniedziałek i we środę.

15-ty KONCERT MISTRZOWSKI

15-ty koncert mistrzowski odbędzie się jak już podaliśmy w nadchodzący czwartek, dnia 14 b. m. i koncert ten uświetni tenor światowej sławy Dymitry Smirnow z udziałem Lidji Smirnowej - Malcowoj. Artyści podają w programie między innemi „Poławiacze pereł" Bizeta, Duet z op. „Mefisto" Bojto, Duet z op. „Lohengrin" Wagnera, Duet z op. „Borys Godunow" Mussorgskiego, „Nie wódź mnie na pokuszenie" Glinki, Wielka scena z op. „Dama Pikowa" (po raz pierwszy w Łodzi) Czajkowskiego, Scena z listem z op. „Eugenjusz Oniegin" Czajkowskiego Arja z op. „Rigoletto" Verdiego. Włoskie canzonetty oraz cały szereg pieśni i romansów. Bilety na koncert powyższy nabywać można w kasie Filharmonji.

ARARAT.

Dziś i jutro o godzinie 9-ej wiecz. punktualnie ostatnie 2 przedstawienia przepięknego programu koncertowego „Maskarada na Starem Mieście", który wzbudził tak wielkie zainteresowanie wśród wszystkich niemal sfer publiczności łódzkiej. Na wtorek 12-go b. m. zapowiedziana jest premjera VI programu p. n. „Miss Judea". Szczegóły w następnych ogłoszeniach. Kasa czynna od godz. 6-ej wiecz.

Jak wzniecić miłość w kobiecie.

Niema na świecie dwuch kobiet jednakowych.—Trzy systemy.— Umiejętność „czarowania". — Myśliwy i zając.

Małżeństwo nie może być końcem miłości.

Kiedy zwrócono się do mnie z propozycją, bym napisał kilka słów o sztuce wzniecania miłości w sercu kobiety, ogarnęło mnie pewne zakłopotanie. Nie wiedziałem w pierwszej chwili, co czynić gdyż uświadamiałem sobie, że to, czego odemnie żądano, było rzeczą niezmiernie skomplikowaną.

Zadanie, przed którem mnie postawiono, polegało na ujęciu w wąskie ramy kilku słów całej, tak skomplikowanej natury ludzkiej, — na wyrażeniu wieczności w jednem jedynem zdaniu. Bo ileż wszak istnieje sposobów wzniecania ognia miłości w sercu kobiety? Jak różnorodne i niezliczone są tajniki niezbadanej duszy kobiecej?

Niema mylniejszego poglądu, jak ten, który głosi, że wszystkie kobiety są w uczuciach swych jednakowe, że **każda z nich jest tylko złocistym instrumentem**, na którym mistrz muzyk wygrywać może według swej własnej woli najrozmaitsze melodje.

Wyjawię Wam, drodzy czytelnicy, pewną tajemnicę: *niema na świecie dwuch kobiet, które byłyby jednakowe, — które jednakowo by czuły, jednakowo rozumowały: każda — ale to dosłownie każda — kobieta ma w sobie — w swem uczuciu i w swej umysłowości, coś indywidualnego, coś odrebnego, swoistego.* A byłoby źle, gdyby było inaczej.

O ile serce każdej kobiety możnaby było zdobyć jedną i tą samą metodą, to — wiecie szanowni czytelnicy, — co by się stało? Wszyscy aktorzy filmowi straciliby w ciągu jednej nocy swe zajęcia, a ja niewątpliwie znalazłbym się między nimi. Ale na szczęście niebezpieczeństwo takie nie istnieje. *Każda kobieta inne ma serce i chce, by w inny sposób było ono zdobywane.* W zasadzie metoda, jakiej trzyma się ten, kto miłość pragnie obudzić w sercu kobiety, zależna jest od dwu czynników: od naszego typu i od charakteru naszej wybranki.

Sprytni ludzie w Hollywood już dawno prawdę tę zrozumieli. Dlatego też naprzykład może istnieć ja obok, — powiedzmy, — takiego Janningsa, który jest święcie przekonanay, że *tylko jego metoda zdobywania serc kobiecych jest dobra i niezawodna.* W rzeczywistości sprawa przedstawia się w ten sposób, że każda metoda jest skuteczna, ale tylko w zastosowaniu do pewnej kategorji kobiet.

Niektóre kobiety zdobyć można najłatwiej *pozorną obojętnością*, która je drażni i często budzi w nich dla ignorującego je mężczyzny bardzo gorące uczucia.

Inna znów kategorja kobiet reaguje najłatwiej na *gwałtowne przejawy uczucia* ze strony adorujących je mężczyzn, podlegając czarowi gorących słów miłości i uwielbienia. U tych kobiet obojętnością nic wskórać nie zdołamy. Niektóre kobiety znajdują upodobanie w naturalnej skromności mężczyzny, innym znów *imponuje zarozumiałość i pycha.*

O ile chodzi o mnie samego, to mam w tej dziedzinie swą własną technikę, która — ośmielam się twierdzić — *podoba się miljonom kobiet.*

Nie chcę być bynajmniej zarozumiały, ale jest przecież jasnem, że skoro koncepcja moja nie przemawiałaby do serc miljonów kobiet, nie zabierałbym dzisiaj na ten temat głosu, bo byłbym człowiekiem nieznanym i niktby się do mnie z podobnemi propozycjami nie zgłaszał.

Podkreślam jednak, że nie jestem ani Don Juanem, ani Byronem. Nie pragnę absolutnie naśladować tych dwuch wielkich bohaterów, którzy zresztą wydają nam się ludźmi wielkimi jedynie w perspektywie historji. *Jestem szczęśliwym małżonkiem, kocham gorąco swe ognisko domowe.*

Sposoby obudzania miłości w sercu kobiety interesują mnie tylko o tyle, o ile pozostaję w związku z kinematografją. Niemniej jednak wierzę w romantykę i jestem jej wielbicielem. *Mężczyzna nie może popełnić większego błędu, jak ten, że stara się pozyskać kobietę frazesami i wielkiemi gestami.*

Dobrą rzeczą jest być człowiekiem praktycznym, — dobrze jest mówić z kobietą, którą pragniemy poślubić, o materjalnych widokach naszego z nią wspólnego życia. Ale kobiecie to nie wystarcza. Kobieta chce, byśmy jej przyszłość malowali w kolorach różowych. Kobieta nie chce myśleć i słyszeć o codziennych troskach życia, o codziennej szarzyźnie życiowej, chce przeżywać również chwile nadziemskiego wrażenia. A dlatego cała sztuka wzniecania miłości u kobiety polega głównie na *umiejętności oczarowania jej na godzinę choćby, na minutę, na sekundę...*

Kobieta łaknie czaru, upojenia. A dlatego często się zdarza, że najwytworniejsza dusza kobieca daje pierwszeństwo łotrowi, człowiekowi z pod ciemnej gwiazdy przed człowiekiem honorowym, ale zato głupim, niedoświadczonym, niedość wyrafinowanym, — dlatego też często się zdarza, że kobiety z najlepszego towarzystwa opuszczają swych ograniczonych mężów, którzy sądzą, iż *wystarczy kupować żonie coraz to nowe tualety by zachować w niej miłość i szacunek dla męża.*

Proszę wskazać mi męża, który nie przynosi żonie od czasu do czasu kwiatów, który nie okazuje jej należytej uwagi, *a ja wskażę wam natychmiast żonę, która z męża swego jest niezadowolona.* Proszę wskazać mi kochanka, który nie umie na chwilkę zapomnieć o szarzyźnie życia codziennego i nie jest w stanie pogawędzić z wybranką swego serca o rzeczach „nadziemskich", a ja wskażę Wam natychmiast *cierpiącą kochankę*, która pierwszeństwo daje sensacyjnym powieściom francuskim przed swym ukochanym, nie umiejącym dać jej czaru romantyki, do której wzdycha jej młodziutka dusza...

W swych rolach filmowych staram się zawsze przy zdobywaniu serc kobiecych działać według jednej i tej samej metody. Usiłuję we wszystkich swych czynach być pełnym rycerskości i usłużności wobec interesującej mnie kobiety, ale równocześnie występuję z widoczną męską stanowczością, która nigdy nie pozwala kobiecie spoglądać na mnie, jak na mężczyznę, z którym „można wszystko robić". Mężczyzna może stać się niewolnikiem kobiety, ale nigdy nie wolno dać mu tego po sobie poznać. Kobieta nie powinna nigdy wiedzieć, jak daleko sięga nasze dla niej uwielbienie.

W grze miłości jeden musi być zawsze myśliwym, a drugi — zającem. *Polowanie takie może być subtelne, łagodne, ukryte — ale być musi — bez niego nigdy do celu nie dojdziemy.*

Ja osobiście daję pierwszeństwo takiemu sposobowi wzbudzania miłości, który jest formą swą subtelny. Mężczyzna musi mieć niekiedy w butonierce orchideę, nie wolno mu myśleć przytem, że jest to marnotrawstwo. To pozorne marnotrawstwo musi być gestem, musi być wyrazem hołdu dla kobiety uwielbianej. Żadna kobieta nie może być przekonana co do tego, że mężczyźnie, który ani na chwilkę nie opuszcza drogi swego normalnego, codziennego życia, powie w decydującej chwili: „Tak".

A mówiąc już o sztuce wzniecania miłości w sercu kobiety, stwierdzić musimy, że ta sztuka bynajmniej nie ma się ograniczać do uprawiania jej tylko przed ślubem. Każdy mężczyzna i po ślubie powinien *stale utrzymywać w sercu swej żony rozniecony w niem ogień miłości.* Powinien zarzucać ją pieszczotami i rozmaitemi drobnemi uwagami, zupełnie tak samo, jak czynił to przed ślubem. A to samo prawidło winno obowiązywać i kobiety. Żony, które sądzą, że nie muszą podobać się swym mężom, popełniają wielki błąd. Albowiem *małżeństwo nie jest końcem ani życia, ani miłości.* Jest tylko początkiem nowej fazy — najbardziej czarującej fazy naszego życia.

ADOLF MENJOU.

Wymarzona miejscowość.

Na północnej stronie Grenlandji znajduje się osada licząca 234 mieszkańców. Nie rządzą się oni żadnymi ustawami prawnemi, wszyscy są niepiśmienni, nie znają pieniędzy. Zajmują się polowaniem na niedźwiedzie, wieloryby i rekiny.

Dodajmy, że niema tam metafizyków, poetów, uczonych i nie istnieją tam żadne związki.

R. Hughes.

W poszukiwaniu męża.

Pan Bóg z pewnością był pełen podziwu, gdy ją po raz pierwszy zobaczył. Była bowiem wspaniałym egzemplarzem ludzkiego stworzenia. Ojciec dał jej niezwykłe imię Peachblow, t. zn. „kwiat brzoskwini", właściwie zaś nazywała się Helena Green, lecz cały świat nazywał ją Peachblow.

Stwórca zachwycony własnym dziełem postanowił użyczyć jej daru, którego sam nie posiadał, a mianowicie dał jej zdolność zapominania przeszłości. Peachblow uświadomiła sobie tę zdolność zapominania dopiero wtedy, gdy minęły lata dzieciństwa i znalazła się nagle wśród dorosłych kobiet. Wszystkie jej przyjaciółki myślały tylko o małżeństwie. Peachblow ślubowała, że nigdy za mąż nie wyjdzie. Przez trzy lata dotrzymywała ślubu, wreszcie zapragnęła wypełnić swe żądanie, a więc mieć męża i dzieci. Rodzice zapraszali młodzieńców, których uważali za godnych ich córki. Przed innymi kandydatami przestrzegali ją, lecz Peachblow interesowała się właśnie tymi ostatnimi. Wzdychała często.

— Miłość jest tak wspaniałą rzeczą, że muszę mieć męża, którego cały świat uważa za najbardziej godnego miłości.

Takim mężczyzną był według mniemania całego świata Claud Winsor.

— Winsor będzie moim mężem — myślała Peachblow. Lecz matka zawołała:

— Przecież on jest aktorem kinowym i ma żonę?

Ziemia zadrżała. W kilka dni po tem w gazecie ukazała się notatka:

„Mr. i Mrs. podają do wiadomości, że nie są poślubieni i nigdy nie byli. Dzieci, które bawią się w ich ogrodzie należą do sąsiadów".

Teraz poślubię go napewno zawołała Peachblow.

Peachblow udała się do Los Angelos i ponieważ Winsor był przyzwyczajony do niemych dramatów w pół godz. małżeństwo było zawarte. Z początku wszystko było jak najlepiej, dopiero potem zaczął się krach. Peachblow przekonała się bowiem, że zawód jej męża wymaga, aby od wczesnego ranka rzucał się w ramiona innych kobiet. Wieczorem wracał do domu zmęczony tym nadmiarem miłości i dla pokrzepienia szedł oczywiście na mecz bokserski i do teatru. Peachblow postanowiła zerwać z takiem życiem i wezwała rodziców, którzy rzekli:

— Odradzaliśmy ci oddawna.

Zgodzono się, że konieczny jest rozwód, lecz Peachblow nie chciała o tem słyszeć.

— Zapomnę! — rzekła — wykreślę go z mej pamięci. I nagle wszyscy znowu poczuli trzęsienie ziemi. Mister Elphistone objął Peachblow swem ramieniem by nie upadła.

Wkrótce potem w pismach ukazało się ogłoszenie, że Mr. i Mrs. Grenn mają zaszczyt donieść o ślubie swej córki Heleny z Hr. Jonem Elphistonem.

W pierwszym roku swego małżeństwa Peachblow uważała, że jest najszczęśliwszą kobietą pod słońcem. Potem zmieniła jednak swe zdanie. Mister Elphidtone udzielał bowiem porad wyłącznie klijentkom. Pocieszał je i mówił przed sądem o nich tak wzruszonym głosem, że nawet najbardziej zatwardziali sędziowie z trudem powstrzymywali się od łez. Często wyjeżdżał na długi okres czasu, nie zabierając ze sobą żony.

Ze zmartwienia zachorowała. Wezwała lekarza Lapiusa, człowieka o bardzo wytwornych manierach. W tym czasie sensacyjny proces. Elphistone obronił pewną kobietę niezwykłej piękności, która najpierw zrujnowała swego męża, a potem wytoczyła mu proces o zdradę. Elphistone wygrał sprawę. Gdy wieczorem wrócił do domu zastał swą żonę ciężko chorą. Miała atak histeryczny.

Elphistone wrócił do biura. Peachblow rzekła:

— Nie ulega wątpliwości, że lekarz jest najpożyteczniejszym człowiekiem na świecie. Lekarz jest najodpowiedniejszym mężem dla mnie.

Wkrótce potem wyjechała w podróż poślubną...

Doktór Lapius przyjmował chorych w swoim gabinecie. Peachblow stale podsłuchiwała. Zrozpaczona była, że odwiedzały go tylko kobiety, by po długich szeptem prowadzonych rozmowach opuścić go z rozradowaną twarzą. O każdej porze nocy i dnia dzwonił telefon. We wszystkich wpadkach chodziło o kobiety.

— Mam dość, — rzekła pewnego dnia Peachblow, tych wolnych zawodów i inteligentów! Przechodzę do handlu.

Najbliższym mężem naszego „kwiatu brzoskwini" był — spólnik firmy „Wanafils i S-ka".

Ilekroć przychodziła do biura zastawała go w otoczeniu panien, piszących na maszynie, sklepowych, modelek i innego żeńskiego personelu. Mąż jej ciągle myślał o tem, by zadowolić piękne niewiasty, by ubrać je w najpiękniejsze stroje a po zamknięciu sklepu zupełnie zapominał o kobietach.

Właściciel sklepu z obuwiem był następnym mężem naszej Peachblow. Lecz ilekroć wstępowała do sklepu zastawała go na kolanach przed jakąś niewiastą, usiłującą wcisnąć swą ogromną nogę w ciasny pantofelek.

Peachblow porzuciła miasto. Wybrała farmera. Tym szczęśliwym był Hepple. Był on tak szczęśliwy, że odprawił służącą i kazał żonie prowadzić gospodarstwo. Budził ją o 4 nad ranem, a o zmroku kładła się do łóżka. Nareszcie osiągnęła Peachblow to czego sobie życzyła, lecz jak wiadomo, życzenie przestaje być życzeniem, w chwili gdy się spełnia. Biedna Peachblow zaczęła się zaniedbywać, zwłaszcza, że musiała ciężko pracować w gospodarstwie.

— Każdy następny mąż — myślała melancholijnie — jest gorszy od swego poprzednika. Można równie dobrze zostać z pierwszym lepszym mężczyzną, którego się przypadkowo poślubi. Byłam przecież najszczęśliwsza z moim aktorem kinowym. Zgubiła mnie moja nieszczęsna właściwość zapominania. Najgorętszem mojem życzeniem jest nie mieć więcej tej fatalnej właściwości.

Zaledwie pomyślała te słowa, gdy sejsmografy na całym świecie stwierdziły dalekie trzęsienie ziemi. Peachblow jakgdyby hypnotycznym urokiem tknięta patrzała przed siebie. Usłyszała głos swego męża, był to Claud Winsor, aktor kinowy:

— Ależ kochana, co ty robisz w kuchni, to przecież nie dla ciebie miejsce!... Mam wielką korespondencję do załatwienia. Muszę odpowiedzieć wszystkim moim wielbicielkom.

Peachblow z okrzykiem radości rzuciła mu się na szyję.

Morał z tej historji, o ile wogóle w niej tkwi jakiś sens moralny, przypomina przysłowie o deszczu i rynnie...

Tłum — *Lor.*

ANDRE FLISSEAU.

Kobieta jest zawsze mądrzejsza...

Są jeszcze mężczyźni, którzy przypuszczają, że kobietę można przekonać.

Są to przeważnie albo kawalerowie, albo też świeżo upieczeni małżonkowie.

Jak się zachowuje kobieta, gdy się jej dowodzi, że popełnia nonsensy, jakie z tego wyciąga wnioski i jak bezużyteczną jest praca wpojenia w niej nauki —wszystkiego tego dowodzi najlepiej poniższa historyjka, jaka się zdarzyła mojemu przyjacielowi, młodemu małżonkowi Filipowi i jego pięknej żoneczce Żanecie.

Filip był od pewnego czasu niezadowolony ze swej Żanetty. Spóźniała się na obiady, a powodem tych opóźnień były jakieś oryginalne zakupy na mieście. Nie chodziło mu o wydatki, związane z temi zakupami, gdyż mógł sobie pozwolić na nie, lecz jako uczony posiadał pewne zasady, z których najważniejsze były: punktualność i porządek.

Pewnego dnia Żanetta przybiegła z miasta zdyszana, spocona z półgodzinnem opóźnieniem. (Prawdopodobnie wyszła na miasto, by kupić pończochy odpowiednie do sukni i kupiła suknię odpowiednią do pończoch — ale nie o to chodzi). Filip czekał już na nią przy stole od godziny. Nie czynił jej wprawdzie żadnych wyrzutów gdy przyszła, ale to milczenie było gorsze niż największe wyrzuty. Żanetta postanowiła odrazu przystąpić do kontrataku, zanim strona przeciwna wystąpiła z atakiem.

— Oczywiście, gniewasz się, że przyszłam o kilka minut później... Gdybyście wy — mężczyźni wiedzieli, jak my się musimy męczyć, by nie wyrzucać niepotrzebnie pieniędzy... Przecież nie mogę kupić tego, co mi pokazują w pierwszym lepszym sklepie... Wcale nie wiesz jaką masz oszczędną i dobrą żonę...

Mówiąc to, odpakowywała wszystkie paczki i pokazała Filipowi resztkę towaru.

— Jak sądzisz, ile za to zapłaciłam? — zapytała z triumfującą miną.

Filip nie odpowiedział oczywiście na to pytanie, gdyż po pierwsze nie znał się na towarach, po drugie wiedział z góry że narazi się tylko na kpiny bez względu na to jaką sumę wymieni. Zresztą Żanetta nie czekała wcale na odpowiedź i ciągnęła dalej:

— Osiemdziesiąt franków! Półtora metra! Spójrz na ten gatunek! Właściwie chciałam kupić pończochy, ale zwarjować można od tych cen! Wyobraź sobie — żądali ode mnie 30 złotych za parę pończoch. Nie kupiłem oczywiście, gdyż nie chciałam wydać tyle pieniędzy.. Znajdę już sklep, gdzie dostanę parę pończoch za 28 franków, zobaczysz...

Filip nie odrywał wzroku od gazety, przewidując, że Żaneta tak prędko nie skończy swego przemówienia.

— Gdyby wszystkie kobiety były tak gospodarne jak ja, mężczyźni byliby szczęśliwi.. — zakończyła wreszcie Żanetta.

W międzyczasie podano już do stołu i tem samem rozmowa (Żanetta uważała to za „rozmowę", mimo iż cały czas sama mówiła) została przerwana.

Gdy następnego dnia zamiast o 7-ej przyszła o pół do ósmej, Filipa jeszcze nie było. Przywołała pokojówkę:

—Czy pana jeszcze nie było?..

— Nie, proszę pani...

Zdenerwowanym krokiem zaczęła przechadzać się po pokoju. Może mu się coś stało?.. On jest takim krótkowidzem, a auta pędzą bez opamiętania. Boże aby już był w domu.

Filip wrócił o pół do dziewiątej z paczką w ręku.

— Przepraszam cię, — rzekł — ale kupiłem sobie krawat okazyjnie na Avenue d'Orleans.. Była właśnie wyprzedaż.. Czterdzieści cztery franki, czysty jedwab...

Żanetta wzięła krawat do ręki, obejrzała go ze wszystkich stron i rzekła:

— To nie jest drogo, ale i nie tanio.. Ale powinieneś był mi dać znać, dzwoniłam już do wszystkich komisarjatów policji..

Następnego dnia Filip przyszedł do domu na kilka minut przed dziewiątą i zastał przy stole swą żonę z mocno zaciśniętemi ustami.

— Czy spóźniłem się?.. — zapytał niewinnie — Byłem w fabryce na bulwarach, tam się odbywała właściwie wyprzedaż... Kupiłem cztery pary kalesonów... Czysty jedwab... 70 franków.. Przyznasz chyba, że za bezcen..

— Nie rozumiem, dlaczego nie jedziesz do Orleanu, gdzie napewno kupiłbyć zeszłoroczny słomkowy kapelusz za pół ceny — brzmiała odpowiedź.

W ciągu następnych czternastu dni Filip czynił ciągle zakupy. Codziennie wracał z inną „okazją": z pantoflami kupionemi na rue X., gdzie rozdawano je niemal za darmo, z paltem, które kosztowało o 50 procent mniej niż w sklepie, z rękawiczkami, chusteczkami itp. Ponieważ nie był jednak złym mężem, przeto pewnego dnia przyniósł również pullower dla żony. Pullower, który kupiony został na najdogodniejszych warunkach. W maleńkim sklepiku na rue... zaraz, jak się ta ulica nazywa... ach, tak — Moneau.. i kosztuje 40 franków?..

— Więcej nie wart! — odparła Żanetta — Dziękuję ci w każdym razie, ale mógłbyś dla mnie wybrać coś lepszego...

Była obrażona. Filip już nie wytrzymał. Był wściekły i wybuchnął gniewem.

— Sądzę, że teraz ci dowiodę jak mało znasz się na tych rzeczach! Ten pullower naprzykład kupiłem w pierwszorzędnym sklepie i zapłaciłem zań 340 franków... Na dowód tego masz tu rachunek... I nie tylko to!.. Wszystko, co ostatnio kupowałem pochodziło z pierwszorzędnych sklepów i kosztowało też.. „pierwszorzędnie"... A tobie nigdy nie wpadło na myśl, że mówię nieprawdę, nie zorjentowałaś się, ile to rzeczy powinny naprawdę kosztować.. Z kawiarenki na rogu obserwowałem cię gdy wracałem do domu w pół godziny po twem przyjściu.. Chciałem ci pokazać, jak to jest przyjemnie, gdy się czeka..

Żanetta wybuchła śmiechem:

— Biedaku!.. Uczyniłeś to wszystko, by mi dowieść, że nie umiesz kupować... Prawdopodobnie jednak nie załatwiłeś jeszcze wszystkich rachunków... Chcę właśnie zmienić wszystkie twoje zakupy na rzeczy tańsze i praktyczniejsze. A na przyszłość, mój drogi, proszę cię zostaw zakupy dla mnie.. Poco masz się męczyć i kompromitować? Polegaj lepiej na twej żoneczce, która lepiej zna się na okazyjnych kupnach niż ty.. A teraz chodź, to cię pocałuję: prezbaczam ci...

No, czy odważy się teraz ktoś powiedzieć, że kobietę można przekonać?..

Tłumaczył — B. F.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 10 marca 1929

Dwa oblicza b. ministra skarbu.

Motywy polityczne ustąpienia ministra Czechowicza mają z gospodarczego punktu widzenia zupełnie drugorzędne znaczenie.

Gdy mamy sporządzić bilans działalności rezydenta z pałacu na Rymarskiej, wystarczy stwierdzić, iż p. Czechowicz był ministrem w okresie największej świetności skarbu, od czasu powstania państwa.

Źródłem powodzeń p. Czechowicza było zdeklarowane omijanie wszelkiego eksperymentatorstwa i nowatorstwa w sprawach podatkowych. Tem zasadniczo różnią się jego rządy, od rządów licznych jego poprzedników.

Przedtem skarbowość polska nie odznaczała się tak daleko posuniętą stabilizacją zasad, zarówno co do podstaw materjalnych jak i formalno-prawnych. P. Czechowiczowi udało się definitywne zrównoważenie budżetu, po wieloletnich deficytowych tradycjach. Nadwyżki budżetowe, przekroczyły sumę pół miljarda. To zdecydowało o stabilizacji waluty, zadokumentowanej pożyczką stabilizacyjną.

W ostatnim czasie, wysunęły się w zakresie resortu p. Czechowicza dwa problemy programowe, t. j. reforma podatkowa i zagadnienie etatyzmu.

Naprawa systemu podatków jest w kraju naszym zagadnieniem, trudnem do rozwiązania, ze względu na jego demagogiczne ujmowanie.

Minister Czechowicz, przy każdej nadarzającej się okazji, w szczególności na terenie parlamentarnym i na styczniowej konferencji podatkowej ze sferami gospodarczemi, z naciskiem podkreślał absurdalność obecnego jednostronnego przeciążenia podatkowego.

Prócz tych bezsprzecznie dodatnich zalet nie posiadał p. Czechowicz cechy najważniejszej, a mianowicie ZROZUMIENIA ISTOTY ZAGADNIENIA POLSKIEJ POLITYKI FINANSOWEJ. Co więcej, dał sobie zupełnie wyrwać z rąk jej kierownictwo. P. Czechowicz pozostał więc wyłącznie rutynistą skarbowym. Zatracił jednak świadomość, iż OSTATECZNE ROZWIĄZANIE ZAGADNIENIA KREDYTOWEGO W POLSCE JEST PODSTAWĄ UTRZYMANIA I PODNIESIENIA SIŁY PODATKOWEJ SPOŁECZEŃSTWA.

Tymczasem od zawarcia pożyczki stabilizacyjnej nasze ministerstwo skarbu nie może się wykazać absolutnie żadnym sukcesem natury finansowej. Uprawiano więc od półtora roku na ulicy Rymarskiej politykę bezczynności, której skutki jaskrawo okażą się na wiosnę b. roku.

Nasza struktura kredytowa jest tak słaba, iż wystarczy kilka tygodni mrozów i śniegu, aby wstrząsnąć podstawami naszego życia gospodarczego. Tego zrozumienia nie wykazał w ciągu swej karjery ministerjalnej p. Czechowicz.

Obecnie, gdy sprawa następcy jest aktualna i dr. Grodyński zamianowany został tylko kierownikiem ministerstwa, należy wyrazić życzenie, by przyszły minister W PIERWSZYM RZĘDZIE POSIADAŁ KWALIFIKACJE POLITYKA FINANSOWEGO.

Skoro machina podatkowa została jako tako uruchomiona, pierwszem zadaniem polskiego ministra skarbu jest szukanie i znalezienie rozwiązania zagadnienia kredytowego w Polsce. Wątpimy jednak bardzo, czy taki człowiek znajdzie się w szeregach urzędników ministerjalnych.

Należałoby więc tym razem dać możność współpracy sferom gospodarczym, przy rozwiązaniu najważniejszego zagadnienia w Polsce i wśród nich rozejrzeć się za kandydatem na ministra skarbu.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Rozmowy Pana Premjera z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa.

Pod powyższym, nieco archaicznym tytułem („Rozmowy Pana Premjera Kazimierza Bartla z przemysłowcami“) wydał Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów — broszurę, która jest właściwie sprawozdaniem dosłownym z konferencji odbytej 1 listopada ub. r. między premjerem a przemysłowcami.

Na konferencji tej premjer zwrócił się do przemysłowców z prośbą o wydanie opinji o jego (osobiście prowadzonej) *polityce zbożowej.*

P. Bartel uzasadnił wprowadzenie jesienią ubiegłego roku *ceł zbożowych wywozowych i przywozowych, w sposób następujący:*

Ponieważ Polska w zasadzie zboża na eksport nie posiada, przeto rok rocznie „wywoziliśmy“ zboże na jesieni po to, ażeby na wiosnę przywozić je za cenę o kilkadziesiąt procent wyższą“. Ażeby tego — w roku bieżącym (1928/29) — uniknąć, premjer zdecydował się *zamknąć granice dla wywozu zboża.*

Ponieważ jednak „zakaz wywozu zboża“ koncentruje na rynku wewnętrznym całą jego wzmożoną podaż i „deprymuje ceny“, co w dalszej konsekwencji prowadzi do „wysprzedawania urodzaju po cenach deficytowych i do *zmniejszenia się zdolności nabywczej rolnictwa“* — p. premjer, uważając takie konsekwencje za szkodliwe dla gospodarstwa społecznego, postanowił *„nie dopuścić do depresji cen“* i w tym celu przedsięwziął cały szereg środków jak to zakazy przywozu, cła przywozowe, oraz akcję państwowych zakupów zboża.

W szczególności dla celów akcji państwowych zakupów zboża miał być uruchomiony specjalny fundusz aprowizacyjny 50 miljonów złotych, a pozatem ministerstwo spraw wojskowych otrzymało specjalne zaliczki na zakup żyta dla wojska.

Gdy w trakcie dalszej dyskusji p. Andrzej Wierzbicki wyraził wątpliwość, czy fundusze na ten cel przeznaczone „wystarczą na stosowanie takiej interwencji na dłuższą metę w całym kraju“, — p. premjer dodał jeszcze, że „mogą być przeznaczone dalsze fundusze, które jeśli będzie potrzeba—znajdą się niewątpliwie, i że — pozatem będą otworzone kredyty pod zastaw zboża“.

Jak więc widzimy — intencje polityki zbożowej rządu zostały zupełnie jasno i dokładnie sformułowane, osobista odpowiedzialność za tę politykę kilkakrotnie i nader twardo podkreślona, — przemysłowcom zaś, zebranym licznie na tej konferencji przypadło w udziale wypowiedzenie opinji o tej polityce, z punktu widzenia interesów poszczególnych gałęzi wytwórczości przemysłowej.

Niestety — na to konkretnie sformułowane zapytanie premjera, większość obecnych na konferencji przemysłowców nie dała żadnej odpowiedzi, — traktując tylko jego przemówienie jako asumpt do wypowiedzenia życzeń i ewentualnie skarg poszczególnych gałęzi przemysłowych.

Wyjątek stanowili jedynie: p. Andrzej Wierzbicki, który w sposób wyżej wymieniony dotknął dość okólnikowo poruszonej przez p. Premjera kwestji, — oraz p. St. Okolski — który jako reprezentant przemysłu maszyn rolniczych—wyraził w sposób stanowczy swój nieprzychylny sąd o interwencyjnej polityce rządowej, nadmieniając, że — jego zdaniem — dla skutecznego przeprowadzenia takiej interwencji potrzeba mieć do dyspozycji fundusz 250 — 300 miljonów złotych.

Dla reprezentantów innych gałęzi przemysłu — zapewnie — zbyt trudnem było, już wtenczas *przewidzieć, w jaki sposób odbije się zamierzona polityka zbożowa na rozwoju reprezentowanych przez nich gałęzi przemysłu.*

W szczególności przedstawiciel przemysłu włókienniczego, chcąc na to pytanie dać sumienną a ścisłą odpowiedź—musiałby p o s i a d a ć statystyczne dane, dotyczące procentowego udziału ludności rolniczej w ogólnej wielkości siły nabywczej na towary włókiennicze, — musiałby posiadać pewne dane, jak zmienia się ilość zakupywanych towarów włókienniczych na wsi w zależności od wysokości dochodów, i wreszcie musiałby wiedzieć, czy i w jakim stopniu zmienią się dochody ludności wiejskiej pod wpływem wzmiankowanej polityki interwencyjnej.

Ponieważ tylu i takich danych żaden związek przemysłowy na świecie jeszcze nie posiada, przeto przemysłowcy mogli wyrazić tylko *przypuszczenia,* co do przewidywanych skutków interwencji zbożowej, a od przypuszczeń takich woleli się, zapewnie, powstrzymać.

Jeśli więc nie można było jeszcze 1 listopada ub. r. wypowiedzieć się co do skutków interwencji rządowej w sprawach polityki zbożowej, — to dziś skutki te są już w pewnej mierze dość widoczne.

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, *że — jak dotychczas —* głównego celu, który p. premjer sobie postawił — *„niedopuszczenia do depresji cen“* — nie udało mu się osiągnąć.

Ilustruje to najlepiej załączona poniżej tabelka *cen żyta,* głównego produktu zbożowego Polski.

Rok gospodarczy	*(1927/8*	*i 1928/9)*
Sierpień	38.15	40.60
wrzesień	40.00	37.05
październik	40,45	36.40
listopad	40,90	35,90
grudzień	40,40	35,70
styczeń	39,80	33,30

Należy coprawda zaznaczyć, że również w innych krajach środkowo-europejskich daje się zauważyć tendencja zniżkowa dla żyta. Ale ta tendencja nie może mieć żadnego wpływu na nasze stosunki, ze względu na korzystne zamknięcie wewnętrznego rynku a — pozatem nie należy zapominać, iż cena żyta w Warszawie stanowi zaledwie 80 proc. ceny w Berlinie!

Widzimy więc, że cło przywozowe jest w tych warunkach bez wszelkiego znaczenia, a cło wywozowe miało ten skutek, iż mimo zbiorów blisko o 8 proc. wyższych niż w roku ubiegłym — wartość całej produkcji spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1 do 2 proc.

Zjawisko analogiczne — wysoka produkcja rolna i mała wartość tej produkcji — istniało tylko (w znacznie większym zasileniu) w krytycznym okresie 1925/26 r. — gdy natomiast po wcale nienajlepszych zbiorach roku 1927 wartość produkcji — dzięki wysokim cenom — osiągnęła rekordową wysokość!

Nie poruszalibyśmy kwestji tej tak obszernie na łamach „Republiki“, gdyż ostatecznie Łódź bezpośrednio ma bardzo mało styczności z rolnictwem—gdyby nie to, iż rzuca się w oczy analogja sytuacji włókiennictwa we wzmiankowanych wyżej okresach: Po świetnych zbiorach 1925 r. mieliśmy ostry kryzys w przemyśle wogóle, a we włókienniczym w szczególności — dziś po równie dobrych zbiorach sytuacja we włókiennictwie przedstawia się fatalnie, a zmniejszona wypłacalność rolników i wzrost liczby protestowanych weksli rolniczych podrywa byt Łodzi.

Zwolennicy interwencji zbiorowej twierdzą, że niskie ceny zboża powodują tanią robociznę: ale Łódź miała sposobność się przekonać, że jej interesa przy wysokich cenach zboża szły daleko lepiej, niż przy niskich.

Poważniejszy argument, — iż przy wczesnej realizacji zbiorów po niskich cenach i zakupywaniu na wiosnę po cenach wysokich, przepłacamy blisko 60 proc. — został już raz oświetlony na łamach tego pisma.

Należy tę nadwyżkę traktować, jako procent od kapitału obrotowego, który sobie pożyczamy od zagranicy na przeciąg zimowych miesięcy przez wczesną realizację zbiorów.

Jest to niewątpliwie procent bardzo wysoki,—ale, pomijając już nasz chroniczny brak kapitałów,—jeśli się uwzględni straty, które mamy w roku bieżącym wskutek niepełnej (zredukowanej) produkcji przemysłowej (przez brak siły nabywczej na wsi)—kto wie, czy nie byłoby korzystniejszem zapłacenie nawet lichwiarskiego procentu od brakujących nam kilkuset miljonów wcześniejszej realizacji zbiorów.

Z punktu widzenia producenta rolnego pogorszył się stosunek przeciętnej ceny żyta do 1 metra tkaniny „Oxford 80“, pogorszył się stosunek do 1 kg. żelaza handlowego, ale też pogorszył się bardzo znacznie stosunek do przeciętnej ceny 1 kg. soli potasowej.

I to zjawisko zasługuje już na poważniejszą refleksję z punktu widzenia ogólnej gospodarki.

Jeśli bowiem rentowność inwestycji (w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze) będzie się zmniejszać—odpadnie główna podnieta do intensyfikacji rolnictwa.

Reasumując więc powyższe wywody—stwierdzić należy, że zarówno z punktu widzenia interesów włókiennictwa, którego rozwój jest w ścisłej zależności od stanu rolnictwa,—jak i z punktu widzenia całokształtu gospodarstwa społecznego, jesienna interewencja zbożowa nie przyniosła—jak dotychczas—pożądanych rezultatów.

Czy przyniesie ona w pierwszym stadjum—na przednówku—osłabienie ostrości kryzysu gospodarczego na wsi i w miastach—przyszłość dopiero okaże!

Inż. Rustyn.

Łódź nie chce sprzedawać.

Kupiectwo wykazuje ogromną ostrożność przy dokonywaniu tranzakcji. — Fala protestów wzrasta.— Przemysł redukuje uruchomienie.

Żądamy pomocy rządu.

W ub. tygodniu rynek łódzki wykazywał pozory ożywienia gdyż zjechała stosunkowo znaczna ilość kupców dla zakupienia towarów, proponując dotych czas przyjęte pokrycie. Łódź jednak będąca pod wrażeniem wzrastającej nadal fali protestów nie chciała robić interesów na takich warunkach. Sprzedawano za gotówkę lub bardzo pewnym odbiorcom. Należy pochwalić te racjonalną taktykę, zmierzającą do wyświetlenia sytuacji.

Poważniejsi hurtownicy prowincjonalni są zdania, iż narazie należy ograniczyć tranzakcje do minimum, zanim jasnem się stanie, z jaką zdolnością nabywczą ludności wiejskiej można się liczyć. Wiadomem to będzie dopiero po ostatecznem stwierdzeniu rozmiarów strat wskutek powodzi grożącej całym połaciom naszego kraju.

Fala protestów zapoczątkowana od połowy stycznia wykazywała w tym tygodniu swe najwyższe natężenie.

Dopiero bowiem w tych dniach nadeszły z prowincji protesty z ultima lutowego. Narazie tutejszy handel hurtowy gładko załatwia swe zobowiązania żyrowe wykupując protesty. Jak oświadczają najlepsi znawcy rynku można liczyć iż jeszcze w bieżącym tygodniu Łódź będzie mogła nadal wykupywać swe żyra. O ile jednak fala protestów w dalszym ciągu utrzymała by się w dotychczasowym natężaniu, to należy liczyć się z możliwością powtórzenia się wypadków z roku 1925, kiedy zamiast wykupywać protesty kupcy wystawiali **nowe akcepty lub też zwracali towar.**

Sytuacja staje się z każdym dniem coraz bardziej poważną. MOŻLIWEM JEST, IŻ JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ŁÓDŹ BĘDZIE MUSIAŁA DOMAGAĆ SIĘ OD RZĄDU PRZYJŚCIA Z POMOCĄ CELEM ZMNIEJSZENIA SKUTKÓW OBECNEJ KLĘSKI.

Narazie przemysł gwałtownie redukuje stopień swego uruchomienia.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 9-go marca 1929 roku.

Dolary 9.88 i trzy czwarte.

CZEKI.

Belgja 123.83, Lnodyn 43.26 i pół, 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Praga 26.39 i pół Szwajcarja 171.51, Wiedeń 125.29, Włochy 46.86 i pół, Marka niemiecka 211.58.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 140.—, Bank Polski 175.50, Bank Zarobkowy 85.—, Siła i Światło 138.—, 142.—, Firley 52.—, Węgiel 85.—, Modrzejów 29.50, 29.75, Ostrowieckie 102.—, 102.50, 102.—, Starachowice 31.50, 32.—, 31.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 112.50, 112.75, 112.25, dolarówka 92.50, 92.—, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwersyjna kol. 59.—, kolejowa 102.50, 8 proc Banku Gosp. Krajowego 94.—, 7 proc. Banku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50.—, 8 proc m. Warszawy zł. 69.85, 8 proc. m. Łodzi 62.75, 10 proc. m. Siedlec 70.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York, 8 marca Bawełna amerykańska Loco 21.65. Otw. marzec 21.25—6, maj 21.24—5, lipiec 20.70—2, październik 20.42—5, I. n. śr. marzec 21.17, maj 21.17—18, lipiec 20.62—3, październik 20.38, II. n. śr. marzec 21.24—6, maj 21.28, lipiec 20.73—4, październik 20.47—8, Zamknięcie: marzec 21.39, kwiecień 21.32, maj 21.39—40, czerwiec 21.13, lipiec 20.88—90, sierpień 20.78, wrzesień 20.68, październik 20.60, listopad 20.63.

Liverpol 8 marca. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.63, luty 10.61, marzec 10.80, kwiecień 10.86, maj 10.89, listopad, grudzień 10.65, loco 11.12.

Bawełna egipska: Marzec 17.97, maj 18.54, lipiec 16.74, listopad 18.98, loco 18.85.

Aleksandrja, 8 marca. Bawełna egipska. Sak. Styczeń 38.80, marzec 37.15, maj 37.50, lipiec 38.25, listopad 38.70. Ashm. Kwiecień 23.69, czerwiec 24.12, sierpień 24.50, październik 24.75.

Z FINANSOWEGO RYNKU NEW-YORSKIEGO.

Wedle obliczeń tutejszych z całego obiegu akceptów wynoszącego ok. 1 miljarda dolarów, połowa znajduje się w rękach zagranicznych banków emisyjnych i banków prywatnych. W rękach amerykańskich banków prywatnych znajduje się 100 milj. dolarów.

Federal Reserve Board, jak informują, zachowuje się względem przedłożonych kongresowi wniosków o interwencji przeciwspekulacyjnej odmownie. Wnoszą z tego, iż pogląd Federal Reserve Board na skuteczność jego ostrzeżeń i pogróżek jest stanowczo zbyt optymistyczny. Zapewniają jednak, że gdyby zapowiedziano dyskryminacje przy redyskoncie nie odniosły skutku, Federal Reserve Board zgodziłby się na ustawową interwencję. Wskutek podrożenia raty pieniądza dziennego na 9 i osłabienia tempa tranzakcji na Wall-Street wzrosła podaż pieniądza na rynku.

Pierwsze Łódzkie Stowarzyszenie Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego (Piotrkowska 69)

Niniejszem zawiadamia się P. T. Członków Stowarzyszenia, że w niedzielę, dnia 17 marca r. b. o godzinie 4 po poł. odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór prezydjum, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Zmiany Statutu, 5) Preliminarz budżetowy na r. 1929, 6) Wybory nowych władz Stowarz. 7) Wnioski, zgłoszone w trybie par. 30 Statutu.

ZARZĄD.

W sobotę, dnia 9 marca 1929 roku zmarł długoletni członek Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

B. P.

Nuchem Rozenblum

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, dnia 10 marca r. b. o godzinie 12 i pół w południe z domu przedpogrzebowego.

O liczny udział w pogrzebie uprasza P. P. Członków

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P

DR. MED.

Grzegorz Rosenberg

Spec. chor. żołądka kiszek, wątroby i wewnętrzne

GDAŃSKA 44, TEL. 24-44,

przyjmuje od 11.15 do 12.30 i od 6—8 w niedzielę od 11—1.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI

Łódź, dnia 9 marca 1929 roku.

Nr. 851.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 4104 przy ul. Rzgowskiej przez M. Zerbe, pożyczka pierwotna zł. 50.000.
2. pod Nr. 811g przy ulicy Andrzeja przez St. Jurkowskiego, pożyczka pierwotna zł. 250.000.
3. pod Nr. 270 e przy ulicy Zachodniej przez Sukc. J. Noskowicza, pożyczka dodatkowa zł. 75.000.

ODPIS.

Nr. sprawy Z 15—29 r.

Wyrok

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni:

Przewodniczący: Wiceprezes Żułkwa. Sędziowie handlowi: Hirszberg, Szulborski. Sekretarz apl. Grudziński.

Dnia 7 marca 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „M. Tenenbaum" na mocy art. 1, 8, 9, 11, 12, 13 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, art. 339, 366, 737 U. P. C. postanowił: firmie „M. Tenenbaum" odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, licząc od dnia 7 marca 1929 r., ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim" i w pismach „Kurjer Łódzki" i „Republika" oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „M. Tenenbaum", w Łodzi, pobrać od tejże firmy na koszta zaliczki w wysokości 150 złotych. Sędzią Komisarzem mianować Edwarda Babiackiego, a nadzorcą Sądowym adwokata Ryszarda Kijawskiego.

Podpisali obecni:

Za zgodność:

Sekretarz (—) T. Ciecheckl.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie

BUCHALTERJI handlowej, fabrycznej i bankowej naucza gruntownie nauczyciel nauk handlowych. Specjalny kurs nauki o bilansach. Gwarantuję samodzielność. Wólczańska 98, m. 14 od 6—8.

MISS Mary gives English, French and German lessons, Traugutta 2, 1 fr.

KURS filet ręcznego 10 zł.. Wyuczam hafty ręczne i maszynowe białe i kolorowe. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, prawa oficyna I piętro, I wejście. I pod wórze. 12

RUTYNOWANI nauczyciele specjaliści przedmiotów kursu gimnazjalnego, udzielają lekcyj. Pomoc do matury. Gruntowne opracowanie tematów. Braun, Zawadzka 21.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro.

LEKCJI niemieckiego udziela rutynowany praktyk z zagr wykszt. Specjalność korespondencja handlowa. Oferty „Dr. L." do administracji.

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz, Cegielniana 66.

STUDENT udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Nawrot 11, m. 13. 10

LINGWISTKA udziela łaciny ściśle. Angielskiego i niemieckiego metodą porównawczą. Elaboraty stylistyczne. Sub „Aurora", adm „Republiki".

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do żydowskiego gimnazjum ze wszystkich przedmiotów dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. — Lewkowicz, Piotrkowska 42. 30

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skróconą nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent. de Lazari. Widzieć można od 1—3 i 7—10 w. 24

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. System nauki polega na praktycznem wykonywaniu wszelkich czynności buchalteryjnych zupełnie jak w przedsiębiorstwach. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I p. 12

STARSZYM i zapóźnionym udziela lekcji specjalną skróconą metodą student wyższego semestru. Szybko wyucza polskiego i rachunkowości. Przygotonek tramwajowy. Gdańska 90, m. 8, front, I piętro.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2 1 fr. 14

ABSOLWENTKA Konserwatorjum Genewskiego (Szwajcarja) udziela lekcji gry fortepianowej i języka francuskiego. Łask. zgłoszenia pod „Genewa" do admin. nin. pisma. 27

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 23, m. 2 front, I piętro. 3

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front, I p., mieszk. 4, od

ENGLISH, French and German lessons gives a lady (with diplom). Gdańska 35 u pani Parnaczewskiej.

ZA OBIADY wyuczę esperanta, angielskiego lub francuskiego. Oferty sub „Lingwista".

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, of. m. 29.

NIEMKA nauczycielka doświadczona udziela gruntownie niemieckiego (konwersacja, gramatyka, korespond.) Neulahr, tel. 35-31.

NIEMIECKIEGO, konwersacji i korespondencji handlowej naucza gruntownie nauczyciel nauk handlowych. Wólczańska 98, m. 14, od 6—8.

Posady

MŁODY inżynier elektromechanik przyjmie posadę. Wymagania skromne. Oferty do administracji sub „Elektra" 11

WYKWALIFIKOWANA gospodyni-kucharka poszukuje posady od 20 marca. Oferty pod „Wykwalifikowana" do „Republiki". 10

PANNA z szyciem poszukuje posady do dzieci od 15 marca. Oferty pod „A. K." do „Republiki". 10

FREBLANKA skromna poszukuje kondycji na przedpołudnie. Oferty „Dobre referencje".

ELEKTROMONTER samodzielny do instalacji światła domu mieszkalnego potrzebny. Oferty pod „Elektromonter" do „Republiki".

LEK DENT. poszukuje posady. Oferty pod „Dentystka" do „Republiki".

PANNA do dwuch chłopców 6 i 7 lat może się zgłosić w godz. 7—9 wieczór, ul. Narutowicza 59, m. 5

OSOBA inteligentna, sympatyczna, przyjmie posadę jako gospodyni do samotnego (ej) Łaskawe zgłoszenia do adm. „Republiki" pod „Raschela".

ENERGICZNY człowiek (kawaler) potrzebny do zajęcia się chorym. Oferty pod „Obowiązkowy" do „Republiki". 12

INTELIGENTNA freblanka wychowawczyni z długoletnią praktyką poszukuje posady na godziny popołudniowe. Sub „Inteligentna".

CHŁOPIEC potrzebny do zakładu krawieckiego, J. Rogoziński, Piotrkowska Nr. 83.

BUCHALTERKA (żydówka) z długoletnią praktyką, znajomością korespondencji polsko - niemieckiej oraz wszelkich manipulacyj biurowych, poszukuje posady. Zgłoszenia sub: „Uniwersytet".

SPRZEDAWCZYNI wykwalifikowana z branży galanteryjnej poszukiwana. Zgłosić się Ginoberg, Zachodnia 15, od 8—10 wieczór.

INTELIGENTNA panienka izraelitka zdolna wychowawczyni, obejmie posadę do dzieci. Łaskawe oferty sub „Subtelna".

INTELIGENTNA panienka, znająca buchalterję oraz pracę biurową, poszukuje posady. Oferty sub „Skromne wymagania".

AGENTÓW branży obróbki drzewa wprowadzonych w składach technicznych i żelaza, poszukuję. Zgłoszenia sub „Trzony — Styliska" do administracji.

POSZUKUJE się inteligentnych sprzedawców obligów bankowych na raty. Reflektanci z podaniem curiculum vitae, piśmiennie do administracji Dziennika sub „Dolarówka".

POTRZEBNY wychowawca do dzieci na kilka godzin popołudniowych. Kilińskiego 60, poprz. of. III p., m. 47.

MAG FARM. pragnie objąć zarząd nad apteką lub wytwórnią mineraln. wód lub hurtownią apteczn. towar. za skromne wynagrodzenie. Wiadomość w administr.

SPRZEDAWCA miejscowy dla maszyn sweatrowych i raszlowych poszukiwany. Pensja i prowizja. Szczegółowe oferty pod „Maszyny do „Republiki".

PIELEGNIARKA poszukuje posady do chorej. Łaskawe oferty pod „Z. M." do „Republiki".

POTRZEBNE zdolne panny do szycia bielizny. Ogrodowa 26, sień 3, Andrzejewska.

POTRZEBNA służąca do 2 pokoi z kuchnią. Zawadzka 9, m. 28.

POTRZEBNA inteligentna panienka (żydówka) do 7-mio letniej dziewczynki. Zgłaszać się Przejazd 46, lek-dentysta od godz. 9—11 i 4—5 pp. 11

POTRZEBNA zdolna panna i podręczna do pracowni sukien, oraz szwaczka do reperowania bielizny. Zawadzka 9, m. 28.

WYKWALIFIKOWANA buchalterka ze znajomością korespondencji poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalterka".

POTRZEBNA panienka władająca niemieckim językiem do pralni chemicznej Jan Cebula. Piotrkowska 116. 11

DOŚWIADCZONA wychowawczyni z pierwszorzędnemi kwalifikacjami potrzebna do dwojga dzieci. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Osobiste zgłoszenia: Piramowicza 11, m. 15.

POTRZEBNA młoda dziewczyna do dziecka od zaraz. Krokocki, Piotrkowska 199.

WYKWALIFIKOWANA biuralistka, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością buchalterji, zaraz znajdzie stałą posadę. Oferty pod „D. P." do administracji „Republiki". 10

MŁODY, energiczny człowiek poszukuje posady w branży papierowej lub innej branży w charakterze magazyniera lub inkasenta, na żądanie dobre referencje. Oferty do adm „Republiki" sub „Energiczny". 10

POMOCNICA do robót biurowych skromnych wymagań poszukiwana. Oferty do administracji dla „Budowla". 10

BUCHALTERKA (żydówka) z długoletnią praktyką, znajomością korespondencji polsko - niemieckiej oraz wszelkich manipulacji biurowych, poszukuje posady. Zgłoszenia sub: „Uniwersytet". 28

WYKWALIFIKOWANEGO buchaltera do prowadzenia ksiąg składu komisowego poszukuję. Zgłoszenia I. Kimelman, Łódź, Piotrkowska 18. 28

FRYZJER damski przyjmie stałą kondycje od zaraz. Oferty pod „Fryzjer"

AJENCI do sprzedaży na raty dolarówek i premjówek bardzo poważnego banku są natychmiast poszukiwani. Zgłoszenia codziennie od 4—7, Piotrkowska 83, m. 8. 8

POTRZEBNA ekspedjentka do składu wędlin. Piotrkowska 71. 8

POTRZEBNA chemiczarka do pralni. Proszę się zgłosić na ul. Kilińskiego 4. I Bornsztajn.

POTRZEBNY fryzjer damski zaraz, pensja gwarantowana. Kilińskiego 151.

TAPICER na stałą robotę potrzebny od zaraz. Główna 55, oficyna.

DZIEWCZYNKI do lekkich robót oraz chłopiec na posyłki poszukiwani. Zakład introligatorski Chmielnicki i Skórka, Piotrkowska 64, tel. 71-44.

POTRZEBNY podręczny do szewca na wszelką robotę. Wiadomość u dozorcy Brzezińska 48.

Rozmaite.

OBIADÓW domowych na maśle starannie przyrządzonych poszukuję. Oferty do adm. „Republiki", „Zdrowie". 10

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surbiet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę, lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można w znaczkach pocztowych). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 6.4.

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. czek pocztowy na przesyłkę.

PRZYJMUJE do przepisywania na maszynie wszelkiego rodzaju dokumenty, akty; załatwiam korespondencję polsko - niemiecką. Oferty sub „Korespondent".

PRZERABIAM kapelusze damskie, jedwabne słomkowe filcowe, 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu.

POSZUKUJE wspólnika z 3000 zł.. Dam procent lub posadę do 250 zł. miesięcznie. Oferty do administracji niniejszego pisma pod „Posada".

MANICURZYSTKA z Cegielnianej Nr. 19, mieszka obecnie Piotrkowska 88, II brama.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

ABAŻURY i kwiaty sztuczne wykonywa z własnego i powierzonego materjału b. pracow. firmy A. Woelffle. Ceny przystępne Robota wykwintna. Irena Szmidt. Łódź. Nawrot 13, prawa oficyna, m. 20.

MANICUR dobry 50 groszy. Piotrkowska 56, m. 50, lewa oficyna, 3 wejście.

ZAPOZNAM w celu towarz. samotną blondynkę, panienkę lub wdówkę młodą. „Appolon".

KTÓRA młoda inteligentna i niezależna pani z własnem mieszkaniem ze chce solidnemu i inteligentnemu panu udzielać lekcji polskiego. Oferty pod „Niezależna" do Republiki.

PANA „Barona" v. Z. K. który dnia 13 listopada 1928 r. złożył w admin. „Republiki" list dla Nie-lalki uprzejmie proszę o złożenie adresu lub listu w administracji.

SEPARATKA samotna w średnim wieku z dobrego domu, przystojna, wesoła, średniej tuszy, średniego wzrostu, zapozna solidnego eleganckiego pana najchętniej obywatela ziemskiego, cel przyjacielski. Sub. „Samotna".

POZNAM inteligentnego pana na stanowisku. Wyznanie, stan materjalny i uroda — obojętne. Pierwszeństwo mają panowie, którzy posiadają maszynę do pisania. Oferty do Republiki sub. „Maturzystka 30." — Podejmę 12.3.

POWAŻNY kulturai. zapozna samotną niekrępowaną sympat. młodą wdówkę. Oferty sub „W. M.".

MŁODA, inteligentna o bardzo miłej powierzchowności panienka pozna kulturalnego pana w celu towarzyskim. Oferty pod „Alina".

NA RATY i za gotówkę zakład tapicerski A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach: otomany, leżanki, tapczany, materace, krzesła, stoły i zegar szafkowy. Wykonanie solidne.

MASZYNA Singera prawie nowa, najnowszej kostrukcji do sprzedania tanio. Gdańska 44, II brama, I piętro, lewe drzwi.

STOP! Pierwszorzędne materjały na ubiory damskie i męskie tylko w firmie J. Weksler, Piotrkowska 58, I piętro, front.

WIELKA okazja! Zakrojczyni swetrów z 20-letnie praktyka przyjmie na kilka godzin dziennie pracę Daje także wskazówki co do szycia swetrów. Oferty do administracji: „Zakrojczyni". 10

PRZYBŁĄKAŁ się buldog żółty z lisajem, ogonem obciętym. Znajduje się przy ul. Wólczańskiej 259, wejście z ul Pięknej.

ZAGINĄŁ wyżeł rasy niemieckiej ciemno - szary, bronzowe łaty, ogon obcięty z obrożą i numerkiem, wabi się As. Odprowadzić za sowitą nagrodą, Traugutta 9, m. 5. 9

Zagubione dokum.

ZAGINĄŁ dowód osobisty wydany w gminie Dzbanki, pow. Łaski na imię W. Załogi i inne dokumenty wojskowe.

PAJĄK Stefan, Rokicińska 95 zgubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną oraz legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

SZAJN Abram zgubił książeczkę kasy chorych. Łask. znalazca proszony oddać takową Szkolna 33 m. 12.

FROMER Regina zgubiła paszport zagraniczny, wyd. przez Komisarjat Rządu w Łodzi. 7

CHAJA ROZENSZAJN zagubiła książeczkę ubezpieczeniową kasy chorych.

INTROLIGATOR Icek Moszek zgubił dowód osobisty, wyd. w Opocznie.

ZGUBIŁEM weksel na zł. 160, pł. 10. 2. wystawiony przez S. Frydlocha w Łodzi oraz weksel na zł. 150, pł. 10. 3., wystawiony przez Konrada Karo w Gruntowicach. Unieważniam te weksle i ostrzegam przed nabyciem takowych. Ojzer Bern, Zielona 51.

MOJŻESZ SEGAŁ, zam. przy ulicy Cegielnianej 53, zagubił pokwitowanie Nr. 28759 na 2 dol. wydane przez Elektrownię.

ZGUBIONO 2 blanco weksle· 1) na 160 zł. wyst. Wojciech Kulszycki, 2) na 100 zł. wyst. Henryk Przybylak. Weksle po wyższe unieważnia się. A. Brokman, Zgierska 36.

Nasze babki nasze matki i my same
używamy do pielęgnowania ciałek naszych dzieci tylko

PUDRU i MYDŁA BEBE SZOFMANA.

Posiadacze rowerów!
Wasze niemodne rowery, przerabiam i nikluję na najnowsze fasony. — —
Wszelkie reperacje na miejscu.
L. T A L E R, Główna 36, tel. 50-42

Drzewo opałowe
suche, sosnowe, olchowe, dębowe, grabowe, brzozowe
po cenach hurtowych
ul. Konstantynowska 91.

25 warsztatów angielskich mechaniczno-tkackich
od 60" — 72" w śródmieściu z wszelkiemi pomocniczemi maszynami od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. — Oferty sub L. O. K. do adm.

Pierwszorzędna polsko-niemiecka korespondentka-stenotypistka
ze znajomością angielskiego i francuskiego zmieni posadę. — Łask. oferty sub „Łódź".

NA RATY
na dogodnych warunkach
Konfekcję Damską Męską Dziecinną Obuwie Bieliznę Meble Rowery Firanki
oraz wszelkie inne przedmioty w zakres gospodarstwa wchodzące
H. Szmalewicz Pomorska 5,
m. 21, prawa ofic. 2 wejście, I piętro.
Przy kupnie zwraca się koszta tramwaju

Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72

„RUF"
Kto pragnie mieć **buchalterję codzień a-jour**
Kto pragnie zaoszczędzenia czasu, pracy i kosztów
niechaj **przechodzi na metodę**
RUFA
która **zapewnia codzienne bilanse.**
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.
REORGANIZACJE.
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza) 57,
Tel. 66-83

Dwa POKOJE
ewentualnie 3 elegancko umeblowane, z używalnością kuchni lub bez wynajmę na czas trwania Wystawy Krajowej. Spieszne zgłoszenia: Poznań. Aleja Szelągowska 8. Wałężyna



Knorra płatki owsiane

przedstawiają dla ustroju ludzkiego niezwykle cenny środek odżywczy. Duża zawartość lecytyny i związków fosforowych oraz łatwostrawność osiągnięta dzięki starannemu przygotowaniu wyborowego surowca—czynią z płatków owsianych KNORRA jedno z najlepszych pożywień porannych. Łatwo pęczniejące. mleczno-słodkie, zawartość witamin.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

TELEFONICZNE aparaty 7 sztuk zewnętrzno - wewnętrznych systemu Dyljona, oraz jeden turnikiet (Windfänger) kompletny, do sprzedania. Wiadomość Andrzeja 7, bank. 13

4 MORGI ziemi z sadem, 4 budynkami mieszkalnymi, sklepem kolonjalno - rzeźniczym do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Stacja Słotwiny, Juljusz Lessing. 12

POSZUKIWANE 2 trajbmaszyny po 34 windy lub 1 na 40 wind, jak również 1 szpulmaszyna trykotażowa na 10 wind. Oferty „Trykot" do adm. „Republiki".

MAGIEL do sprzedania. Zupełnie nowa. Franciszkańska 66.

PIANINA, fortepiany, najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza Nr. 25.

DOBRA OKAZJA. Sprzedam wytwórnię lemonjady i napoju słodowego. Interes wyrobiony. Cena niska. Oferty pod „T. T."

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać otomany, materace, tapczany, leżanki i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. 11

SAMOCHÓD - taksówka, 6-cio osobowa landoleta, prawie nowa, z licznikiem i koncesją. Ładny mocny, wygodny i ekonomiczny wóz, sprzeda okazyjnie miejscowe przedstawicielstwo „Opel", ulica Piotrkowska 113, telef. 50-40

MASZYNA do szycia Singera gabinetowa tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Sosnowa 19, m. 19.

A MEBLE na raty, sypialnia dębowa, garderoby szafy łóżka Gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

NA RATY i za gotówkę zakład tapicerski A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach: otomany, kozetki, tapczany, materace, krzesła, stoły i zegar szafkowy. Wykonanie solidne.

ELEGANCKIE story i kapa filet okazyjnie do sprzedania. Gutmanowa, Cegielniana 60. 12

2 MASZYNY nowe Singera, damską i męską, okazyjnie tanio do sprzedania. Napiórkowskiego 76, m. 31

PLACE do sprzedania. Zgłoszenia sub „Peryferje miasta" do administracji. 14

PLAC do sprzedania, ul. Szefera 20, róg Tuszyńskiej, dojazd tramwajem Nr. 4 i 11 do Rzgowskiej 51.

SPRZEDAM wózek dziecinny używany. Piotrkowska 182, m. 21, od 9 do 11 rano.

KONCESJI poszukuję na skład win i wódek, ewentual. sprzedam sklep z urządzeniem, do tego 4 pokoje po piwiarni. Wiadomość Zgierska 79, sklep.

SPRZEDAM pianino w dobrym stanie. Wiadomość 6 Sierpnia 30, m. 17, między 3 a 5.

KUPIĘ używane szafy do ubrań i biurowa z wieloma przedziałami. Oferty sub „Szafy".

ODDAM pół sklepu izraelicie. Wystawa duża i wszystkie urządzenia. Warunki dogodne. Wiadomość w administracji „Republiki".

OTOMANĘ używaną w dobrym stanie kupię. Oferty do adm. pod „Otomana"

SKLAD apteczny w śródmieściu okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do „Republiki" sub „Egzystencja". 17

Lokale

DO ODDANIA pokój umeblowany jednemu panu izraelicie na ul. Cegielnianej 54, m. 12.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem dla solidnej osoby. Gdańska 31a, m. 7, front, II piętro.

POKÓJ umeblowany (mniejszy) odnajmę izraelicie (tce). Skwerowa 13, m. 8

ODDAM pokój umeblowany z niekrępującem wejściem izraelicie. Skwerowa 13, front, III piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, umeblowany. Nowo - Cegielniana 19, front II piętro, m. 10.

DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmę pana od 15 b. m., front, parter, wygody. Gdańska 38, m. 3.

POSZUKUJĘ się mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią z wszelkiemi wygodami w okolicy Konstantynowskiej i Gdańskiej. Pośrednicy pożądani. Of. sub „Czysty dom".

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w okolicy Górnego rynku. Oferty „Kawaler". 12

ODDAM solidnemu panu lub bezdzietnemu małżeństwu dwuokienny pokój frontowy częściowo umeblowany w domu pierwszorzędnym. Telefon 15-81, Narutowicza 44, mieszk. 22. 10

DO WYNAJĘCIA jeden duży, elegancki, słoneczny, ładnie umeblowany pokój z zupełnie niekrępującem wejściem. Wiadomość: Zawadzka 25, mieszk. 5, drugie piętro, front. 10

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie. Przystanek tramwajowy. Gdańska 90, m. 3, I piętro.

POKÓJ umeblowany przy izraelickiej rodzinie do wynajęcia dwum pannom, ewentualnie dwum solidnym panom. Cegielniana 52, Rauchman. 10

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej osoby. Żeromskiego 41, m. 5, front, III piętro. 10

POKÓJ lub 2, telefon do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8 front.

POSZUKUJĘ pokoju na Piotrkowskiej od Pl. Wolności do Traugutta lub okolicy. Łaskawe oferty sub „Dobrze zapłacę". 10

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje frontowe, ze światłem elektrycznem, wygódką, obsługą i osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 135, (róg Anny) II p. I. m. 6.

NAROŻNY sklep z pokojem do odstąpienia tanio. Wiadomość w adm. „Republiki". 10

POSZUKUJĘ pokoju przyzwoicie umeblowanego z pościelą, usługą i oddzielnem, niekrępującem wejściem. Oferty do adm. „Republiki" sub „A. B.".

POKOJU z kuchnią poszukuję od zaraz. Oferty sub „P. P. 79".

DO WYNAJĘCIA jeden duży, elegancko umeblowany pokój lub dwa małe przylegające. Oferty sub „P. B." w administracji gazety. 10

POKÓJ ładnie umeblowany oddam dla jednej lub dwuch osób. Nowo - Cegielniana 26, m. 2, do 12 rano, od 2—5 pp., od 8 wieczór. 10

DO WYNAJĘCIA lokal na ulicy Piotrkowskiej między Cegielnianą a Narutowicza, nadający się na biuro lub skład. Informacje Piotrkowska 38 w firmie Iceksoh. 11

Osiągacie

Korzyść

podążając równocześnie z modą!

Moje do dnia 14 marca trwające

10 dni reklamowe

z okazji otwarcia sezonu wiosennego dają Wam możność zaopatrzenia się po cenach najtańszych przy największym wyborze w najnowsze i najmodniejsze materjały na palta suknie i inne.

E. Wistehube

148 PIOTRKOWSKA 148

ODDAM pokój frontowy, słoneczny umeblowany, elektr., gaz. Wiadomość: Sienkiewicza 20, m. 6, II p.

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie. Juljusza 27, m. 45, poprzeczna oficyna.

PRZYJMĘ kilku panów na mieszkanie izraelitów. Warunki dogodne. Wiadomość u dozorcy. Pomorska 50.

UZDROWISKO dla dzieci, Marji Rubinsztejnowej, pomiędzy Otwockiem—Śródborowem uprasza o wczesne zamawianie miejsc na święta Wielkiejnocy. Telefon 86.

POKÓJ front. dwuokienny, umebl. odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47 m. 33, tel. 76-57.

POSZUKIWANY pokój umeblowany z telefonem z używalnością poczekalni (ewentualnie przedpokój) lub dwa pokoje. Oferty natychmiastowe sub „Adwokat". 10

SPÓLNIKA do pokoju i pokoju poszukuje. 6 Sierpnia 14, m. 22, u Kona (lub listownie).

UMEBLOWANY pokó do wynajęcia Wiadomość: Meisterowa. Gdańska Nr. 31a.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Dzielnica obojętna. Oferty „Parter". 11

PRZYJMĘ solidnego pana na mieszkanie (izr). Wiadomość Pomorska 4, Braczkowski.

MIEJSCE do spania dla 2 młodzieńców z całodziennem utrzymaniem, Zawadzka 17, m. 9. Kopel.

OD 15 MARCA do wynajęcia pokój umeblowany, oddzielne wejście. Piotrkowska 46, m. 15

POKÓJ frontowy umeblowany z wygodami w śródmieściu dla solidnego pana do wynajęcia. Tel 42-50

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.
W niedz. od 10—1

Doktór
Łągunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2 i 8—9 w.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

POSZUKUJĘ się pokoju z telef. przy ul. Piotrkowskiej. Oferty „Front".

POKÓJ umeblowany słoneczny na biuro do oddania. Piotrkowska 44, m. 8.

2 POKOJE z kuchnią odstąpię. Kilińskiego 103, Grobelny, od 1 do 5 ppoł.

NATYCHMIAST poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty proszę składać pod „H. S."

2 POKOJE w centrum poszukiwane. Zgłoszenia sub „A. B." do adm. „Republiki".

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do odnajęcia. Kilińskiego 127, m. 7.

POKÓJ frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia (dla izraelity). Ul. Lulzy 15, m. 14.

SŁONECZNY, elegancko umeblowany pokój do wynajęcia. Cmentarna 2a, m. 14.

DUŻY pokój frontowy oraz mniejszy, ładnie umeblowane wynajmę pojedyńczej osobie. Nowo - Cegielniana 12, m. 6.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania. Sienkiewicza 22, front, II piętro, m. 8.

POKÓJ z oddzielnem wejściem dla jednego (dwóch) pana. Południowa 4, lewa oficyna, m. 13.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla 2 inteligentnych panien lub panów. Zachodnia 72, F. Radzanower.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Zachodnia 66, m. 30, pomiędzy godz. 2—4, prawa oficyna.

DUŻY sklep, ładnie umeblowany, wystawa, duży pokój, kuchnia, przedpokój i wygódka, do odstąpienia. Wiadomość: Rzgowska 21, p. Kurpika.

MŁODY człowiek poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z używaniem łazienki i telefonu. Oferty do adm „Republiki" sub „W. W."

DO WYNAJĘCIA jeden duży, elegancki, słoneczny, ładnie umeblowany pokój z zupełnie niekrępującem wejściem. Wiadomość: Zawadzka 25, m. 5 drugie piętro, front.

POKÓJ umeblowany słoneczny, przy rodzinie, od zaraz do wynajęcia. Al. 1 Maja 19, m. 35

DWA POKOJE do wynajęcia. I piętro front, niekrępujące wejście. Kopernika Nr. 33.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie przy rodzinie. Zielona 46, m. 11, front, 2 piętro

Z UTRZYMANIEM pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 12a.

Posady

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do krawca. Napiórkowskiego 37, m. 18.

INTELIGENTNA panienka (przyjezdna z Warszawy) z sześciokl. wykształ. poszukuje półdniowej kondycji. Tel. 38-20

POTRZEBNA zdolna panienka do haftu bieliźnianego. Zielona 24, m. 6.

BUCHALTERKA z praktyką poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Piszę również na maszynie. „Pracowita"

WYSOKI zarobek osiągną zdolni (e) agenci (tki) rozpowszechniając pismo filmowe. Zgłoszenia 4—6, Kilińskiego 44, m. 18.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa Żądajcie prospektów.

MŁODY człowiek z wyższem wykształceniem, ze znajomością buchalterji, korespondencji w językach polskim i niemieckim poszukuje posady. Obeznany również z księgowością fabryczną i działem kasowym. Oferty do „Republiki" pod „Najpoważniejsze referencje". 10

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4- szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA samochód osobowy za 1000 zł. Obejrzeć można Łomżyńska 14, Stolarnia. 10

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji, „Precioza", Piotrkowska 123, w podwórzu.

OKAZJA! Samochód karetka tanio do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość u inż. Doeringa, Kopernika 58. 12

FILJĘ rzeźniczą z mieszkaniami sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość w administracji „Republiki". 10

SPRZEDAM natychmiast tanio bormaszynę dentystyczną, kocioł wulkanizacyjny i książki zawodowe. Traugutta 5, m. 2.

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

SPRZEDAM urządzenie pensjonatu w Poddębinie na miejscu. Wiadomość Andrzeja 33, lewa oficyna, III piętro, m. 16.

SKLEP rzeźniczy z całem urządzeniem wraz z mieszkaniem natychmiast do sprzedania z powodu wyjazdu. Dowiedzieć się można w administracji „Republiki". 10

SPRZEDAM chomonto krakowskie. 6 Sierpnia 98. Szalkowska.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 10 marca 1929 r.

Bajka genewska



Raz w marcowy, senny ranek,
Kiedy spokój gościł w domu.
Chwycił granat Stresemanek.
By zeń „buknąć" pokryjomu.

Ale wujo Austynek,
Co angielską flegmą pluje,
Wnet przewidział zły uczynek
I na chłopca już poluje:

Łapu, capu — wprost za uszy,
A, targając srodze za nie.
To do serca, to do duszy
Setne prawi mu kazanie:

— Za swawolne twoje sprawki
Ucierpiało srodze uszko.
Więc nie ruszaj złej zabawki.
Byś nie płakał, moja duszko! —

W. Drozdowski.

Wytłomaczcie nam teorję Einsteina!

Prasa angielska, amerykańska i japońska domaga się wyjaśnień.

Nowe rewelacyjne dzieło prof. Einsteina obejmuje zaledwie 5 stronic druku.

Teorja „jedynego pola” wywoła przewrót w dziedzinie elektro-mechaniki.

Korespondenci berlińscy pism amerykańskich zazdroszczą prawdopodobnie swym europejskim kolegom, gdyż tym nikt nie nakazuje spełnienia najtrudniejszej roboty na świecie, którą kiedykolwiek wypełniać musiał dziennikarz: nadać telefonicznie treść nowej teorji Einsteina.

Mieszkańcy starej sceptycznej i niemogącej się już dziwić Europy, w żaden sposób nie mogą zrozumieć ogromnego hałasu, jaki postał po tamtej stronie oceanu po dokonaniu nowego odkrycia przez wielkiego fizyka. Redakcje New Yorku, Chicago, San Francisco, Buenos Aires, Rio de Jeneiro, a za nimi wydawnictwa pism w Tokio i Ossaka nie chciały przyjmować żadnych innych wiadomości z Niemiec, żądając tylko jednej:

— Wytłomaczcie nam teorję Einsteina!

— 2500 słów o Einsteinie!

— 3000 słów!

— 4000 słów!

Nowy świat i amerykanizująca się Japonia nie interesowały się ani kryzysem rządowym w Niemczech, ani grabieżą w „Dyskontogesellschaft“, ani nawet procesem organizacji „Immertreu“, żądano tylko jednego: wytłumaczenia, na czem polega „teorja pola“.

Najcharakterystyczniejsze jest to, że pisma niemieckie milczą prawie zupełnie o nowej teorji Einsteina. Ukazała się tylko krótka notatka o tem, że Einstein po dziesięcioletniem milczeniu napisał referat p. t. „Teorja pola“, streszczony na 5 stroniczkach. Referat ten przeznaczony został do niemieckiej akademji nauk, która pracę tę wydała w formie braszury w cenie jednej marki za egzemplarz.

Pisma podały, że Einstein dokonał największego odkrycia w dziedzinie naukowej, poczem starano się wyjaśnić na czem polega ta zadziwiająca teorja. Bardzo wiele dzienników zaniechało tych niejasnych wyjaśnień nie dlatego, że Einsteina nie doceniają, przeciwnie uważają go za narodowego bohatera, lecz poprostu dlatego, że nawet inteligencja niemiecka, wyłączając kilku matematyków i fizyków nie może w żaden sposób zrozumieć o co chodzi Einsteinowi w jego nowej teorji.

Dziennikarze amerykańscy są bardziej optymistyczni. Troska ich polegała tylko na tem, ażeby dać publiczności możliwe i niemożliwe informacje, zostawiając resztę czytelnikom.

Ajencje amerykańskie zaangażowały wszystkich niemal fizyków i matematyków zamieszkałych w Berlinie, stawiając im dwa warunki: pierwszy warunek t. j. zrozumienie tego, co chciał powiedzieć Einstein, a drugi warunek: — możność opowiedzenia tego swoimi słowami w ten sposób, ażeby inni też zrozumieli.

Znalezienie odpowiednich fizyków nie było rzeczą łatwą.

Większość z nich oświadczyła otwarcie, że nie może ujawnić teorji Einsteina wogóle, tembardziej zaś w ciągu 12 godzin, gdyż dziennikarze amerykańscy dłużej czekać nie mogli. Ci, którzy już rozumieli nową teorję Einsteina nie odpowiadali drugiemu warunkowi, gdyż ich tłumaczenia wymagały dopiero obszernych komentarzy.

Korespondent londyńskiego „Timesa“ wysłał długi telegram, w którym szczegółowo opisał wygląd zewnętrzny broszury Einsteina, jak gdyby to była nie książka, lecz jakiś egzotyczny zwierz.

Redaktor londyńskiego pisma nie zadowolił się jednak telegramem swego korespondenta, który postanowił zdobyć rekord i rzeczywiście dokonał cudu, albowiem uzyskał artykuł samego Einsteina, wyjaśniający główne zasady swej teorji.

Powstrzymamy się narazie od podania ilości funtów angielskich zapłaconych za ten artykuł. O takiem honorarjum nie marzyli w każdym razie najwięksi pisarze na świecie.

Czy Einstein zasłużył na to honorarjum? Wątpię... Wielki fizyk nie posiada bowiem zupełnie daru popularyzowania swych dzieł i z kilku tysięcy książek, poświęconych teorji względności, najmniej zrozumiana jest ta, która pochodzi od twórcy tej teorji. Tak samo było i tym razem.

W każdym bądź razie korespondent „Timesa“ mógł odetchnąć z ulgą i wrócić do normalnej pracy. Dziennikarze amerykańscy postanowili jednak pobić rekord kolegi angielskiego. Największe ajencje amerykańskie sfotografowały całą książkę Einsteina (dobrze, że składała się ona tylko z pięciu stron!) i następnie fotografję tę przy pomocy radiofototelegrafu przetransportowano do Stanów Zjednoczonych. Publiczność amerykańska była zachwycona. Każdy obywatel wielkiej republiki mógł własnemi oczami oglądać niezrozumiałe słowa niemieckie (których nota bene było bardzo mało) i bardziej jeszcze niezrozumiałe formuły matematyczne, (których niestety było o wiele więcej) Oczywiście, że o zrozumieniu przez czytelników amerykańskich „teorji pola“ nie mogło być mowy.

Do spopularyzowania książki zamkniętej na siedem spustów przystąpiły setki profesorów, matematyków, fizyków i filozofów, lecz rezultat był ten sam. Mimo to z przeprowadzonej przez jedno z pism ankiety okazało się, że obywatele Stanów Zjednoczonych uważają „teorję pola“ za jedno z największych zjawisk ostatniej doby w dziedzinie nauki.

⁂

(Uwaga dla czytelników, lecz bynajmniej nie dla redakcji.

Autor tej korespondencji liczył na to, że uda mu się zapełnić cały artykuł sensacjami powstałemi z powodu teorji Einsteina, a następnie powołać się na brak miejsca, nie zaprzątając sobie głowy wyjaśnieniem samej teorji. Na nieszczęście jednak miejsca jest jeszcze wiele i ku utrapieniu swemu oraz swych czytelników przystępuje do przykrej i niewdzięcznej pracy popularyzowania Einsteina).

⁂

Krótko mówiąc Einstein połączył węzłem małżeńskim mechanikę i elektryczność.

Królestwo współczesnej fizyki dzieliło się na dwie autonomiczne części: mechanikę i elektryczność. Te obydwie dziedziny nic ze sobą wspólnego dotychczas nie miały i opierały się na odmiennych zasadach fizycznych. Genjusz Einsteina potrafił połączyć prawa mechaniki ze swoją teorją względności w znakomitych formułach dotyczących „pól ciężkości“.

Fizycy dawniej już zastanawiali się nad tem, w jaki sposób znaleźć jedną wspólną formułkę dla praw ciężkości i elektryczności. Istnienie dwuch równoległych i niezwiązanych ze sobą prawideł wydawało się nielogicznością z punktu widzenia współczesnej myśli naukowej, dążącej do scalenia praw przyrody i ich uproszczenia. Jednakże wszelkie próby dokonane w tym kierunku nie dawały pożądanych rezultatów.

Lecz to, co nie udało się innym, osiągnął Einstein. Jego teorja „jedynego pola sił“ połączyła żyjące dotychczas w niezgodzie prawa fizyczne i znalazła jeden odpowiednik dla wszystkich procesów i zjawisk fizycznych w przyrodzie.

Einstein nic nie wynalazł, nie odkrył, lecz podał tylko nową teorję, wyjaśniającą i łączącą dwie różne dotychczas dziedziny fizyki. Rezultat ten osiągnął na podstawie dociekań abstrakcyjnie matematycznych i dlatego myśli jego dla osób niewtajemniczonych w arkana wyższej matematyki są zupełnie niedostępne.

Wystarczy wspomnieć tylko, że Einstein stworzył zupełnie nową geometrję, przedstawiającą coś zupełnie pośredniego między naszą geometrją Euklidesa, w której, jak wiadomo, linje równoległe nie stykają się, z geometrją Rymana-Łobaczewskiego, dopuszczającą możliwość przecinania się linji równoległych...

Bliższe szczegóły nowej teorji Einsteina pozostawiamy fachowcom. Szerokie sfery muszą, niestety, wierzyć genjuszowi wielkiego fizyka na słowo...

Z. Kl-au.

Einstein—człowiek.

Z okazji 50-tej rocznicy urodzin wielkiego uczonego.

Dnia 14-go marca r. b. największy fizyk doby współczesnej Albert Einstein kończy pięćdziesiąty rok swego istnienia.

Gdy przed rokiem jedno z pism amerykańskich przeprowadziło ankietę na temat, kogo należy dziś uważać za najsławniejszego człowieka“ nazwisko Einsteina uzyskało najwięcej głosów obok nazwisk Edisona i Chaplina.

Einstein jest wielkim człowiekiem „mimowoli“ — jeżeli można się tak wyrazić. Jego teorja względności niema nic wspólnego z praktyką życiową. Nie jest on Edisonem, który dokonywuje niezliczoną ilość małych wynalazków, używanych w życiu codziennem. Nie jest on również Fordem, którego sławę roznoszą po całym świecie auta.

Życie jego jest proste, jak on sam.

Einstein najlepiej czuje się w skromnem, roboczem mieszkaniu wśród ludzi z niższych warstw społecznych. Podróże odbywa zazwyczaj w wagonach czwartej klasy, gdzie pasażerowie mogą o nim przypuszczać, że jest wędrownym muzykantem, a w przekonaniu tem utwierdzają ich jego delikatne kobiece dłonie.

Einstein jest zapalonym skrzypkiem. Każdą wolną chwilę poświęca grze na skrzypcach. Pozatem interesuje się ogromnie literaturą i polityką, szczególnie zaś sprawą odbudowy Palestyny.

Najbardziej poważanym przezeń filozofem jest Schopenhauer, którego podobizna wisi na ścianie tuż nad biurkiem wielkiego fizyka.

Z pisarzy wyróżnia Einstein szczególnie Tołstoja. Z niemieckich pisarzy ceni bardzo Hauptmana a z pośród klasyków — Kleista.

Pozatem Einstein poświęca bardzo wiele czasu sportowi, a specjalnie wioślarstwu, które ostatnio stało się nawet przyczyną jego zasłabnięcia.

W czasie właśnie choroby Einstein dokonał nowego sensacyjnego odkrycia naukowego, o którem piszemy szczegółowiej na innem miejscu. Gdy przyjaciele, odwiedzający go w czasie choroby, zapytywali jak się czuje, odpowiadał:

— Choroba ma jednak swe dobre strony. Człowiek uczy się myśleć. Dopiero teraz zaczynam logicznie rozumować.

W dniu 50-ej rocznicy urodzin wielkiego fizyka cały świat kulturalny schylił kornie czoła przed wielkim człowiekiem i wielkim uczonym.

Joter.

Kronika literacka.

Gerard Hauptman ukończył jednoaktówkę p. t. „Hexenritt“, która wraz z dawno już napisaną sztuką p. t. „Die schwarze Maske“ stanowi całość i będzie mogła wypełnić jedno przedstawienie. Całość nazywa się „Der Spuck“, a wystawia ją Maks Reinhardt w Berlinie.

⁂

Czasopismo „Die Litterarische Welt“ rozpisało między najwybitniejszymi pisarzami wszystkich krajów ankietę na temat „Wpływ ducha niemieckiego na twórczość pańskiej ojczyzny“.

W odpowiedzi krytyk amerykański H. L. Menchen wskazuje że w Stanach Zjednoczonych wpływ niemiecki jest minimalny. Tłumaczy się to tem, że emigranci niemieccy pochodzą przeważnie ze sfer niższych i asymilują się szybko. A pisarze amerykańscy pochodzenia niemieckiego Dreiser i Hergesheiner, nie mają prócz nazwiska nic wspólnego z duchem niemieckim. Młody i zaborczy amerykanizm nie ulega obcym wpływom.

⁂

W roku 1930 przypada dwutysięczna rocznica urodzin autora „Eneidy“ Vergilego. Celem uczczenia daty, związanej z największym może dla Włoch autorem starożytnym, rozpisał królewski instytut wiedzy i nauki w Lombardji konkurs na dwa dzieła krytyczne o autorze „Georgik“. Prócz tego postanowiono wielkim nakładem kosztów odnowić grób Vergilego pod Neapolem w drodze do Jozzuoli i ozdobić go malowniczym gajem z wawrzynów, oleandrów, pinji, oliwek i mirtów.

⁂

Na licytacjach autografów literackich osiągnięto ostatnio ogromne ceny. List Balzaca sprzedany został za 1820 franków, rękopis Dumasa ojca za 510 fr. Anatola France'a za 4000 fr. Naj- [illegible] 15.500 franków.

Zebrał Pish.

Pijana „intronizacja" trzeźwego prezydenta.

Cała Ameryka w Waszyngtonie.—Wspaniały przebieg uroczystości. — Całe miasto jest pijane z wrażenia.—„Sucha teorja" i „mokra" praktyka.

Od specjalnego korespondenta „Republiki".

Waszyngton, w marca.

Ameryka znajduje się pod znakiem zaprzysiężenia nowego prezydenta. Na ustach wszystkich jest nazwisko Hoovera. Jest to dziś najpopularniejszy człowiek Stanów Zjednoczonych, Osobie jego poświęcone są długie szpalty dzienników, fotografje nowego prezydenta widać na każdym kroku, księgarnie zawalone są stosami nowiuteńkich książek, zawierających zebrane mowy Hoovera i jego szczegółową biografję.

Piękny dzień marcowy w Waszyngtonie. Śnieg skrzypi pod stopami przechodniów, a pełna złota tarcza słoneczna jaśnieje na lazurowem niebie. Wszystko co żyło w Waszyngtonie wyległo na ulice, a pociągi ze wszystkich stron kraju co chwila wyrzucają tysiące gości, którzy przybyli do stolicy Stanów, aby na własne oczy ujrzeć prezydenta w chwili obejmowania przez niego władzy.

Wykonanie jednak tego zamiaru jest nieco trudniejsze niż powzięcie postanowienia. Od Capitolu gdzie odbywa się zaprzysiężenie aż do Białego Domu, który jest siedzibą każdorazowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, ustawiono trybuny, na których może się pomieścić 50 tysięcy ludzi. Dla dwustu tysięcy wystarczy miejsca w oknach i balkonach domów, ale przynajmniej ćwierć miljona nie zobaczy absolutnie nic gdyż policja obstawiła wszystkie przejścia i nie dopuszcza więcej ludzi, aniżeli można, aby w natłoku nie przytrafiło się nieszczęście.

W nocy udekorowano wszystkie domy w Waszyngtonie chorągwiami o kolorach niebieskim i złotym, gdyż to jest właśnie **sztandar Kalifornji, będącej ściślejszą ojczyzną prezydenta Hoovera.** Droga wzdłuż ulicy Pensylwańskiej którą dąży prezydent do Capitolu tonęła wprost w powodzi barw kalifornijskich i U. S. A.

***

Takiej uroczystości nie było od roku 1905 kiedy na wierność konstytucji przysięgał ówczesny prezydent Taft. Dziś **ten sam Taft jako presez sądu najwyższego odebrał przysięgę od Herberta Hoovera na konstytucję U. S. A.**

Punktualnie o godzinie 9 rano do gmachu Kapitolu zaczęli się zjeżdżać członkowie zgromadzenia narodowego i senatu, korpus dyplomatyczny, generałowie, admirałowie, oraz gubernatorzy poszczególnych stanów. Kiedy całe to świetne zgromadzenie było już w komplecie prezydent Hoover w otoczeniu drugiego szwadronu trzeciego pułku kawalerji wyjechał ze swego mieszkania. Za nim — wspaniała kawalkada złożona z przedstawicieli wszystkich pułków amerykańskich i wszystkich okrętów wojennych. Równocześnie z lotniska wyleciało 50 aeroplanów oraz słynny balon „Los Angelos", który przed kilku laty przebył Atlantyk.

Ulice któremi przejeżdżał wspaniały pochód obstawione były 20 orkiestrami wojskowemi, które jedna po drugiej odgrywały ten sam hymn narodowy.

W samochodzie nowego prezydenta wraz z nim jedzie tylko pani Hoover, której od dziś przysługuje oficjalnie tytuł **„pierwszej kobiety Stanów Zjednoczonych"**. Pani Hoover ma na kolanach wiązankę kwiatów kalifornijskich przywiezionych z ojczyzny jej męża specjalnym pociągiem.

Akt przysięgi odbył się bardzo szybko i wedle ustalonego ceremonjału. Ustępujący prezydent Coolidge i nowowstępujący prezydent Hoover podpisali dokumenty i w ten sposób skończyła się część oficjalna.

Poraz pierwszy natomiast w historji zdarzyło się, iż tego rodzaju uroczystość nie tylko zdejmowało setki fotografów i kilkudziesięciu operatorów kinowych, ale dokonano też **zdjęć kinodźwiękowych,** tak iż nie tylko przechowany został dla potomności widok tego, co się działo ,ale również odnotowano każdy dźwięk, każde słowo.

Droga z Kapitolu do Białego domu odbyła się również uroczyście. Przed Białym Domem prezydent Hoover wszedł na specjalnie dla niego zbudowaną trybunę, ażeby pokazać się zgromadzonym tłumom. Trybuna udekorowana była flagami wszystkich stanów amerykańskich.

Przez całą noc Waszyngton szałał. Wszystkie ceny w restauracjach i salach podwyższono conajmniej o 50 proc. ale największe powodzenie miały napoje alkoholowe, gdyż do miasta zjechała masa przekupniów potajemnych, aby raczyć wódką „suchych" patrjotów amerykańskich. Raport policyjny powiada zresztą, że w samym Waszyngtonie jest 5 tysięcy miejsc sprzedaży alkoholu.

Nad ranem **cały Waszyngton był kompletnie pijany.**

Tak odbyła się inauguracja nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych największego na świecie kraju, w którym nie wolno sprzedawać wódki. **J. R.**

Z za ekranu.

—o—

TRAGICZNA ŚMIERĆ artysty niemieckiego Wernera Pittschau'a (partnera Amy Ondry w filmie „Jej pierwszy całus") przerwała nakręcanie filmu węgierskiego „Siostra Marja", w którym nieboszczyk grał główny rolę. Obecnie pracę podjęto. Rolę zmarłego przejął jego brat, również artystą filmowy, tak bardzo do niego podobny, że zamiana jest prawie niedostrzegalna

***

SZEREG WYTWÓRNI AMERYKAŃSKICH nakręca filmy, osnute na środowisku prasy i odtwarzające wnętrza redakcji, gorączkowe tempo życia dziennikarzy i t. d. „Universal" nakręcił „Wolność prasy", Metro - Goldwym — „Wir świata", Paramount — „Dziennikarze", Fox — Pierwsza strona i t. d.

***

ADOLF MENJOU świetny aktor, ulubieniec bywalców kinowych, kreuje główną rolę w nowym filmie realizowanym przez Ernesta Lubicza p. t. „Królewska biesiada".

***

ANKIETĘ WŚRÓD KRYTYKÓW FILMOWYCH rozpisał dziennik amerykański na temat, którzy reżyserowie uważani są za najlepszych. Na ankietę odpowiedziało 221 fachowych krytyków i recenzentów, reprezentujących rzeszę 20 miljonów czytelników. Lista 10 najlepszych reżyserów przedstawia się następująco: Herbert Brenon, King Vidor, Frank Borsage, Wiktor Fleming Fred Niblo, Charlie Chaplin, Ernest Lubicz, Cecil B. de Mill, Fritz Lang, Rex Ingram i D. W. Griffith.

***

NOWY FILM POLSKI, „Człowiek o błękitnej duszy" — pierwsz ypolski kameralny film, wykonany całkowicie w atelier (bez plenerów), jest już na ukończeniu. Obecnie odbywa się montowanie scen i naświetlanie kopji.

Cin.

Niebezpieczny wiek mężczyzny

następuje przeważnie w 50-tym roku życia i trwa od 1 do 4 lat.

Niepokój wewnętrzny, bezsenność, osłabienie pamięci i pesymizm cechują ten okres przejściowy.

Od czasów Balzaka utarło się w opinji publicznej mniemanie o „niebezpiecznym wieku" jako specyficznem przywileju lub pechu (co kto woli) płci pięknej.

Tymczasem w rzeczywistości dziś już sprawy tak nie stoją, gdyż klasyczna balzakowska „La femme de trente ans" — to w naszych czasach *młoda*, **pełna werwy osóbka, zajmująca się sportem**, *flirtem etc.* i jeśli kto tu jest w niebezpieczeństwie, to napewno nie ona; raczej jej wielbiciele. Pozatem *linja demarkacyjna balzakowskiego wieku została* **przez modę dzisiejszą przesunięta o 10 lat naprzód, tak, że** „linja balzakowska" znalazła się tuż na pograniczu fizjologicznej linji, t. zw. **„menopauzy"**, z którą częstokroć się zlewa.

Mamy tu na myśli ten naprawdę krytyczny dla kobiety okres, kiedy to w myśl niezmiennych praw natury *ustają na zawsze pewne funkcje całej skomplikowanej aparatury gruczołów seksualnych*, do których, jak wiadomo, należą nie tylko gruczoły rozrodcze (jajniki), lecz i cały szereg gruczołów dokrewnych wydzielających t. zw. *„hormony seksualne"*.

Otóż u mężczyzn mamy pewną analogię, jeśli chodzi o tego rodzaju wiek niebezpieczny, gdyż u nich **nadchodzi moment nakreślony przez naturę kiedy cała męska aparatura gruczołów seksualnych** *zawiesza swą czynność fizjologiczną* i następuje coś analogicznego *z menopauzą u kobiet*. Atoli u mężczyzn nie można mówić o tak wyraźnych zmianach związanych z tym okresem, jak to zazwyczaj dzieje się u kobiet przy rozpoczęciu climacterium, kiedy w ustroju zaistnieją *nie tylko zmiany anatomo - fizjologiczne, lecz i psychiczne, sięgające nieraz bardzo głęboko w jaźń duchową niewiasty między 40 — 45 rokiem życia.*

Działanie gruczołów seksualnych trwa u mężczyzn kilkadziesiąt lat, *mniej więcej od 15 — 60 roku życia*. Przedtem jesteśmy jeszcze dziećmi, a potem przeważnie nie jesteśmy już mężczyznami, oczywiście, że i tu jak i wszędzie są wyjątki.

Należy zaznaczyć, że *u mężczyzn niema tak ostro zaznaczonej granicy przejścia do „wieku niebezpiecznego" jak u kobiet* i trudno jest doprawdy powiedzieć, kiedy został przekroczony ten, swego rodzaju *„Rubikon płciowy"*, tembardziej, że według opinji niektórych uczonych (Stekel) mężczyzna pozostaje aż do śmierci mężczyzną i analogiczny do menopauzy u kobiet okres u mężczyzn według tych autorów nie istnieje wcale.

Tem nie mniej i u mężczyzn da się przy dobrej obserwacji skonstatować przejście do tego okresu krytycznego.

Zaczyna się od niewinnych napozór rzeczy: kołnierzyki nie pasują — są zaciasne; to samo dotyczy garderoby; krótko i węzłowato: mężczyzna tyje, mówiąc jowialnie *„tatusieje"*. Nie należy się bynajmniej przejmować temi objawami, gdyż do krytycznego okresu jeszcze jest bardzo daleko, występuje on dopiero po 50-ce, a otyłość występuje po 30-ce. Należy tylko mieć na uwadze, że *kto tyje, ten się starzeje* i że objawy o których mowa są pierwszemi jakoby zwiastunami tego, co jest nieuniknione w dalekiej jeszcze przyszłości.

Są pewne *cechy, charakteryzujące mężczyznę, wchodzącego w ten okres* krytyczny: *Myśli i uczucia*, zbogacone doświadczeniem życiowem, *stają się spokojne i zrównoważone. Człowiek staje się bardziej pobłażliwy dla błędów swoich bliźnich; wyrozumiałość i wspaniałomyślność* — oto cechy charakterystyczne dla rozpoczynającego się kryzysu.

Poza tem należy jeszcze zaznaczyć, że pojemność pamięci, zresztą całego mózgu męskiego została do tego czasu doszczętnie wypełniona i niema już tam miejsca dla rzeczy nowych — stąd znany powszechnie *konserwatyzm „starszych panów"* i *niechęć do wszelkiego nowatorstwa*, zarówno w życiu osobistem, jak i społecznem.

Nic dziwnego zatem, że nauka w tym wieku już nie idzie do głowy.

Dobrze jeszcze jeśli człowiek pamięta przytem, że już nic nie pamięta i nie polegając zbytnio na swej pamięci, notuje wszystko co ma do załatwienia.

Starość spowodowaną zostaje brakiem funkcji gruczołów rozrodczych i seksualnych o dokrewnem wydzielaniu, zaopatrujących organizm nasz w niezbędne hormony (Steinach Woronow). Od 15 roku życia miało się w ustroju te hormony (są to substancje białkowo-chemicznej natury, produkowane przez specjalne gruczoły t. zw. „dokrewne"), do których organizm stopniowo się przyzwyczaił, przyczem nie obeszło się bez poważnych zaburzeń w okresie dojrzewania, aż tu nagle tych hormonów zabrakło.

Nic tedy dziwnego, że występują tu, jak i przy każdym innym środku toksycznym, silnie działającym, do którego jednak organizm już się nie przyzwyczaił, przy raptownym braku tegoż, *objawy* **abstynencji** w postaci najróżnorodniejszych zaburzeń. To samo się stanie z morfinistą, kokainistą, lub pospolitym alkoholikiem, jeśli go nagle pozbawimy trucizny, do której jego organizm się przyzwyczaił i bez której egzystować normalnie już nie może.

Zupełnie przeto słusznie porównywują niektórzy substancje erogeniczne (hormony seksualne) z toksynami, gdyż jedne i drugie przy nadmiarze lub braku prowadzą do zaburzeń fizycznych i psychicznych.

Na *zaburzenia związane z tym okresem krytycznym* u mężczyzn pierwszy wskazał Kurt Mendel, a co najciekawsze, że *dotyczą one najczęściej mężczyzn silnie zbudowanych i to bynajmniej nie nerwowych*. Około 50-ki ludzie ci zaczynają odczuwać jakiś *wewnętrzny niepokój*, opada ich chwilami nieznane dotąd *uczucie strachu;* pozatem *bezsenność, bicie serca* i tym podobne objawy towarzyszą *osłabieniu pamięci*, zwłaszcza *dla wypadków dni ostatnich i dla imion*. Ludzie tacy stają się obojętni, *nie interesują się więcej polityką*, grzebią w swych myślach czarnych, ponuro widząc przyszłość swą i swej rodziny.

Objawy te są tembardziej charakterystyczne, że spotykamy się z niemi u ludzi dotąd wesołych, pełnych radości życia, optymistów, którzy z uśmiechem szli przez życie i wszystko im się udawało.

Oto cechy typowe dla męskiego climacterium; trwa ono zazwyczaj od roku do czterech, aby z kolei ustąpić miejsca spokojnej starości, która staje się cichą przystanią dla „skołatanego okresem przejściowym mężczyzny.

Nie wszyscy mężczyźni przechodzą ten okres większość zsuwa się z drabiny życia bez wstrząsów i sami nie wiedzą jak i kiedy wpadają w objęcia starości. Mimo to, dobrze jest wiedzieć o tem, że taki okres przejściowy istnieje i u mężczyzn, aby bez potrzeby nie przejmować się zbytnio, jeśli objawy, o których pisaliśmy dadzą się komuś bardzo we znaki.

Dr. Paweł Kilnger.

Czy wiecie, jaka jest różnica

między krajami, miastami, górami a rzekami?

Są pewne objekty na naszej ziemi, których wielkość stanowi zagadkę dla bardzo wielu nawet wykształconych osób. Ludzie nie mogą sobie poprostu wyobrazić pewnych rozmiarów, nie umieją ułożyć sobie w głowie odpowiednich obrazów porównawczych.

Kto wie naprzykład, że największa wyspa na świecie, Grenlandja, posiadająca 2,174,000 kilometrów kwadratowych powierzchni należy do Danji, zajmującej 23-cie meijsce w szeregu państw europejskich? Wielkość tej wyspy odpowiada rozmiarom następujących państw: *Niemiec, Francji, Hiszpanji, Szwecji, Portugalji, Danji, Niderlandom i Belgji*. Ziemia macierzysta — Danja — musiałaby 49-krotnie zwiększyć swą powierzchnię, by dorównać Grenlandji.

Albo: największem morzem na świecie jest *morze Kaspijskie*, należące do Rosji i posiadające 438,000 kilometrów kwadratowych. Powierzchnia morza Kaspijskiego jest tak wielka, *że mogłaby pokryć Węgry, Jugosławję i Bułgarję.*

Inne porównanie: maleńkie państewko Nepal, będące pod protektoratem Anglji, posiada największą górę świata — Mount Everest, której wysokość wynosi 8882 metry. Ażeby otrzymać tę wysokość u nas w Europie, należałoby do największej naszej góry Mont-Blanc (4810) m.) dodać wysokość największej góry niemieckiej Grossglockner (3798 m.) i do tego jeszcze największą wieżę w Nauen.

Niemniej ciekawie przedstawia się stosunkowo wielkość lodowców. Największy z pośród nich nazywa się Vatna Jökull, znajduje się w Islandji i powierzchnia jego wynosi 8000 metrów kwadratowych. Lodowiec ten mógłby pokryć *piątą część Szwajcarji* lub mógłby zamienić w zlodowaciałą wyspę — Kretę na morzu Śródziemnem.

Niezwykłej wysokości sięgają wodospady, szczególnie w Kanadzie. Jednym z największych jest tam wodospad znany pod nazwą „Największy spadek" i wynoszący 610 metrów, a więc dwa razy większy od wieży Eiffla w Paryżu.

W Ameryce jest również największa rzeka — Mississipi, której długość wynosi 6600 klm. i odpowiada długości linji kolejowych w Grecji i Portugalji.

Koryto rzeki Mississipi wynosi — 3,250,000 kilometrów kwadratowych, mogłoby więc pokryć całe Niemcy, Francję, Hiszpanję, Szwecję, Finlandję, Polskę, Norwegję, Belgję i Portugalję. Długość Mississipi uwydatni się wyraźniej jeśli sobie uprzytomnimy, że dorównać jej mogą *następujące rzeki europejskie wyciągnięte w jednej linji: Wisła, Ren, Dunaj, Elba i Tamiza.*

W krótkim stosunkowo czasie powstało w Stanach Zjednoczonych jedno z największych miast na świecie, liczące obecnie 9,300,000 mieszkańców. Mamy na myśli Greatest New Jork — czyli New Jork wraz z przedmieściami. Gdybyśmy chcieli zaludnić to miasto europejczykami, to do Ameryki musiełby powędrować *wszyscy mieszkańcy Berlina, Wiednia, Moskwy i Neapolu.* Gdyby jednak zaszedł wypadek, że na Węgrzech, w Albanji i w Monaco wyginęliby wszyscy ludzie, wówczas wystarczyłoby sprowadzić mieszkańców New Jorku do tych państw, a gęstość zaludnienia byłaby tam jednakowa.

Francja szczyci się swą najwyższą wieżą Eiffla, której wysokość wynosi 300 metrów.

Należy przytem zaznaczyć, że wieża Eiffla jest zaledwie o 13 metrów niższa niż najwyższa góra na Łotwie — Saising.

Joter.

Ponura tajemnica lodowca.

Komisja zbada, czy Zappi zjadł Malmgreena.

Paryż, w marcu.

Przed kilku dniami „Republika doniosła o wyroku potępiającym gen. Nobile i podawała szczegóły uratowania rozbitków „Italji", Zappi i Mariano, szczegóły, które rzucają ponure światło na zniknięcie młodego uczonego szwedzkiego Malmgreena.

I otóż profesor Samojłowicz i lotnik Czuchnowski, którzy brali udział w akcji ratowniczej „Krassina" przybyli do Paryża, by tu, w Towarzystwie oceanicznem wygłosić odczyt o swej ekspedycji na biegun północny.

Odczyt ten, który również wyjaśnił wiele ciekawych szczegółów, odbył się onegdaj. Przytaczamy niektóre fakty, które odnoszą się do opisywanych ostatnio wypadków.

— A więc, 8 lipca — opowiada prof. Samojłowicz — o godzinie 1,25 po południu, Czuchnowski i Aleksiejew wystartowali na wywiad. Po upływie 15 minut radjo doniosło nam, że samolot ich leci nad wschodnim wybrzeżem Szpicbergu. Po upływie 40 minut, usłyszeliśmy w słuchawkach dwa słowa *„Grupa Malmgreena"*. A później szum i wyraz *„Karol"*

Zrozumieliśmy, że rozbitkowie znajdują się na wysepce *Karola XII.* Tymczasem spadła gęsta mgła. Minęła godzina, druga, trzecia — Czuchnowski nie powracał. Byliśmy już zrozpaczeni, gdy nagle radjo nadało że **samolot Czuchnowskiego** *zepsuł się.* Pilot mówił, że ma dość żywności, więc można nie niepokoić się o niego, lecz szybko płynąć na pomoc grupie Malmgreena. „3 osoby" — były to ostatnie słowa Czuchnowskiego które do nas dobiegły.

Nie chcieliśmy tracić ani minuty. Popłynęliśmy w kierunku wyspy Karola XII. Minęło 4 dni. 12 lipca, dyżurny na maszcie krzyknął nagle: *„Człowiek na lodzie"*. Ujrzeliśmy przed sobą czarny punkt, który się poruszał. Nie było wątpliwości. *Ku nam szedł jakiś człowiek i machał rękoma.*

Po upływie godziny byliśmy już około niego. Był to Zappi. Ubrany bardzo ciepło, miał na sobie trzy ubrania. Obok leżał *nawpół nagi Mariano, z odmrożonemi nogami.* Mariano gorączkował i mówił straszne rzeczy.

Pamiętałem, że Czuchnowski nadał przez radjo: **„3 osoby"**. Zapytałem Zappiego, gdzie jest Malmgreen. Zappi odparł, że *zginął przed dwoma tygodniami.* Nie chciał iść dalej i pozostał sam, nie mając już sił.

Nie chciałem go pytać więcej narazie, choć nie wiązał się raport Czuchnowskiego z twierdzeniem Zappi. Czuchnowski 4 dni temu widział 3 ludzi. Zappi opowiadał, że Malmgreen zginął przed dwoma tygodniami.

Zaprowadziliśmy Zappiego do jadalni. Tam dostał pierwsze pożywienie. Gdy później pomocnik doktora opowiadał, że Mariano, w gorączce, prosi by go nie zjadano żywcem, Zappi spazmatycznie płakał.

Nie pytaliśmy więcej o los Malmgreena. Bardzo możliwe, że to, co Czuchnowski przyjął za Malmgreena, było tylko ubraniem, leżącem na lodzie.

Zbada tę straszną legendę specjalna komisja. Świadków, niestety, niema. Mariano bowiem umarł również, nie chcąc nic powiedzieć przed śmiercią.

A może to wszystko nieprawda? Czyż wówczas nie wyrządza się nieszczęsnym rozbitkom Italii strasznej, niepowetowanej krzywdy? — tak zakończył swój odczyt prof. Samojłowicz.

Kto wie? *A. S.*

Znakomity wróg kobiet.

G. H. Wells nie wierzy w inteligencję i... urodę kobiety. — Małżeństwo jest przeżytkiem i niewolą.

Na półkach księgarskich Londynu ukazało się ostatnio nowe dzieło znakomitego pisarza angielskiego G. H. Wellsa. Dzieło ciekawe i nieprzeciętne, a tworzące nową teorję feminizmu, wywołało niezwykłe wrażenie w Anglji.

Wells odbiega w niem całkowicie od szablonowego roztrząsania kwestji kobiecej, konkretyzując tak poważne zarzuty i stwarzając odmiennne pole widzenia — że wypada się choć częściowo z niemi zapoznać.

Zaznaczyć należy, że nie jest to satyra ani powieść, jeno poważna rozprawa naukowa. Charakterystyczne, że napisana została w 25-letnią rocznicę zgonu genjalnego wroga kobiet Weiningera.

Wells występuje zasadniczo *przeciwko kobiecie zarówno dawnej, jak i nowoczesnej*, pragnącej zrównać się z mężczyzną i przeniknąć do życia na jednakowych prawach.

W krótkim wstępie do swego dzieła autor oświadcza kategorycznie, *że kobieta absolutnie nie dorównuje mężczyźnie i tylko dzięki jego słabości i jego potrzebom seksualnym zezwolono jej, by poczęła sama wierzyć w swą doniosłą rolę w duchowem życiu społeczeństwa.*

Ludzie, mówiący o mądrości kobiecej sami siebie oszukują. Kobiety nie są także dobre ani serdeczne. *Historje o czułej miłości macierzyńskiej, o tkliwości kobiet dla mężów i dzieci są wyssane z palca.* Mężczyzna wyidealizował je tylko w swej wyobraźni by dać ujście swej naturalnej tęsknocie za czemś pięknem w życiu.

Mężczyzna, który ciężko pracuje, w krótkich chwilach odpoczynku posiada ducha romantycznego. Chce się on ukoić czemś innem, niż to, co widzi dokoła siebie. Ale z czasem, o ile tylko posiada męstwo do stwierdzenia prawdy, musi przyznać, *że się dał oszukać pozowaniu.*

Niesłuszne całkowicie jest twierdzenie, że kobieta może służyć natchnieniem dla twórczości artystycznej, ekonomicznej i socjalnej. Niesłuszne też jest twierdzenie o urodzie kobiecej.

Niegdyś naprawdę istniały kobiety piękne, choć nader nielicznie. Dziś ich niema! Gdyby odebrać im dziś szminkę, puder i inne machinacje, przekonanoby się, że *uroda kobiety jest bezczelnym bluffem.*

Nad urodą kobiety spółczesnej pracuje wielki, specjalny przemysł. Dniami i nocami pracują ogromne fabryki, by produkować jedwabną bieliznę, stroje, pończochy, szminkę, perfumy — jednym słowem to wszystko, czego używają kobiety *do oszukiwania mężczyzn na punkcie swej urody.*

Jeśli chodzi o małżeństwo — Wells nazywa je *niewolą społeczną.* W ciekawy sposób rozwija swój punkt widzenia, wskazując jako wyjście związek wolny. Twierdzi on, że instytucja małżeńska wynaleziona została przez ludzi, którzy chcieli okiełznać jednostkę i przeszkodzić jej w dysponowaniu sobą wedle własnej chęci bez uszczerbku dla innych.

Małżeństwo stworzone zostało przez pruderję. Zabija ducha wolnego w człowieku. Gdy świat w swym potężnym biegu naprzód zacznie się doskonalić i wstępować na wyższy szczebel rozwoju, *naturalnym następstwem nowych pojęć będzie związek wolny, związek idealny.*

Dokoła opinji Wellsa już zawrzała wielka polemika. Twierdzenia tego wielkiego demokraty i socjalisty, człowieka wielkiego w swym narodzie — a anglicy potrafią czcić swych wielkich — wywołają poważniejsze następstwa w życiu społecznem Anglii, aniżeli w swoim czasie wywołały twierdzenia pierwszego wroga kobiet, Otto Weiningera.

E. Kr — an.

Allan Edgar Poe.

Silniejsze niż człowiek...

Wiele jest misternych bajek w książkach Magów, w wielkich, oprawnych w stal, smętnych księgach. Są tam świetne powieści o Niebie i o Ziemi i o potężnem Morzu i o Duchach co przepełniają morze i ziemię i wzniosłe niebo.

Dużo też było mądrości w tem, co mówiły Sybille. I piękne rzeczy słyszały liście ciemne drżące wkoło Dodony. Lecz na Allaha, bajkę, którą mi opowiedział Szatan, siedząc obok mnie w cieniu grobowca, poczytuję za najcudniejszą ze wszystkich.

Przyszedł do mnie, gdy dumałem o wielkości człowieka i marności tego świata. Przyszedł i zaczął opowiadać. A ja tę bajkę z kolei wam opowiem.

— — — — — — — — — —

Słuchaj mnie — rzekł Szatan, kładąc mi rękę na głowie. — Kraj, w którym zdarzyło się to co opowiem, jest posępna krainą Libji, na brzegach rzeki Zairy. Nigdy tam niema spokoju, nigdy niema milczenia.

Wody rzeki mają niezdrową barwę szafranu. Nie płyną ku morzu, jeno pod blaskami słońca [illegible] w ruchu burzliwym i konwulsyjnym i huczą przeraźliwie.

Na wiele mil, po obie strony mulistego łoża rzeki, rozściela się puszcza olbrzymich lilji wodnych. Wzdychają do siebie i słychać tą niejasny szmer ciągły, co biegnie od nich, niczem szmer podziemnych źródeł.

Obok rozpościera się straszna, ogromna puszcza. Młode drzewka stale się tam poruszają, jak fale wkoło Hebryd. A wielkie drzewa chylą się i kołyszą z potężnym rykiem.

I na wybrzeżach rzeki Zairy niema spokoju, niema milczenia.

Była noc i padał deszcz. A ja, Szatan i Pan przyrody, stałem w bagnie pomiędzy wysokiemi nenufarami i dumnie spoglądałem wokoło. Cieszyłem się z grozy otoczenia i z dzikiego szumu i przyśpiewu. Cieszyłem się że wszystkie żyjątka ze strachu drżały w swych norach i tuliły się na każdy odgłos piekielnej burzy.

I nagle spojrzałem do góry, na wielką, popielatą skałę. Na szczycie skały stał człowiek. Sam jeden, podparłszy się pod boki rękoma, dumnie nastawiał pierś i twarz niepogodzie. Patrzył dokoła tak dumnie jak i ja. Mały, nędzny człowiek nie bał się też niczego. Nie było wokoło rzeczy, która napełniłaby lękiem jego duszę.

Stał, w postaci swej okazałej i rysy jego twarzy były rysami bóstwa.

I siadł ów człowiek na skale i oparł głowę na ręku i patrzał na pustkowie. Patrzał na młode drzewka, co stale się poruszają, i wielkie drzewa, co gną się, huczą i łomocą. A ja leżałem pod ochroną lilji wodnych i śledziłem co czyni.

I widziałem, jak z uśmiechem rozglądał się dokoła. Patrzył na żałobną rzekę Zairę i na żółte, upiorne wody i na blade zastępy wodnych lilji. Przysłuchiwał się westchnieniom i szmerom dookoła i nie bał się niczego w swej samotności.

A wtedy przywołałem hipopotamy, gnieżdżące się w zaciszu bagna. I usłyszały moje wołanie hipopotamy i przyszły, aż do podnóża skały i strasznie, a donośnie ryczały. Ja leżałem cicho w schronieniu i śledziłem, co człowiek uczyni. A on uśmiechał się dalej i patrzył dumnie dokoła. Nie bał się nikogo.

Wtedy zakląłem żywioły. Straszliwa burza rozpętała się dokoła. Niebo posiniało. Deszcz smagał człowieka po twarzy, wody rzeczne wyszły z brzegów, las kruszył się pod wichurą, huczały pioruny, padały z trzaskiem drzewa, aż do podstaw drżała, wstrząsana skała.

Jam teraz leżał cicho w schronieniu i śledziłem co teraz czyni człowiek. Czy już się uląkł i drży? Lecz on powstał dumny i wyniosły, wyprężył ramiona i począł śpiewać wielką pieśń zwycięstwa.

A wówczas zawrzałem gniewem. Czy człowiek niczego się nie ulęknie? I zakląłem rzekę i lilje i wiatr i las i niebo i pioruny — by umilkły. Wszystko ucichło. Miesiąc stanął na niebie nieruchomo i skonały grzmoty i nie migotały już błyskawice, chmury zawisły bez ruchu, wody zastygły, drzewa już nie drżały i nie wzdychały linje wodne. Zapanowało głuche, grobowe milczenie.

Wzrok mój padł na twarz człowieka. Twarz jego była blada i przerażona. Stał nieruchomo i nasłuchiwał. Ale nie było żadnego szmeru w bezkresnej puszczy. Cisza.

I wówczas człowiek się wzdrygnął. Odwrócił się i począł uciekać szybko w dal. Pokonało go milczenie, rzecz najstraszliwsza na świecie.

— — — — — — — — — —

Ukończył Szatan swą powieść. Padł na wydrążenie w grobowcu, obok mnie i śmiał się. A ja rozmyślałem nad tem, co powiedział. Zaiste, niema cudniejszej bajki na świecie.

Tłumaczył — B. R.

Ludzie genjalni są... nienormalni.

Dotąd nie stwierdzono, co jest przyczyną, a co skutkiem: genjusz czy obłąkanie?

Pisarze, poeci, malarze, muzycy i politycy są często ofiarami... obłąkania

Genjusz i obłąkanie... Pisał o tem bardzo wiele Lomborso lecz nie wyczerpał całkowicie tematu. Nowi genjusze — obłąkańcy dali z życia swego szereg nowych przykładów, potwierdzających związek między ogromnym talentem twórczym a upośledzeniem umysłowem.

Uczeni nie mogą zgodzić się co do jednej tylko rzeczy: **czy obłąkanie jest skutkiem wytężonej pracy twórczej, kresem fantastycznej wizji, czy też — źródłem natchnień, początkiem twórczości artystów?** Innemi słowy: co z czego wypływa?

Życie pewnych artystów, poetów i malarzy skłania krytyków do przyjęcia pierwszej zasady, są jednak wypadki, gdy widocznem jest że **genjusz wyrósł dopiero na gruncie obłąkania.**

Przykładem tego typu służyć może genjalny malarz **van Gogh,** który przebywał przeszło rok w zakładzie dla obłąkanych i tam pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Obrazy jego, zaliczane do najświetniejszych płodów malarstwa francuskiego, odznaczają się niebywałą ekstrawagancją zarówno pod względem tematu jak i formy.

Drugim tego rodzaju typem artystycznym jest znany pisarz **August Strindberg,** cierpiący na różnego rodzaju manje prześladowcze.

Opanowany zazdrością aż do chorobliwego stanu wytaczał ciągle procesy rozwodowe swym żonom a cierpiąc później na manję prześladowczą zmieniał niemal co tydzień miejsce pobytu.

Ponadto dostawał często ataków histerji lecz mimo to nie zaniedbywał pracy literackiej, lecz przeciwnie właśnie w tych okresach, gdy nawiedzały go najsilniejsze ataki histerji opanowywała go gorączka twórcza.

W czasach dawniejszych jednostką tego samego mniejwięcej pokroju psychicznego był **Jean Jack Rousseau.** Współczesny psycholog znalazłby w nim również bardzo wiele usterek, z których najważniejsza streszcza się w skłonnościach Rousseau'a do samotności do ucieczki od życia i szukania szczęśliwszej egzystencji na łonie natury.

Ciekawym typem pisarza patologicznego jest **Maupassant.**

Jego powieści, nowele i artykuły dziennikarskie cieszyły się wszędzie wielkiem powodzeniem. Maupassanta uważano za człowieka wesołego, pełnego radości i życia. Nagle w roku 1880-ym pisarz począł się skarżyć na **ból oczu.** Lekarze orzekli, że jest to początek rozwijającej się **choroby umysłowej.**

Rzeczywiście wkrótce potem przyjaciele zauważyli ogromne zmiany w temperamencie i nastroju pisarza. Maupassant stał się zgryźliwy, unikał towarzystwa, opanowały go jakieś fantastyczne myśli i znakomity pisarz **wpadł w końcu w straszliwy nałóg narkotyzowania się.**

A Weininger i Nietsche?.. Dwa najświatlejsze umysły w końcu ubiegłego stulecia. Pierwszy zakończył samobójstwem, a drugi dzień jeszcze jest dla wielu nierozwiązalną zagadką. Zadziwiającą **cechą umysłowości Nitschego** jest bez wątpienia jego impuls twórczy. Żaden pisarz na świecie nie spłodził tyle utworów zarówno pod względem ilości jak i jakości w ciągu tak krótkiego czasu, co Nietsche.

Emanuel von Svedenborg opanowany został przez egzaltację religijną i miewał często **halucynacje, które bezwzględnie kwalifikowały go do domu obłąkanych.**

Mimo to, jego prace literackie znalazły bardzo wielu zwolenników i nazwisko jego zajmuje nieposlednie miejsce w literaturze.

Trudno wymienić wszystkie nazwiska podpadające pod tę rubrykę „genjusz i obłąkaniec". Nie warto powtarzać znanych już wypadków z Dostojewskim, Lenau'em i in.

Dwa te pojęcia stykają się nietylko na polu literackim. A czyż mało mieliśmy genjuszy — obłąkańców w polityce?

Oto kilka nazwisk — **Tyberjusz, Neron, Piotr III, Paweł I, Ludwig II i in.**

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że współczesne pokolenie czytelników obdarza pewnego rodzaju sympatją utwory wszystkich wyżej wymienionych twórców.

Czujemy pewien pociąg do dzieł obłąkańców — genjuszy. Nie należy tego tłumaczyć sobie w sposób niekorzystny dla mas czytelniczych.

Obłąkaniec — jest bądź-co-bądź czemś niezwykłem.

Genjuszom to nie przeszkadza, a czytelnikom w każdym razie wychodzi na korzyść.

Dr. H. S.

Kino, w którem ślepi widzą.

Eksperyment, przeprowadzony w Ameryce, udowodnił, że ślepi odnoszą tę samą korzyść z filmu dźwiękowego, co posiadający wzrok z filmu niemego. Znaczy to poprostu, że mogą tak odgadnąć charakter osób, grających na filmie oraz kolejność następujących po sobie scen, jak gdyby je dokładnie widzieli.

Eksperyment ten został przeprowadzony na specjalnem przedstawieniu filmu dźwiękowego w jednem z kin w New Haven, celem stwierdzenia, czy filmy takie mogą być rozrywką dla ślepych.

Jeden z przyprowadzonych widzów był ślepym od urodzenia. Dwaj inni utracili wzrok przed 12 laty. Ci dwaj byli w możności wyobrazić sobie zupełnie obrazy, składające się na treść filmu, podczas gdy ów pierwszy twierdził, iż odnosi wrażenie, jak przy słuchaniu radja.

OSSIP DYMOW.

Siła moralna.

Mr. Andrews z Chicago, 55-letni mężczyzna król konserwów i posiadacz stu pięćdziesięciu miljonów dolarów, stracił nagle humor, przestał interesować się sprawami handlowemi i nie czytał nawet sprawozdań giełdowych ani opisów walk bokserskich. Lekarze doszli do wniosku, że mr. Andrews jest bardzo chory i wysłali go w podróż dokoła świata.

Mr. Andrews, jego lekarz domowy, kierownik podróży, sekretarz z żoną, sługa i szofer zwiedzili stopniowo Meksyk, Japonję, Chiny, Sjam, Indje, przepłynęli przez trzy oceany i udali się wreszcie do Europy. Mr. Andrews siedział w kajucie, po chwili w wagonie kolejowym, to znowu w pokoju hotelowym nie wiedząc nawet i nie chcąc wiedzieć w jakim kraju — ba! — na jakim kontynencie przebywa.

— On się nawet nie uśmiecha... — rzekł dobrze płatny kierownik podróży do jeszcze lepiej płatnego lekarza domowego. Jak długo to może jeszcze potrwać?..

— Główna rzecz polega na tem, ażeby on znalazł w sobie siłę moralną, która pozwoliłaby mu przezwyciężyć jego smutek i apatję. Gdy to nastąpi wówczas chory wyzdrowieje.

Od kilku miesięcy szukano tej siły moralnej we wszystkich pięciu częściach świata, lecz niestety, nigdzie jej nie znaleziono.

W międzyczasie przyjechaliśmy do Wenecji. Wynajęto osiem pokoi w pierwszorzędnym hotelu i wybrano się z Mr. Andrewsem na przejażdżkę gondolą.

Mr. Andrews nie interesował się niczem, nie podziwiał i nie zachwycał się widokiem Królowej Mórz.

— Spróbujcie zbudzić w nim zainteresowanie do codziennego życia. Pozwólcie czynić mu zakupy. Niech sam płaci rachunki... — radził lekarz.

— Ależ on mógłby przepłacić! zwrócił uwagę przerażony kierownik.

— Nie warto o tem mówić. Lir stanowi zaledwie dziesiątą część dolara?

Po tygodniu Mr. Andrewsowi przedstawiono rachunek na kilka tysięcy lirów. Miljoner sprawdził rachunek i przy obliczaniu pieniędzy zauważył, iż kasjer omylił się i wypłacił o 100 lir za dużo. Mr. Andrews schował szybko do kieszeni banknot stulirowy, oczy jego ożywiły się, a nieruchomie apatyczne wargi ułożyły się w formę błogiego uśmiechu.

— Jak się pan czuje? — zapytał go lekarz.

— All right! — odparł pacjent z rozpromienioną twarzą — Jutro wracamy do domu!

Mr. Andrews znalazł już w sobie siłę moralną.

Tłum. — B. F

Churchill o Leninie.

Bronią jego była-logika, a celem-inny świat.

Londyn, w marcu.

W Londynie wydano obecnie niezwykłą książkę, której autorem jest angielski minister skarbu Churchill. Książka ta p. „Otrzeźwienie" omawia wypadki dziejowe po wielkiej wojnie. Zawiera tyle rzeczy ciekawych i ważnych, że omówić je w jednym artykule niepodobna. Wybieram więc rozdział pierwszy, który traktuje o przewrocie w Rosji.

Sprawy te są znane niemal wszystkim. Ciekawym więc będzie jedyny tylko ustęp, w którym *Churchill charakteryzuje wielkiego wodza bolszewizmu, Lenina.*

— Lenin był takim samym uzupełnieniem Karola Marxa — pisze Churchill — jakim uzupełnieniem Mahometa był Omar. Zamienił on wiarę w czyn. Stworzył *praktyczny sposób zastosowania teorji Marxa w życiu.*

Lenin był również uosobieniem zemsty. Miał starszego brata, który był powieszony za udział w buncie studentów i spisku na życie Aleksandra III. Lenin miał wówczas 16 lat. Wiek, w którym ludzie są specjalnie przeczuleni. Zapamiętał więc dokładnie krzywdę, jaką uczyniono jego bratu. W jego umyśle powstało uczucie niechęci.

A Lenin, wogóle, miał umysł nadzwyczajny, niezwykły. Skoncentrowały się w nim wszelkie ujemne przejawy życia. Pod pewnym kątem odbiły się wszystkie smutki ludzkie, wszystkie nadzieje, głupota ludzka, maskowanie się, fałsz, a przedewszystkiem niesprawiedliwość.

Egzekucja starszego brata oświetliła mu wiele rzeczy, na które nie zwracał poprzednio uwagi. Światło to jednak stało się szybko czerwone. *Umysłem Lenina zaczęła kierować jego siła woli, siła potężna, wyjątkowa. Siła ta przetrwała i pozwoliła mu prowadzić swe dzieło. Gdy umysł jego zgasł, Lenin umarł. Ale praca jego pozostała.*

Lenin był człowiekiem, który nigdy w życiu nie powodował się sentymentem. Był twardym, jak głaz. Gdy postanowił usunąć wszystkich mężczyzn i kobiety, które przeszkadzały mu w jego pracy i jego dążeniach — rozpoczął rzeź tak masową, że nie mógł się z nim równać ani Tamerlan ani Dżyngis - Chan.

Jego bronią była — *logika.* Celem — ocalenia świata, a że cel uświęca środki więc metoda polegała na podminowaniu i zgładzeniu ze świata, by od nowa, od fundamentów budować według własnych idei i planów.

Lenin wysuwał na pierwszy plan zasady absolutne, a równocześnie mógł, w zależności od okoliczności, natychmiast je zmieniać. Gotów był mordować, a potem skłonić głowę przed stosami trupów. W działalności Lenina łączyły się *dzikie barbarzyństwo z abstrakcyjną filantropją.*

A pozatem Lenin był „dobrym mężem, doskonałym gospodarzem, człowiekiem, który chętnie poświęcał czas, by pomóc umyć garnki i bawić się z dzieckiem".

Lenin był przyjacielem ludzkości. Kochał ją jak nikt ze współczesnych — równocześnie był najstraszniejszym katem, jakiego zna spółczesność. Podczas jego urzędowania *28 biskupów, 1219 księży, 6000 profesorów, 9000 lekarzy, 12950 obywateli ziemskich, 54,000 oficerów, 70 tysiecy policjantów, 193,200 robotników, 260,000 żołnierzy, 355,250 inteligentów i 815,000 chłopów.*

Lenin był wielkim nihilistą — kończy Churchill. — On negował wszystko: Boga, ojczyznę, prawo, międzynarodowe traktaty, długi i zwyczaje zakorzenione od wieków. Negował wszystko, co posiadała ludzkość. I on, siłą rzeczy, musiał negować później ten system, który sam wprowadził, system komunistyczny. Dlatego wprowadził NEP, nową ekonomiczną politykę.

Lenin był człowiekiem w pełnem znaczeniu tego słowa. Równocześnie jednak, nie uznawał niczego, co było ludzkie i przez ludzi stworzone.

Diones.

Sztuczny port na oceanie.

Projekt austrjackiego inżyniera Sailera.

Po serji lotów transatlantyckich w roku ubiegłym, wypłynął nowy problemat, którego rozwiązanie równałoby się rozwiązaniu sprawy połączenia lotniczego Europy z Ameryką. Chodziło o stworzenie sztucznej wyspy na oceanie, wyspy, na której mogłyby ewentualnie lądować samoloty, celem wypoczynku, zaopatrzenia się w benzynę i t. d.

Problemat gigantyczny wydawał się początkowo fantazją niemożliwą do urzeczywistnienia. Jednakże amerykańskie sfery lotniczo - przemysłowe, które oceniły doniosłość zagadnienia, rozpisały konkurs na *projekt sztucznej stacji lotniczej na oceanie.*

Do konkursu zgłosili się najwybitniejsi inżynierowie obu kontynentów. Konkurs ten został właśnie przed paru dniami rozstrzygnięty — *pierwszą nagrodę, a równocześnie szanse na przeprowadzenie budowy otrzymał inżynier austrjacki Robert Sailer.*

Twórca gigantycznego projektu, którego urzeczywistnienie może mieć niezwykłe znaczenie dla stosunków gospodarczych Europy i Ameryki, udzielił przedstawicielom prasy ciekawych wyjaśnień w tej sprawie.

Otóż budowa stacji lotniczej na oceanie natrafiała dotąd na jeden poważny szkopuł, a mianowicie problem zakotwiczenia. Nie mówiąc już o zawrotnych kosztach, jakie pociągnęłoby to za sobą, kwestja zakotwiczenia jest nie do pomyślenia przy głębokości oceanu wahającej się od 2 do kilku tysięcy metrów.

Gdy się zrezygnuje z zakotwiczenia a wysunie się problem stacji pływającej, to znów *istnieje możliwość łatwego zniszczenia takiej stacji przez burze i ataki fal.*

— Pracowałem zatem — mówi inż. Sailer, — nad wynalazkiem, który umożliwiłby rozwiązanie tego problemu i zbudowanie *stałej, dostatecznie wielkiej i przeciwko wszelkim burzom zabezpieczonej stacji na oceanie.* Chodziło o wykorzystanie siły fal morskich.

Model projektowany przeze mnie składa się z trzech jednostek okrętowych, znajdujących się koło siebie w odległości 80 m. jedna od drugiej. Okręty te połączone są z sobą *pływającym tankiem i posiadają wielkie płaszczyzny do lądowania.* Wolne miejsca pomiędzy trzema okrętami stanowią dwa porty o 120 m. długości i 80 m. szerokości, w których pomieścić się może znaczniejsza liczba hydroplanów, a także i okrętów.

Cała stacja jest obrotowa i może dostosowywać się stale do kierunku wiatru tak, że *start i lądowanie możliwe są zawsze, nawet przy wietrze przeciwnym.*

Konstrukcja moja, mająca na celu wykorzystanie ruchu fal ma ważne zastosowanie. Można np. ustawić wieże świetlne na takich miejscach oceanu, które do tej pory, przy wzburzonem morzu, były dla jazdy okrętów bardzo niebezpieczne.

Jeśli chodzi o koszta projektowanej stacji oceanicznej, to *trzy stacje (tyle ich trzeba na Atlantyku) kosztowałyby około 50 miljonów marek niemieckich.* Byłyby gotowe najpóźniej do dwóch lat.

Wynalazek inż. Sailera podany został do uzyskania patentu światowego. Czy okaże się on w praktyce możliwym — wykażą próby, jakie rozpocząć się mają za kilka miesięcy.

Eska.

Stenotypistka polsko-francuska

ze znajomością języków angielskiego i niemieckiego

poszukiwana

Oferty z referencjami składać w administr. „Republiki" sub. „S. P. F."

OSŁABIENIE BLEDNICĘ

LECZY

HEMOGEN

oryginalny tylko z firmą

KLAWE

WIELKI WYBÓR

LAMP Elektrycznych

po cenach niskich

poleca



fabr. lamp i wyrobów z bronzu

M. BURAKOWSKI

Piotrkowska 37. Tel. 21-25.

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi.

BAUME BENGUÉ

wyrobu D-ra Bengué w Paryżu.

Wszechświatowej sławy środek, który wywołał liczne nieudolne naśladownictwa, wskazany przy gośćcu stawowym (reumatyzm), artretyzmie, podagrze i różnego rodzaju nerwobólach (newralgjach). Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Oryginalne tuby zaopatrzone są w znaczki ochronne N. Reg. Min. Zdr. Pub. 450. 24-3

Baczność Kupcy Śledzi.

Niniejszym zawiadamiam, iż otworzyłem przy ulicy

8 ZGIERSKA 8

Hurtowy skład śledzi

Skład mój zaopatrzony jest we wszelkie gatunki śledzi t. j. **Matjasowe, Stornowoje, Szkockie i Jarmuckie**

po cenach najniższych. Obsługa solidna.

Proszę przyjść się przekonać.

Z poważaniem

J. LANDOBERG, Łódź,

Zgierska 8. Tel 33-42

w podwórzu na lewo.

Reklamy świetlne

Instalacje elektryczne

„ELEKTROPRACA"

Traugutta 4, Telef. 69-08.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut

Piotrkowska 44 w oficynie.

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

A. RYDEL, Cegielniana 19. Telefon 69-92

Zajęcia w nowej grupie rozpoczynają się 10 marca. Zapisy codziennie od 10 rano do 8 wiecz.

Biuro Włókienniczo-Techniczne D-ra G. Ullmanna, Wiedeń, Tegetthoffstr. Nr. 7

poleca się do opracowania projektów włókienniczo-technologicznych dla założenia nowych zakładów przemysłowych, reorganizacji oraz racjonalizacji zakładów włókienniczych wszelkiego rodzaju (przędzalni, tkalni, bielarni, farbiarni, wykończalni, drukarni i t. d.

Wydział specjalny dla projektowania urządzeń wodooczyszczających, filtrów oraz przewodów wodociągowych fabrycznych.

Długoletnie doświadczenia. Najlepsze referencje.

BLIŻSZYCH INFORMACJI DLA POLSKI UDZIELA

Firma „FLEWALKO", Łódź, ul. Radwańska Nr. 20-22

Telefon 28-27



Duże przedsiębiorstwo w pobliżu Bielska ma do zbycia z powodu instalacji nowego urządzenia silnikowego:

2 maszyny parowe „Compound"

każda o sprawności około 1000 HP.

3 jednocylindrowe maszyny parowe każda o sprawności około 50 HP na **zmienny** prąd

1 taka sama maszyna parowa o sprawności 50 HP. na prąd **stały.**

Wszystkie maszyny są w dobrym stanie i można je oglądać jeszcze przez 1|4 roku w ruchu.

Zapytania kierować do Tow. Rekl. Międz. i. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, pod: „W. P. 2"

Stałe koszty utrzymania radja minęły!!!

KTO dotyczas jeszcze nie kupił radjoodbiornika kupi bezwzględnie tylko **NOWOCZESNY** światowej marki **NORA** działający bez wszelkich **BATERYJ**, czerpiąc prąd wprost z kontaktów światła elektrycznego.

Jak doskonale odbiorniki te działają może się każdy osobiście przekonać w firmie

Radio-Splendid

Piotrkowska 65

Telefon 59-02

Dr BOGUSŁAWSKI

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa

choroby: **nerwowe** (niemoc płciowa) **przemiany materji** (reumatyzm) **i kobiece**

Przyjmuje od 5 do 8 wiecz. ul. **Nawrot № 2.** I piętro, trzecia brama.

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do Kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp

ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Dobrze prosperujący

SKLEP

towarów łokciowych i bielizny

Z powodu choroby **do sprzedania**

Wiadomość u gospodarza ul. Rzgowska 71

Przyjmujemy na lohn

na warsztaty szerokie i wązkie gładkie i kolorowe jak również do skręcania. Dzwonić 50-75. 10

PRACOWNIA

Listew na ramy do OBRAZóW

J. Kręźlewski i Z. Zagańczyk

Łódź, ul. GDAŃSKA Nr. 105

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczek.

Dr. med.

Dr. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne.

Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.

Lampa kwarcowa

Al. Kościuszki 27-4

Tel 51-78.

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 40-26

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25.

Telefon 26-87

specjalista chorób skórnych, wenerycznych

Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Dr.

W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

Dr. med.

Józef LUBICZ

Ortopeda

(choroby kości, stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn)

GDAŃSKA 28, tel. 41-46

Przyjm. 5—7

Dr.

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

TEL. 44-92

przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—1.

Dr. med.

J. Pik

ul. Żeromskiego 36 tel. 75-50.

przy Zielon. Rynku

Chor. nerwowe i wewnętrzne

spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe, niemoc płciowa).

Przyjmuje od 12—1 5—7 dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych

3 ZŁOTE

Śródborów

Pensjonat „Sosnówka"

S. Białochowej

willa Jakubowicza,

3 minuty drogi od stacji

— POLECA —

komfortowe pokoje

Ceny przystępne.

Tel. w Warszawie 228—57.



LUSTRA TREMA

Wytwórnia Luster i Szlifiernia Szkła

i Grawerowanie na szkle stołowym liter i monogramów

Józef Ligocki

Łódź Zamenhofa 6 (dawniej Rozwadowska)

NASIONA

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo - pszczelnicze, polecają składy:

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30 telef. 125, w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, telef. 68-56. — Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Mundurki i płaszcze

szkolne, oraz eleganckie

UBIORY DZIECINNE

z najlepszego materjału po cenach przystępnych poleca

M. MIGDAŁ

Łódź, Gdańska 59.

Potrzebny

Baczność Łodzianki

Która chce być samodzielną?

Znana nauczycielka kroju i szycia z 35-letnią praktyką **F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9 m. 33 I p.** udziela prywatnie i u siebie lekcji kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie metodą angielską.

Nauka trwa jeden miesiąc i kosztuje tylko 45 zł

Nauczam także bardzo obszernie bieliźniarstwa systemem wiedeńskim.

Samodzielny

BUCHALTER - KORESPONDENT

świetnie znający niemiecki, dobry organizator, b. prokurent bankowy, obecnie szef biura w spółce akcyjnej, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe oferty sub: „Energiczny" do administracji „Republiki".

25 WARSZTATÓW ANGIELSKICH

mechaniczno-tkackich od 60"—72" oraz wszelkie pomocnicze maszyny w śródmieściu od 1 kwietnia b. r.

do wynajęcia

Oferty sub. „L. O. K." do administracji „Republiki" 10



POSZUKUJE się spólnika do przemysłowo - handlowego interesu z kapitałem od 20.000 do 25.000 zł. dla powiększenia takowego. Firma egzystuje od 5 lat. Oferty do niniejszego pisma pod „Korzystny"